

LISTA JW. I WW. PRENUMERATORÓW

Baczyński Antoni Pleban z Tarnogóry.
Bajer Maciej Inżynier Komunikacji lądowych i wodnych.
Belczykiewicz Karol Kupiec.
Bernacki Paweł Pleban w Lublinie na Czwartku.
Bętkowski Jacek Dziedzic Ułęża na Podlasiu.
Biadoli Józef Obywatel L.
Bieczyński Feliks Inżynier G. L.
Biernacki Aleksander Komisarz Adm: G. L.
Biernacki Paweł Naczelnik głównego Pocztańtu w Lublinie.
Bobakowski Ignacy Nadzorca Szp: Wojsk: w Lub.
Bobrowski Jan Referent R. G. L.
Boczarski Dominik Patron T. L.
Bogowski Józef Prokurator T. L.
Bojarski Wikaryusz w Krasnymstawie.
Boniewski Karol Kanonik Płocki, Pleban z Fajstawic.
Borkowski Franciszek Wikaryusz z Uchań.
Borman Liberat Dziedzic Małomęcza.
Borzęcki Franciszek Kan. Sądu Popr. W. L.
Braun Ferdynand Inspektor doch: tab: w Lublinie.
Brodowski Mateusz Rachmistrz R. G. L.
Brzeziński Konstanty Uczeń Gimn: L.
Buczacki Jakób Uczeń Gimn: L.
Bułatowicz Jenerał (S.A. 2zkok:) (S.W.4.)(SS3).
Celejowski Michał Rejent Tomaszowski
Ceren Ignacy Obywatel.
Chełmicki Ksawery Rejent G. L.
Ciświcki Leon Podpisarz T. L.
Czarnecki Jan Adjunkt R. G. L.
Czernicki Stanisław Sekretarz Gimn. L.
Czubaszek Antoni Wikarjusz z Czemiernik.
Daniewski Jakób Professór Gimn.L.
Dąbkowski Ignacy Pleban z Gródka.
Dąbrowski Teofil Konduktor ko. wod. i lądowych.
Dąbrowski Grzegorz Kapelan Instytutu ś. Ducha w Lublinie.
Dobrowolski Erazm Urzędnik T. L.
Dobrowolski Marcin Kanc. T. L.
Dobrzelewski Leopold.
Dobrzyński Józef Kanonik K. L. Dziekan Kazim. Pleban z Włostowic.
Dobrzyński Gustaw Uczeń Gimn. L.
Doliński Franciszek Kanonik K. L.
Domański Józef Aplikant Sądowy T. L.
Domeracki Edward Obywatel.
Domzalski Maciej Wikarjusz z Kijan.
Dudziński Wincenty Pleban z Grabowca.
Dulęba Cyprian Rendant Stempla R. G. L.
Farnezy Franciszek Patron T. L.
Farnezy Lubomir.

Fredro Konstanty Uczeń Gimn. L.
Fritsch Adam Kupiec i obywatel L.
Gawiński Ignacy Rachmistrz Kontr. Skar. G. L.
Gawlikowski Franciszek Pisarz Sądu Krasnostaw.
Gierlich Teofil Obywatel L.
Gerosiński Andrzej Profesor szkół Hrub.
Głuski Karol Radca D. S. T. K. Z. G. L.
Gołgoski Obywatel.
Golkowski Józef Rachmistrz R. G. L.
Grabowski Jan Podkustoszy Kat. L.
Greffen S. K.
Grochowski Antoni Komornik Tomaszowski.
Grodzicki Jan Uczeń Gimn. L.
Grzeboliński Antoni Kontroller Komory w Tomaszowie.
Guzkowski Ludwik Podpułkownik b. Wojsk Pol.
Hudeczek Karol Archiwista Sądu w Krasnymsta.
Huss Antoni Aplikant R. G. L.
Jastrząbski Piotr Dziedzic Chodywaniec.
Jonscher Karol Pastor Ewan. w Lublinie
Kaliński Feliks Kanc. R. G. L.
Kamiński Adam Komissarz Skarbu R. G. L.
Karwowski Wojciech Senior Wik. Kat. L.
Karwowski Antoni Patron T. L.
Kinderfreund Herman Uczeń Gimn. L.
Kisielnicki Teodor Dziedzic Wygnanowic.
Kłosowski Józef Patron T. L.
Kobyliński Antoni Obywatel L.
Kołodziejowski Remigiusz Admi. probostwa w Łukawicach
Konwicka Józefa Adwokatowa.
Kosiarski Wawrzeniec Nauczyciel szkoły w Tomaszowie
Kossowicz Andrzej Pisarz hip. T. L.
Kossowski Karol Uczeń Gimn. L.
Kotarski Mikołaj Kanonik Kat. Podl. Adm. Prob. w Abramowicach.
Kozłowski Engelbert Rejent G. L.
Krasnosielski Józef Podsędek Tomaszowski.
Krasuski Ignacy Pleban z Piasków Luterskich.
Kselowski Aptekarz i Obywatel m. L.
Krzczkowski Michał Konduktor Kom. Lądowych i wodnych.
Kulpiński Aloizy Kanc. Kontr. Skr. G. L.
Kunstetter Władysław Obywatel.
Kurdwanowski Grzegorz Kassier z Grabowca.
Lesocki Julian Kassier Tow. Kred. G. L.
Lederer Jan Adjunkt prawny R. G. L.
Leonard Antoni Professor Szkół Hrub.
Leszczyński Michał Kanonik K. L.
Lotkowski Adam. L.
Łaski Jan Podpisarz T. L.
Łastowiecki Klemens Adwokat.
Łazowski Wojciech Lekarz Obw. Zamojskiego.

Maciejowski Antoni Dziedzic Drążgowiec z Podl.
Machnikowski Błażej Pleban z Częstoborowic.
Mandzelowski Karol Obywatel.
Majewski Józef Patron T. L.
Majewski Jan Rejent Lubelski.
Malarski Jan Kanonik K. L. Pleban z Baranowa.
Małecki Adam Prowincyał .Augustjanów, Przeor Krasnos.
Maruszewiki Piotr Professor Gimn. L.
Mazurkiewicz Leon Aplikant T. L.
Mazurkiewicz Antoni Obywatel.
Merle Jaceaty Komornik Hrubieszowski.
Michałowski Jan Podpisarz Sądu Krasnost.
Mierostawska Tekla Pulkownikowa b. Wojsk Pol.
Miękiński Marcin Oficjał Lubelski.
Müller Jan Aptekarz w Tomaszowie.
Milowicz Leon.
Milżecki Ferdynad Patron T. L.
Miłoszewski Stanisław Rachmistrz Kontr. Skr. G. Mazowieckiej.
Nazarewicz Teofil.
Nieprzecki Jan Dziedzic Blizowa na Podlasiu.
Nowakowski Antoni Archiwista T. L.
Olszański Jan Obrońca Kons. II. D. L. Wikarjusz Katedry Lubelskiej.
Olszański Leon Asystent Kontr. Skr. G. L.
Olszewski Marcin Dziedzic Moszenek.
Ojrzyński Józef Uczeń Gimn. Zamojskiego.
Paszkiewicz Jan Obywatel.
Patro Jan Asessor Kons. II. D. L. Pleban z Wąwolnicy.
Pawłowski Walenty Sędzia prezydujący w Sądzie Popr: W. L.
Pawłowski Antoni Porucznik Weteranów w Hrubieszowie.
Pawęczkowski Jan Obywatel L.
Piasecki Władysław Aplikant R. G. L.
Pieniążek Wawrzeniec Obywatel.
Pliszczyński Stanisław Sekretarz U. m. m. L.
Piotrowski Wincenty Rachmistrz R. G. L.
Podgórski Karol Prezes T. L. (egzemplarzy 2).
Prusiecki Stanisław Obywatel
Pyzikowski Marcin Naczelnik Kontr. Skr. G. L.
Preszel Alfons Dziedzic Olchowca.
Przewózki Ksawery Adiunkt Kontr. Skr. G.L.
Przybylski Józef Wynalazca aparatu gorzel.
Popławski.
Quapil Antoni Budowniczy Obwo. Hrub.
Raczyński Franciszek Pisarz gł. Pocztańtu L.
Radomyski Józef Dziedzic Brzostówca.
Ratyński Kazimierz Aplikant T. L.
Rejner Leon Uczeń Gimn. L.
Rojewski Leon Dziedzic Podlódowa.
Rojewski Antoni Sekretarz Rady Stanu Królestwa Polskiego.
Rudziński Marcelli Obywatel.

Rudziński Antoni Sekretarz Obwodu Hrub.
Rulikowski Władysław Dziedzic Mircza.
Rusiecki Aleksander.
Rzeczycki Tadeusz Asessor T. L.
Salecki Józef Inspektor policyi M. L.
Seibor Jan Szymon.
Sebowicz Józef Kontroller w Grabowcu,
Semeneńko Kramarewski Półkownik (S. A. 3).
Serwiński Franciszek Kanc. T. L.
Sielski Aleksander.
Sierpiński Ludwik b. Komornik Województwa Lubelskiego.
Skolimowski Jan Pleban z Łańcuchowa.
Skomorowski Jordan Pisarz T. L.
Stawiński Kazimierz Wikaryusz z Turobina.
Słotwiński Wincenty Pisarz hip. T. L. Emeryt.
Słowikowski Adam Pleban z Tyszowiec.
Sobeściański Józef Wikarjusz z Garbowa.
Soldani Jan Obywatel L.
Stankiewicz Feliks Aptekarz i Obywatel z m. Krasnegoslawu.
Strzelecki Atanazy Major b. Wojsk Pol. Dziedzic Łukawki.
Studziński Antoni Wikarjusz Kat. L.
Suchodolski Julian Uczeń Gimn. L.
Świdorski Ludwik Dziedzic Ostrowa.
Szczepański Wojciech Pleban z Uchań.
Szydoczyński Franciszek Kanonik K. L. Nauczyciel Religii w Gimn. L.
Tarnowski Jan Teodozjusz Hrabia.
Tęczyński Michał Kan. K. Podl. Dziekan i Pleban Parczowski
de Toll Edward Prezydent M. L. (S. A. 3.) (S. S. 4).
Topolski Leon Kanclerz Kons, JI. D. L.
Trelński Bartłomiej Kan. K. L. Pleban z Biskupic.
Trojacka Seweryna.
Turski Burmistrz miasta Uchań.
Urząd Lekarski Guberni Lubelskiej i Podlaskiej.
Wasiutyński Tomasz Uczeń G. L.
Wassali Andrzej Obywatel L.
Wieniawski Kajetan Dziedzic Horodła.
Wieniawski Tadeusz Doktor Med. i Chir.
Wilczyński Antoni.
Wiślocki Karol Dziedzic Dylów.
Wiśniewski Franciszek Wikarjusz z Włostowic.
Witkowski Franciszek Dziedzic Łubek.
Wojcicki Tomasz Wikarjusz Kat. L.
Wojtasiewicz Marcei Wikarjusz Targowicki.
Wolski Marcin Wikariusz z Końskowoli.
Woszczyński Franciszek Wikarjusz z Kurowa.
Wroński Piotr Aplikant Gł. Pocztańtu L.
Wydźga Jan Dziedzic Wożuczyna.
Wydźga Jerzy Marcelli.
Wydźga Władysław Alfons.

Wydźdzanka Filipina Karolina.
Wydźdzanka Jadwiga Terresa.
Wydźga Stanisław Dziedzic Radzichowa.
Wydźdzanka Karolina.
Wydźga Kamil.
Wydźga Wincenty.
Wydźga Władysław.
Wysiekierski Łukasz Prokurator S. kr. G. Lubelskiej i Podlaskiej. (SS 3).
Zarański Karol Obrońca Prokuratoryi IL.
Zawadzki Józef
Zdrojewski Franciszek Sekretarz Gł Pocztańtu Lubelskiego.
Ziemięcki Wilhelm Prezes Sądu Kr. G. Lubelskiej i Podlaskiej (SS. 3).
Ziółkowski Wawrzeniec Budowniczy Obwodu Krasnostawskiego.
Żabiński Walery Obywatel.
Żelkowski Wojciech Magister Medycyny.
Żykiewicz Antoni Patron Trybunału Lubelskiego.

DO CZYTELNIKA.

Wszystkie prawie znaczniejsze w kraju naszym miasta, przez znakomitych Autorów opisane zostały; Kraków Grabowskiego i Fr: Wężyka, Warszawa Łukasza Gołębiowskiego, Lwów Chodynieckiego, Płock Hipolita Gawareckiego, Wilno Michała Balińskiego; jeden tylko Lublin, miasto starożytne i wielkie, dotąd żadnego opisu nie ma, a jednak jego historia, i znaczenie, godne były zająć uczone pióra ku skreśleniu dokładnego obrazu.

W tej myśli, acz niemając nadziei abym w tak znacznym przedmiocie zupełnie mógł odpowiedzieć, zabrałem się do Dzieła, które po długiej pracy, kończę, i do użytku czytelnikom oddaję. Oby ten mały wieniec, dorodniejszym kiedyś okrył się liściem, a zdatniejsi odemnie ten po raz pierwszy skreślony plan, lepiej pod każdym względem wykończyli.

Napróżno przeglądałem księgarnie, zbiory prywatne, przerzuciłem liczne katalogi, nigdzie ani wzmianki o dziele wyłącznie opisowi Lublina poświęconém. Mówiono mi o książce p. t. „Skarby Lublina” wydrukowanej za Jana Kazimierza, lecz takowej dostać nie mogłem, a prócz tego jako przez Jezuitę wydana, zawierać musi jedynie opisy obrazów cudownych, bogatych kielichów po kościołach, ornatów, pobożnych braci i t. p.

W Łubieńskim z roku 1741 znalazłem opis Lublina w dwudziestu dziewięciu wierszach zawarty; podobnie z półtorej stronnicy złożony a dosłownie z opisu starożytnej Polski T. Świeckiego wyjęty, w jednym z dzisiejszych pism peryodycznych. Czytałem rozprawę p. t. „Lublin podług ustaw medyki uważany, przez Dr: Bergonzoniego w roku 1682” z kilkunastu kartek in 12mo składającą się; ale z powyższych trzech źródeł nic nowego wykryć niemożna; pierwsze wspomina tylko o kościołach niektórych; drugie zawierając wiadomości od założenia miasta aż do naszych czasów, jest zbiorem ogólnych wiadomych już nam rzeczy; trzecie przez Doktora cudzoziemca napisane, napomina tylko o nieporządku wówczas panującym, z uwagami nad stanem zdrowia które są ogólne i do każdego miejsca zastosować się dadzą. Statystyka Województwa Lubelskiego przez Ignacego Lubowieckiego w r. 1824 wydana, zawiera cztery kartek o Lublinie.

W Archiwum miejskiém pokazano mi plik z czterdziestu blisko arkuszy składający się, z tytułem: „Opisanie miasta Lublina.” Rękopism ten przez Dozorcę miazg Brandyssa w roku 1819 ułożony, zawiera jedynie obszerny summariusz przywilei miejskich, tabelłę przychodu i rozchodu funduszków; daty założenia kościołów lubo fałszywe; oraz na początku krótką wzmiankę o nazwisku i założeniu miasta, niedokładnie skreśloną. Z rękopismu tego nic prawie niekorzystałem.

Trzeba tedy było zapuszczać się w pustynie, aby zasypane od wieków piramidy odgrzebać z ciemnego grobu, oczyścić i poznać zatarte już na nich godła.

Należało, szukać śladów w naturze, zwiedzać nietylko wszystkie ulice i gmachy, lecz nadto każdy zakątek okolicy w okręgu jednej mili od miasta, wypytywać się osób dawnych rzeczy świadomych, tak w mieście jako i po prowincyi mieszkających.

Dopełniając tych obowiązków poznałem dokładnie całe miasto, każdy gmach, każdy kościół, ruiny, wieże, ściany, i groby nawet. Przerzuciłem raz jeszcze stare druki; z czynionych mi opowiadań te tylko przyjąłem, które zgodne z wiadomemi faktami, datą i prawdopodobieństwem żadnej niepodpadały wątpliwości. Wiele

drobnych na pozór szczegółów posłuży do uzupełnienia, i dla tego niemogłem ich wypuszczać.

Tu winien jestem złożyć najczulsze podziękowanie szanownym mężom, którzy z uprzejmą życzliwością wiadomości swych udzielać mi raczyli, szczególnie zaś: JW. Janowi Boryskiemu, kanonikowi Lubelskiemu i kollegiaty Akademickiej w Krakowie, Doktorowi Filozofii, Kawalerowi orderu Ś. Stanisława.

W. Franciszkowi Huss kanonikowi katedry Lubelskiej, proboszczowi Gorzkowskiemu : JW. Mikołajowi Wilczopolskiemu Sędzi Hrub: Członkowi b. Towarzystwa przyjaciół nauk i Towarzystwa Rolniczego Lubelskiego.

W. Serafinowi Konwickiemu Adwokatowi Trybunału Lubelskiego.

W. Zygmuntowi Zbyszewskiemu Obywatelowi.

W. Józefowi Cękałskiemu Archiwście Urzędu Municypalnego; za wiadomości statystyczne.

W. Erazmowi Dobrowolskiemu Urzędnikowi Trybunału Lubelskiego.

W. Michałowi Celejowskiemu Rejentowi powiatu Tomaszowskiego.

Obszerne było pole, ale jako wielka pustynia, długo pomiędzy nieużytecznym dla mnie zieleń, musiałem szukać kwiatów do splotu tego wieńca; a te jeszcze jako dzikie z natury, nieuprawione ręką ludzką, zdobić; dobierać innego liścia, odrywać zwiędłe, rozwijać nierozwinięte pączki - ale część tylko z zebranych przezemnie kwiatów, mogę Wam przynieść w ofierze; przyjmijcie je, z przyjaznym dla mnie uczuciem.

Początkowa historia Lublina sięgając najodleglejszej dziejów naszych starożytności, już jako niepewna, ukazuje się w pierwszych księgach kronik dawnych.

Dawni historycy¹ dzieje sławiańskich ludów opisujący, wspominają iż Lublin ma być zbudowany przez Julię siostrę lub też córkę cesarza Rzymskiego Juljusza, a żonę Leszka III² który w czasach jeszcze bajecznych nad Polakami panował, było to około 810 roku po narodzeniu Chrystusa. I na tem kończą się wszystkie wiadomości założenia tego miasta, w dziejach krajowych wskazane.

Podanie mieszkańców tutejszych do dziś dnia istniejące upewnia: iż jakiś książę Polski przybył tu pewnego czasu do nowej osady, celem nadania jej nazwiska. Książę ten rozkazał zapuścić sieć w rzece Bystrzycy, i oznajmił zebranemu ludowi że nazwisko pierwszej złowionej ryby, będzie nazwą powstającego grodu. Lecz gdy wyciągnięto niewód, a w tym ukazał się szczupak i lin, zaszła sprzeczka której ryby nazwisko nadać miastu, po długim namyśle rzekł książę: „Któraż z tych będzie pierwszą? Szczupak LUB LIN? szczupak jest wilkiem rzeczny, nie chce aby mieszkańcy tej osady byli jemu ,w obyczajach podobni; lin ryba łagodna „a zatem wybierając z dwojga co nam Pan Bóg nadarzył: szczupak LUB LIN, niechaj lub linem zowie się wasze miasto!” Tak Lublin od ryby lina wziął swe nazwisko.³

Niewiadomo której z tych dwóch tradycji uwierzyć, ustnej czyli piśmiennej? Lublin albo Julin od Julii, o której niewiadome nawet z pewnością czyli była żoną Leszka; zdaje się, iż podanie ludu na większą wiarę zasługuje, gdyż więcej do prawdy jest zbliżoném, z tem wszystkiém trudno zapuszczać się w wykrycie właściwego pierwiastka początku i nazwy Lublina.

Gdyby obadwa przytoczone podania fałszywemi być miały, sędzę, iż sławiański wyraz lublu, lubli (lubie) mógłby być tym pierwiastkiem.⁴ Położenie Lublina istotnie mogło się spodobać pierwszym onego założycielom, czyli mogli je lubić, w lasach panujących w tém miejscu lubił może polować dawny jaki monarcha, i tu udawał się na spoczynek, w strugach Bystrzycy lubił⁵ też łowić ryby i t. p. a bywając tam często, tworzył nową osadę, która potem zamieniając się w miasto przyczynę swego powstania za nazwisko przyjęła.

Osobliwe znajduje się o Lublinie podanie, w kronice Prokosza i Kagnimira⁶ pisarzy dziesiątego wieku; jakoby miasto te założył Książę Lublin potomek Polacha czyli Polaka, na lat około tysiąc przed narodzeniem Chrystusa; o czem świadczyć miała wysoka przy mieście temuż książęciu wysypana mogiła, jeśli to zasługuje na wiarę, niewiem gdzieby była owa wyniosła mogiła, gdy teraz żadnej prócz mniejszych za Kalinoszczyną, w bliskości miasta niema. Jest jednak niemałe podobieństwo, iż góra na której zamek stoi, mogła być olbrzymią mogiłą przez ludzi usypaną, trudno bowiem w naturze położen kraj naszego, znaleźć tak foremną zewsząd odosobnioną wyniosłość.

Herbem miasta jest kozioł wspięty obiadający grono winne, nie wiadomo przez kogo nadany.

1

2

3

4

5

6 **POŁOŻENIE.**

LUBLIN, stołeczne miasto tegoż nazwiska Gubernii, pierwsze co do wielkości po Warszawie, o 20 mil od niej oddalone, leży pod 51 stopniem szerokości a 18 długości jeograficznej, względem Południka Paryzkiego. Zbudowane od wieków; w położeniu wzgórzystem, w zachwycającej okolicy, ze wszystkich prawie stron rozległe otaczają go łąki, a wśród tych, Bystrzyca, Czechówka, i Czerniejówka, długim krętym pasmem przepływa.

Lublin pod względem położenia na dwa miasta podzielić można, właściwe stare miasto rynek i główniejsze ulice mieszczące, rozlega się na płaszczyźnie niezbyt wysokich gór w samym prawie środku położonych; drugie miasto dolne, czyli żydowskie gdzie Podzamcze, ulica Szeroka, Kowalska, Ruska, Czechówka dolna, Kazimierz.

Od strony wschodniej jadąc ku Mełgwi, po drugiej stronie łąk miejskich obszerne ukazują się płaszczyzny, dalej las kończy granicę widnokregu, na południe grunta wzniesione są już wyżej, a jeszcze więcej od zachodu i północy. Z tych dwóch stron to jest ku Lubartowu i Konopnicy, powoli wzniesiona pochyłość ziemi, od napływu wiatrów północno zachodnich miasto zasłania, ale odkrytem jest prawie z dwóch innych stron, dla czego wschodnio południowe wiatry przez długie pasma łąk biegnące, zwyczajniejszemi są w Lublinie.

Lecz ileż to, cudowny prawie tychże łąk widok urozmaicony obrazem gór i wspaniałych budowli, zachwyca oko nie tylko podróżnego ale tych nawet, którzy je nieraz oglądali. Bystrzyca, nazwiskiem samom o bystrości biegu wód swoich przekonywająca, miga jak ciemna wstęga, wśród zieloności i kwiatów rozpięta na długim obszernym tle, w czarodziejski wieniec starożytne mury świątyń zdobiącym.

GRUNT.

Grunt Lublina, na podstawie masy gliny, stanowi ziemia popielatką zwana, od zachodu, od północy gliniasty; na południe zaś i wschód dwa pomienione gatunki, z piaskiem, kamieniem wapiennym, opoką i szczątkami granitów lub małży morskich, zmieszanym w większej części.

Lasy dosyć bliskie od miasta: w Konopnicy, na Czechówce, pod Dziesiątą, w Krępcu; Jastkowie.

RZEKI.

Położenie Lublina właściwie znajduje się na cyplu czyli półwyspie od strony północnej ku wschodowi ciągnącym się, z trzech stron łąkami i wzgórzami otoczonym. Po prawej stronie (jadąc od Warszawy) płynie Bystrzyca ze źródeł we wsi Bystrzycy w powiecie Kiaśnickim biorąc początek; pod Lublinem największa szerokość jej koryta 50 stóp obejmuje, głębokość wody największa stóp sześć - rzeka ta pod wioską Kijany dwie mil od miasta, łączy się z Wieprzem. Po stronie lewej

środkiem łąk, płynie mała rzeczka Czechówka o milę od Lublina we wsi Sławinie poczynająca się, powiększona strumieniem z Dąbrowicy idącym wpada do Bystrzycy pod miastem. Od strony południowej płynąca przez wioskę Dziesiątą od Czerniejowa struga Czerniejówką zwana, biegnie po łąkach Lubelskich, i na Tatarach z Bystrzycą się łączy.

Prócz trzech wspomnianych rzek, Lublin zaopatrywany był dawniej wodą, wodociągiem podziemnym, około roku 1514 sporządzonym, aż z za folwarku Kilowskiego na Rurach płynącą - 18 pomp zdobnemi kolumnami osłoniętych i 30 zwyczajnych studzien, dostarcza miastu wody. Woda z tych, bez porównania jest lepszą od wody studzien Warszawskich, a prócz tego są jeszcze w Lublinie po przedmieściach wyborne źródła, jako na Bronowicach, Czechówce Wieniawie, Tatarach.

Na rzece Czechówce wzdłuż ulicy Nadstawnej i Kowalskiej, znajdował się wielki staw, który dopiero przed kilkudziesiąt laty spuszczone - łąki też na wschód i południe przegrodzone były groblami - tu w porze wiosennej tyle wody wzbierało, iż na niej drzewo, zboże i inne produkty aż do Wieprza spławiano. Z porujnowaniem grobel w miejscu wód potworzyły się wielkie błota lub trzęsawiska łożą zarosłe, z których osobliwie w porze wilgotnej z przewiewem wschodnio południowych wiatrów, niezdrowe wyziewy zarażały całe miasto - powstało wiele chorób gdzieindziej nie znanych, ludność miejska zmniejszyła się, a powietrze tak miało być okropne iż na wiosnę i w jesieni wiele osób oddalało się z miasta. Władze nawet rządowe, w tym czasie przenosić się miały do pobliskiego miasteczka które z tego powodu Urzędowem później przezwano. (?) Dopiero za Księstwa Warszawskiego zaczęto myśleć nad osuszeniem bagien, pokopano rowy, a miejsca śmiertelne zarazy z siebie wyziewające, dzisiaj ozdobą są położenia, miłym widokiem ubarwiającym w porze letniej okolice miasta. **GÓRY.**

Wspomniałem wyżej, iż Lublin zbudowany jest niejako na półwyspie, półwysep ten łąkami opasany, wiszące naksztalt skał góry pokładem gliny usypane, od strony południowo-zachodniej i wschodnio-północnej, zachwycającą panoramą otaczają - samo stare miasto sterczy na wzniosłej dosyć i spadzistej górze, która mu postać fortecy zdala nadaje. Pasma gór Lubelskich które aż w Wołoszczyźnie (podług Staszyca) poczynają się; dalej pod Krasnymstawem, Zawalowem, Krynicami, Gorajem i Kraśnikiem przechodzi. W całej długości zawiera nieprzebrane masy kamienia wapiennego, siwaka i małży morskich, oraz szczątki granitów, które przed tysiącami wieków, w powszechnym wzburzeniu natury usypane zostały. Z pasma tych gór wypływa Bug, Wieprz, Bystrzyca etc.

BUDOWNICZE MATERIAŁY.

Przyznać należy, iż pierwotni założyciele Lublina trudnoby korzystniejsze miejsce ku budowie wielkiego grodu znaleźć mogli. Woda, lasy bliskie, piasek, grunt gliniasty na wypalanie cegły, i obfite kopalnie kamienia wapiennego, opoki i siwaka, tuż przy mieście - kamień też gładowy na bruki zwykle używany w bliskości się znajduje.

GRANICE.

Lublin graniczy na wschód z Jakubowicami (wsią o pół mili odl.); na południe z

Wrotkowem (o pół mili); na zachód z Konopnicą (milę od miasta odl.) na północ z Czechówką górną (o ½ mili), i wsią Dyss jedną milę odległą.

LUDNOŚĆ - OBWÓD MIASTA.

Lublin w czasach świetności przeszło piędziesiąt tysięcy mieszkańców liczył;¹ potem zmniejszyła się ta liczba mniej niż do jednej czwartej części, dziś liczą 13,870 ludności (prócz Tatar, Czechówki Wieniawy i Rur.)

Obwód miasta rachując w to Kazimierz, Tatary, Kalinoszczynę, i Wieniawę, wynosi przeszło milę jeograficzną polską.

POMIESZKANIA.

Po przedmieściach Lubelskich wszystkie prawie domy są drewniane, spruchniałe starością, lub w górach w kształcie grot wykute, ciasne i pełne nieporządku choć zdala malowniczy sprawują widok. Tu zwykle cała rodzina rzemieśnika wraz z czeladzią, materyjałami rzemiosła, i domowymi zwierzęty - w jednej izdebce przemieszkują, oprócz tego żydzi połowę ludności Lubelskiej stanowią, najwięcej do nieporządku przyczyniają się. Domy stare w mieście zmurowane są zwykle z opoki, która ciąglą wilgoć w sobie zachowując z czasem niszczeje i kruszy się, wilgoć ta bowiem ciągle w podobne mury wsiąkająca, ani ciepłem zewnętrznego powietrza w lecie, ani ogrzaniem wewnątrz zmniejszoną być nie może. Budowle nowsze są zdrowe, porządne i ozdobne.

PORZĄDEK.

W dawnych wiekach kiedy Lublin był tak rozległy i ludny, dobry porządek w nim panował, lecz później przez brak ciągłej staranności porujnowały się odchody i kanały podziemne, ulice napelnione zostały nieczystością; a że nie było czasu porządnie działać, przeto dawne dobre, błotem tylko zalane bruki, pokryto gruzem na którym w krótkim czasie znowu tworzyły się błota.

Dzisiaj, od lat już nawet wielu, kiedy porządek i dobro ogółu, stały się celem troskliwości dobroczynnego Rządu, jakaż w stanie miasta odmiana ? gdzież owe wiczące stare gmachy i mosty, doły i kałuże wśród ulic? Budowy niebezpieczeństwem grożące zwalone już zostały, pobrukowano ulice, zniesiono wzgórza i zasypano doły; a jeśli zechcemy jeszcze uskarżać się na niezdolność w niektórych częściach miasta błoto, to temu nie prędko można zaradzić z natury miejsca ulic, po wzgórzach lub dolinie rozłożonych. Wszakże oddalono już głównejsze zepsucia powietrza przyczyny; cmentarze dawniejsze przy kościołach będące przeniesiono za miasto; urządzono przechadzki i usunięto o ile możność wszelkie nieczystości, wieczorem też wszystkie ulice rewerberowemi latarniami oświecone bywają.

WIDOK MIASTA.

„Położenie Lublina jest najpiękniejsze, w pośród najżyźniejszych i przyjemnych wzgórzów leży.” mówi Tomasz Świecki w opisie starożytnej Polski (T. I. str. 203.)

„Lublin z każdego punktu jest piękny, gęste wieże licznych kościołów robią go zdala wspaniałym, najpiękniejszy zaś punkt widzenia miasta Lublina uważając go

jako obraz, jest od wiazdu Zamojskiego, z kąd gmachy i kościoły tworzą jedną masę. Na dole płaszczyna, łąki, rzeka Bystrzyca i piękne wzgórza zamykające obraz. Drugi punkt widzenia jest ze wsi Sławinka, nie tak wspaniały jak pierwszy ale przyjemny i bogaty w różnaitości. W mieście samém jest wiele dawnych budowli, lecz ileż to z nich odnowionych, poprawionych, dzisiejszą gotyką ozdobionych, kształt dawny i właściwy charakter budowli swego wieku utraciło.

Lecz wróćmy się jeszcze do okolic Lublina; spojrzymy na wieś Tatary i zobaczymy jeszcze z tej strony to miasto, które się również w pięknym i malowniczym obrazie, jak inne tych okolic widoki przedstawia, zwłaszcza przy zachodzie słońca. Skupione miasto przezroczystym cieniem od frontowych budowli ocienione, zakończenia zaś wież kościelnych połyskiem słonecznym tu i ówdzie tknięte, czarowną tej masy robią illuzją; tem bardziej że odległość gubi się w błękitnych i różnych przezroczach, na frontach obok dawnych okopów wierzchem tylko oświeconych, kończy i zamyka obraz młyn i chaty przyległe." (obacz objaśnienie do ryciny przedstawiającej Lublin w piśmie Lwowskiem z 1836 r. w Nrze 17 na str. 147 umieszczone.)

Poglądałem nieraz na Lublin ze wzgórza - dworu Tatarskiego, i istotnie obraz dopiero skreślony jest prawdziwym. Kiedy ostatnie promienie słońca znikną na krzyżu wieży farnej, a czerwone i złote wstęgi ubarwią zawieszony w niebie obłok, i odbijają na sobie kolosalne figury wież i kopuł, kiedy ciemny, bladawy pomrok osłoni te przybytki, trudno bez zachwycenia, spoglądać na ten gród, w wielkich i wspaniałych zarysach przed nami panujący. Lublin na pochyłości gór oparty, stoi jak skamieniały olbrzym od wieków w niezmiennym stanie zachowany, w ciemnych, krążących nad nim chmurach błądzi myśl nasza, i prowadzi wszystkie wypadki upłynionych już czasów.

Ulice miasta Lublina w częściach dawniej zabudowanych są wąskie i ponure dla wysokości murowanych na kilka pięter kamienic, z facjatami nad dach wyniesionymi. Ulice nowe są szersze, prostsze i dobrze niwelowane; niektóre wysadzone rzędami topól, zdobne okazałymi gmachy i kolumnami studzien. Wielkie szyldy w gęście stolicy zaczynają się już upowszechniać. Ruch ludności nie znaczny, miasto bowiem rozległe, cztery razy większą liczbę mieszkańców od dzisiejszej pomieścić by mogło. Na mieście panuje cisza, wszyscy w ponurym milczeniu przechodzą po ulicach, nie masz tu huk pojazdów, nie słysząc dzwonków zimowych jak w Warszawie i innych miastach stołecznych; dotąd bowiem ani jednej publicznej dorożki miasto nie posiada.

W opisie szczegółowym, wszystkie ulice porządkiem liter umieszczam.

1. Archidyjańska. Nazwa jej ztąd pochodzi, iż kamienicę tu stojącą ratuszkiem dzisiaj zwaną, nabyło miasto około roku 1600 od Archidyjakona Lubelskiego¹ dawszy mu w zamian wioskę Dziesiątą.
2. Bernardyńska. Od klasztoru Bernardynów bierze nazwisko.
3. Cerulicza. Od cerulików których tu wielu mieszkało.
4. Dominikańska. Od klasztoru Dominikanów ma nazwę.
5. Grodzka. Starożytna ulica, nazwisko jej pochodzi od zamku (grodu) do którego z miasta prowadzi. Wybrukowana dopiero z polecenia Kommissyi Boniordinis.
6. Grobowa- Na cmentarz Lipki wiodąca, w przekopanych przy tej ulicy okopach widać jeszcze kilka trumien i skielety ciał ludzkich.
7. Jatczana. Nazywa się od jatek rzeźnickich.
8. Jezuicka. Od klasztoru Jezuitów.
9. Kowska. Od kowali licznie dawniej mieszkających, ulica ta w roku 1710 wiele od ognia ucierpiała.
10. Krakowskie przedmieście. Najpiękniejsza z ulic Lubelskich, szeroka, prosta i równa, ozdobiona pałacem rządowym, pomnikiem, kościołem Ewangelickim, Kapucynów, ś. Ducha, gmachem Kontrolli Skarbu, i Obwodu, pałacem Lubomirskich, Czartoryjskich, Potockich, Urzędu Muncypalnego, i olbrzymią bramą Krakowską. Jest to wielki świat Lublina, tu największy ruch ujrzyć można. Nazwisko bierze od traktu Krakowskiego. W roku 1558 Zygmunt August mieszkańców przedmieścia Krakowskiego w Lublinie, z powodu znacznego pożaru do równych z miastem prerogatyw przypuścił; jednak następnego zaraz roku przywilej ten odwołał.²
11. Królewska czyli Korce. Zdobi tę ulicę Kościół Bernardynek, wspaniała katedra brama i kolegiata pojezuicka. Dawniej były tu miary publiczne, królewskie.
12. Kościelna. Na Czwartku obok Kościoła ś. Mikołaja.
13. Namiestnikowska. Wybrukowana w bieżącym roku stanowić będzie jedną z najporządniejszych ulic, pośrodku ma plac obszerny; nazwisko Namiestnikowskiej dano jej w 1822 roku na cześć Księcia Namiestnika Królewskiego wprzód bowiem miała nazwę Panny Maryi, od Kościoła pod tym tytułem stojącego, dawniej zaś liczyła się do przedmieść.
14. Nadstawna. Dlatego, iż po nad obszernym stawem rozciągała się, dziś mało zabudowana.
15. Nowa. Ztąd, że nowo erygowana w roku 1786 przez Kommissyję Dobrego porządku, piękne są z tej ulicy widoki na łąkę, zamek i góry; przerzyna ją rzeka Czechówka na której jest most ozdobny z żelaznymi kolumnami i galerją.
16. Olejna. Dawniej były tu dobre olejarnie.
17. Podwale. Dlatego, iż pod wałami i murami obronnymi miasta rozciągało się.

18. Panny Maryi dolna. Nazwisko ma ztąd, iż równolegle z ulicą tejże nazwy na górze leżącą, rozciąga się po dolinie.
19. Podzamcze. Zbudowane w około góry zamkowej, miejsce to miało przedtem osobną jurysdykcję i swojego wójta, na herbie zaś nie kozła jak miasto ale baranią głowę z koroną, bez rogów.³ Zamieszkane było osobliwie przez garbarzy przywilejem zakazującym osiadać tu żydom, jednak Król Zygmunt w roku 1523 zniósł ten przywilej, a dzisiaj Izraelici wyłącznie je zamieszkali. Ostatnim wójtem Podzameckim był Marcin Klemens, około roku 1820 w starości i ubóstwie zmarły.
20. Poczętkowska. Dlatego, iż prowadzi do kościoła wprzód poczętek dziś oddanego szarytkom.
21. Przyrynek. Bierze nazwę od rynku do którego z bramy Krakowskiej wiedzie.
22. Rynek. (obacz niżej pod placami publicznymi.)
23. Rybna. Ztąd, że tu ryby żywe wszelkiego gatunku sprzedają, na ten cel znajdowała się osobna rybarnia.
24. Ruska. Rusinów wielu mieszkało przedtem na tej ulicy, dziś ją żydzi obsiedli. Ozdobiona kościołem Ruskim Bazylianów i kościołem ś. Mikołaja na przyległej górze stojącym. Przy kopaniu studni znaleziono tu o trzy łokcie pod ziemią bruk najlepszy, od dawnych czasów ziemią z gór naniesioną przywalony.
25. Rzeźnicka. Od jatek rzeźnickich nazwana.
26. Słomiany rynek. Zapewne sprzedawano tu słomę, lub też wszystkie budynki pokryte były słomą. Dziś wielce zniszczony zamienił się w ulicę, była tam cerkiew bogata Ruska, około roku 1620 w zaburzeniu religijném za sankcyą Trybunału księżom łacińskim oddana, a wkrótce do szczętu zniszczona.
27. S. Ducha, Od kościoła ś. Duskiego bierze nazwę, nie brukowana dotąd chociaż w środku miasta obok głównej ulicy leży, i porządną stanowić może.
28. Szeroka. Na żydach, dobrze zabudowana.
29. Szewcka. Od wielu szewców mieszkających przed laty.
30. Targowa. Tu sprzedają wiktuały żywności wieśniaczki ze wsi pobliskich.
31. Warszawska. Od końca Krakowskiego przedmieścia aż za koszary ś. Krzyżkie na trakt Warszawski prowadząca, pięknie zaczyna się erygować, ozdobiona nowym publicznym ogrodem i pięcioma prywatnymi.
32. Wizytkowska. Obok klasztoru powizytkowskiego, przechodzi na ulicę Namiestnikowską.
33. Zamkowa. Dlatego, iż do zamku prowadzi.
34. Zamojska. Od katedry aż za rogatki Piaseckie na trakt Zamojski wychodzi, w najpiękniejszym położeniu, wśród łąk, z odległemi na góry i całe miasto widokami, przerznięta rzeką Bystrzycą, ozdobiona rzędami topól i czterema gustownemi ogrodami.
35. Zielona. Z drugiej strony Krakowskiego przedmieścia.
36. Złota. Nazwana od bogatych sklepów, licznie na tej ulicy dawniej znajdujących się.
37. Żmigród. Sławiańskie to nazwisko iż przechodzi doliną przedtem błotną, gdzie wiele żmij być musiało. W roku 1633 Władysław IV przywilejem swym, dom murowany, browar, stajnie, i ogród na Żmigrodzie do Bartłomieja Helt obywatela Lubelskiego należący, od wszelkiej jurysdykcji miejskiej uwolnił.

RYNKI I PLACE PUBLICZNE.

1. Rynek starego miasta. Wspaniałemi o trzech lub czterech piętrach kamienicami okolony, w pośrodku ma piękny ratusz. Kamienice w rynku równie jak na ulicy Grodzkiej i Jezuickiej stawiane są podług dawnego budownictwa; mury w nich grube, mocne i nad dach wyniesione, bramy lub drzwi wielkie żelazne u góry zaokrąglone. Rynek ten długi jest kroków 100, szeroki 80, przed dziesięcioma jeszcze laty sprzedawano w nim różne warzywa, mleko, drzewo i t.p. za czasów Polskich obok Ratusza stały budy przekupniów do Rajców miejskich należące.
2. Plac Targowy. Utworzony między Kościołem Bernardynów, pałacem popijarskim i Parysa, oraz boczną stroną Krakowskiego przedmieścia i ulicy Targowej. W przeszłym roku dopiero wybrukowany, wieże bram i kościołów miejskich pięknie się ztąd ukazują. Plac ten w dawnych czasach był cmentarzem, dotąd stoi murowana figura z kamiennym Maryi posągiem, dzisiaj sprzedają na tym placu wszelkie produkta żywności.
3. Plac Namiestnikowski. Przy ulicy tegoż nazwiska, rozszerzeniem jej wprost kościoła Wizytek, utworzony. Tu odbywają się jarmarki.
4. Plac Litewski. Na Krakowskim przedmieściu, ozdobiony pałacem Rządowym, gmachami Kontroli Skarbu i Kościołem Kapucynów. Obszerny z najwspanialszemi na miasto widokami, jedna połowa przeznaczona jest na mustry wojskowe, druga pięknymi klombami róż i akacyi zasadzona. W pośrodku stoi żelazny wielki pomnik; w r. 1569 ślachta Litewska rozłożoną była na tym placu, pałac też, dziś rządowy tu stojący, należał do Litewskiej rodziny książąt Radziwiłłów. Na tymże placu stał dawniej kościół, klasztor i szpital Bonifratrów dla obłąkanych, oraz drewniany szpital Bractwa Miłosierdzia.
5. Królewski plac. Przy ulicy Królewskiej wspaniałemi budowlami otoczony, niegdyś stał czworoboczny gmach klasztoru Jezuitów, z którego dziś jeden tylko pawilon został.
6. Ruski rynek. Na Żydach, rozszerzeniem ulicy Ruskiej utworzony, pod górą ś. Mikołaja.
7. Piaskowy rynek. Na Kazimierzu czyli Piaskach Żydowskich nędznymi domostwami otoczony.
8. Marsowe pole. Przy koszarach święto-krzyżkich obszerny plac, gdzie odbywają się mustry wojskowe i strzelania do tarczy.

PREDMIEŚCIA I FOLWARKI PRZYLEGŁE.

1. Czwartek. Za rzeką Czechówką na górach po prawej stronie ulicy Nowej, od najdawniejszych czasów było przedmieściem, niewiadomy jego początek i przyczyna nazwiska, kościółek jednak na Czwartku najpierwszą ma być świątynią w Lublinie.

Ponigwoda. Folwark miejski w wieczną dzierżawę Michałowskiemu wypuszczony. Niegdyś była tu wieś rozległa ztąd biorąca nazwisko, iż zbudowaną jest w miejscu znacznie nad łąkami wyniesionem, czyli w takim, którego po nigdy woda nic zaleje, albowiem przyległe łąki okrywała corocznie woda. Roku 1456 urodzony Bogustaw ustąpił folwark Ponigwodę Janowi ze Szczekocina Cześnikowi Sandomierskiemu za młyn na Chłopcze będący, dopłacając mu piędziesiąt grzywien. W roku 1470 ksiądz Zbigniew kanonik Sandomierski folwark ten Maciejowi Szklarz obywatelowi Lubelskiemu za 60 grzywien sprzedał, w roku zaś 1486 kupiło miasto wieś Ponigwodę za sto grzywien od Elżbiety żony Mikłazyusza v. Miklasza obywatela Lubelskiego. Król Alexander uwolnił tę wieś w roku 1502 od wszelkich wypraw wojennych na wieczne czasy; który to przywilej w roku 1504 powtórnie zatwierdził.¹

2. Kalinoszczyzna. Rozległe przedmieście dzisiaj wielce zniszczone, nad łąkami przy ujściu Czarniejówki do Bystrzycy; aż pod Tatary się rozciąga, widać, iż kiedyś dobrze było zabudowane, w położeniu nader przyjemnem, ma kościół i klasztor Augustyanów.

Tatary. Dzisiaj wieś prywatna, po drugiej stronie łąk wprost miasta za Kalinoszczyzną i Bystrzycą leżąca, z dwóch pięknych dworów, chat wiejskich, mlyna i karczmy murowanej złożona. W lecie przyjemna tam przechadzka, wiele znaleźć można powabu. Tatary początek swój i nazwisko biorą w czasie oblężenia Lublina przez Tatarów za Kazimierza Wielkiego roku 1340. Wówczas usypali Tatarzy wprost Zamku na łąkach wielkie okopy Bystrzycą i Czarniejówką oblانة, zwane dziś łysą górą, jest podanie, jakoby od tej baterii była niegdyś podziemna droga, pod rzeką i łąkami aż do wieży zamkowej prowadząca.

Z przywileju Króla Zygmunta I z roku 1532 okazuje się iż Tatary przedtem były przedmieściem, później stanowiły wieś do dóbr narodowych należącą. W roku 1545 był już tam browar piwny starosty Lubelskiego, (obacz przywilej Króla Zygmunta z tegoż roku). Karczma za mostem na Tatarach nazywała się Budzyn, Zygmunt I przywilejem z roku 1515 postanowił aby w tej karczmie nie sprzedawano innego piwa tylko samo Lubelskie, a to aby się fundusz miejski nie uszczuplał. Zygmunt III przywilejem z roku 1604 kamienic w górze na Tatarach na murowanie kamienic Lubelskich, łomąć dozwolił. Wielki młyn na rzece Bystrzycy jest teraz własnością rządową. Jako pamiątkę zachowują tam dwie armaty Szwedzkich żelaznych trzy-funtówek, stoją one u wrót dworu miasto słupów. Są tu wyborne źródła, dwie studnie i dwie cegielnie.

Bronowice. Folwark miejski w wieczną dzierżawę Chrościelewskiemu wypuszczony, za piasekicmi rogatkami nad rzeką Czarniejówką. Król Zygmunt r. 1535 przywilejem swym wieś Bronowice wcielił do wójtostwa Lubelskiego i pod prawo Magdeburskie oddał; przywilej ten w tymże roku powtórnie zatwierdził, stanowiąc oraz aby pomienioną wieś za przedmieście Lubelskie uważać. W późniejszych czasach miasto sprzedało Bronowice, lecz w roku 1758 Król August III. rozkazał aby złp. 24,000 Ludwikowi Bonieckiemu nabywcy zwrócić, a Bronowice odebrać dla miasta, jako jego dawną nieodłączną własność, nazwisko od bronienia lub bron rolnych zapewne pochodzi. Są tu doskonałe źródła.

3. Kazimierz, Przedmieście dzisiaj Piaski żydowskie niewłaściwie zwane; w dawnych

bowiem papierach i na mapie Kazimierzem się zowie, leży za rzeką Bystrzycą po drugiej stronie łąk, zabudowane w rynek i kilka ulic z nędznych drewnianych domostw, na gruncie piaszczystym. Tu tracą zbrodniarzy.

Rury. Niegdyś zwane przedmieściem; dzisiaj wieś o czterech folwarkach wśród gór po nad łąki w najprzyjemniejszym położeniu. Pierwszy folwark prywatny; drugi do szpitala ś. Ducha należący z dobrowolnych powstał ofiar; trzeci prywatny, czwarty Bonifratrów Lubelskich Kilowski czyli Baki dziś Czuby zwany. W roku 1669 darował go Bonifratrom Piotr Zakulski Radca Lubelski wraz z żoną Heleną z Lemków. Nazwisko Rur pochodzi od wodociągu przez który rurami żelaznemi prowadzono wodę do miasta obok wsi pomienionej. Wodociąg ten poczynął się za folwarkiem Kijowskim od grobli, z rzeki Bystrzycy, dlatego w takim oddaleniu, iż Bystrzyca dziś pod murami miasta płynąca przedtem stanowiła ogromny staw i błota a przez to nie dobrą w bliskości wodę, do dziś dnia istnieje wodociąg w około wysoką groblą otoczony, widać nawet miejsce którem rury przechodziły. W roku jeszcze 1514 Jan majster ugodą z miastem uczynioną, zobowiązał się porobić wodociągi tak aby wody ile potrzeba będzie obficie dostarczyć mogły, jednak dopiero w roku 1535 Król Zygmunt I zezwolił na ich robotę, poczynając z Bystrzycy od wsi Wrotków czyli od miejsca Kilowskie zwanego i łąki wójtowskiej pod Wrotkowem, przeznaczył oraz na utrzymanie tego wodociągu pobierać czynsz od obywateli za używanie onegoż, zniszczony w czasie wojny Szwedzkiej.² I tu są dobre źródła.

Zimne doły. Pomiedzy Rurami i Wieniawą jest wielki wygon zimnemi dołami zwany; jakoż często marzną tu w zimie przechodzący wieśniacy dla przykrych i powikłanych w górach ścieżek.

Wieniawa. Miasteczko oddzielną dotąd jurysdykcję mające, pod względem jednak położenia i zabudowań ściśle z Lublinem połączone. Rozlega się na wzgórzu, zbudowane na gruncie miejskim około roku 1400, na ogrodach do Jana Krydlara mieszczanina Lubelskiego należących Niwa zwanych. W roku 1532 należało do Jana Lubomelskiego.

Zamieszkane w większej części przez żydów; ma rynek, kilka ulic, i piękną murowaną bóżnicę. Przed laty Wieniawa słynęła z dobrych win. Sadze, iż na tem to miejscu musiały być ogrody winne czyli winnice, a ztąd i nazwisko Wieniawy powstało. O istnieniu w Lublinie winnic przekonywa ugoda z roku 1419 między przywilejami miejskimi w oryginale zachowana, którą Mikołaj Górecki, winnicę swą dawniej Klosmana, za murami miejskimi leżącą, z przyległemi czterema domostwami po lewej stronie, Mikołajowi Brandylantemu sprzedaje. Pod Wieniawą na polu dziś w ogrodzie publicznym, znajduje się starożytna szubienica w kształcie baszty wysokiej ośmiobocznej murowana, w ostatnich latach na prochnię zajęta, nade drzwiami jest rok 1595, w przywileju zaś miejskim, jeszcze w roku 1468 wspomniana. Na wierzchu było rusztowanie gdzie za rządów Polskich i Austryjackich wieszano złoczyńców.

Czechówka dolna. Od Wieniawy ku miastu nad łąkami aż do ulicy Nadstawnej rozłożona; właściwie uważać by się winna za przedmieście Lubelskie, chociaż zostaje pod jurysdykcją Wieniawy.

Czechówka górna. Wprost dolnej po drugiej stronie łąk na górach, prywatna wioska.

W roku 1532 należała do Jana Bychawskiego, są tu ruiny pałacu Tarłów, na górze, położenie bardzo piękne. Należy do Szczepańskiego. Bielszczyzna i Sierakoszczyzna. Dwa prywatne folwarki, pomiędzy Czechówka górną i przedmieściem Czeskiem, na górach, należą do juryzdykcji miejskiej.

4. Czechowskie czyli Czeskie przedmieście od Bielszczyzny ku miastu obok ulicy Nowej na wzgórzu rozłożone, jest tu kościół i instytut Bonifratrów. Przed paraset laty była na tém przedmieściu szkoła elementarna, należało one do Rafała Leszczyńskiego wojewody Bełzkiego i zwane było przedmieściem Leszczyńskich. Znajduje się tu prywatny folwark Lemszczyzna.

1

2

W obrębie Lublina do dwudziestu znajduje się kościołów, niektóre z nich wspaniałe pięknej architektury i z rozległymi zamieszkaniami. Wjeżdżając nową drogą Warszawską widok Lublina ukazuje się podróżnemu jakby góra Kalwarii w Jerozolimie, główne budowle nikną, widać tylko w małym okręgu wiele kościołów po wzgórzach i dolinie blisko od siebie rozrzuconych.

1. **Katedra Łacińska**, liczy się do pierwszych ze względu na piękność i wspaniałość budownictwa. Fundowana przez Bernarda Maciejowskiego Biskupa Krakowskiego później Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, oraz Kardynała s. Joan: ant: portam Latin: roku 1582 wraz z klasztorem dla Jezuitów¹

Pobożny Maciejowski nie szczędził kosztu na wzniesienie tego pysznego gmachu, przy którym zakon Jezuitów osadził i oddał mu wszystkie swoje w Województwie Lubelskim położone dobra. Gmach ten zdobićby mógł pierwsze stolice Europy, sześć olbrzymich doryckiego porządku kolumn dźwigających na sobie wielką galerię, a nad nimi dwie wieże wysokie majestatycznie się ukazują. Wewnętrzne ściany półkolumnami w jońskim porządku, ozdobione; okrywają mistrzowskie malowidła, w guście włoskim afresko przez Józefa Majera w roku 1757 wykonane przedstawiają sceny dzieł religijnych starego zakonu, chrzest, stawienie przed Herodem, przemianę Chrystusa i t.p. Lecz na szczególniejszą zasługuje uwagę tutejsza zakrystya, mająca sklepienie wedle zasad akustyki zbudowane, gdzie słowo w jednym koncie po cichu wymówione, w drugim, za przyłożeniem ucha do ściany wyraźnie słyszeć można. Na sklepieniu tej zakrystyi znajdują się prawdziwej doskonałości alegoryczne malowidła. Cała budowa kościoła nosi cechę lekkości i przepychu, zadziwiającą jest także piękność chóru.

Przed rokiem 1620, Mikołaj Daniłowicz Podskarbi Wielki koronny cały kościół miedzią pokryć kazał². Kościół ten od wydalenia jezuitów przez lat kilkanaście był w posiadaniu Trynitarzy, potem w czasie przechodów wojsk obrócono go na magazyn wojskowy i zasypano zbożem, za Księstwa Warszawskiego był zamknięty, dopiero kosztem teraźniejszego Rządu przed kilkoma laty zrestaurowany i na katedrę Diecezji Lubelskiej przeznaczony. Długi stop 190 szeroki 40 ma trzynastie ołtarzów, z tych dwa i pięć odrzwi marmurowe. Krzyż wielki srebrny, który w processyi noszą sprawił Krzysztof Szembek biskup Chełmski, jeszcze do kościoła Krasnostawskiego około roku 1717³. Piękną jest kaplica z posągami, i ozdobną sztukaterią na suficie, w ołtarzu umieszczono niedawnoukrzyżowanego Chrystusa przeniesionego dawniej do fary z Trybunału, gdzie jak pisze Wł: Łubieński⁴, w roku 1728 przy wielkim ludzi konkursie łzy boleśne z siebie wypuszczał.

1

2

3

4

2. **Fara**, na ulicy Grodzkiej, przez króla Leszka Czarnego po zwycięstwie nad Jadrzyngami i Litwą, na cześć Archanioła Michała w roku 1282 wystawiona.

Starożytny ten gmach z wieżą nad wszystkie inne nad miastem panującą, z pyszną potrójną kopułą, przez lat blisko sześćset najpiękniejszą jest ozdobą odległej panoramy miasta. O założeniu fary mieszkańcy takie mają podanie: Król Leszek idąc z wojskiem przeciw narodowi Jadźwingów Lubelskie pustoszących, strudzony, rozłożył obóz pod Lublinem, a sam w cieniu wielkiego dębu usiadłszy, zasnął. W marzeniu senném ukazał mu się archanioł, dodał serca ku wojnie, przyobiecał zwycięstwo, a na dowód opieki miecz swój odpasawszy, przy jego boku złożył. Zbudzony Leszek z zadziwieniem patrzy na miecz ów cudowny a powstawszy opowiada przed wojskiem sen swój i obietnicę archanioła, czém zagrzone rycerstwo, mężnie z nieprzyjacielem się spotkało i wielkie odniosło nad nim zwycięstwo. Tak więc, tymże samym mieczem, którym ś. Michał uskramiał w piekle czarta, król Leszek czarny pod Lublinem rąbał Jadźwingi. Odwdzięczając się wziętymi niewolnikami kościół wystawił, dziś w miejscu gdzie wówczas miał być las, jest ulica Grodzka, wpośrodku Fara, a za wielkim ołtarzem szacowna pamiątka, pień tego dębu pod którym król spoczywał, obmurowany dotąd stoi. Ołtarzy jest dziewięć, niektóre bardzo zniszczone, sklepienie kościoła mocne, wielkie, gotyckie; posadzka marmurowa; pokrycie z dachówki.

Za farą znajduje się stara o trzech piętrach kamienica równocześnie z nią wystawiona, nade drzwiami od dworu jest wyrobione popiersie króla Leszka, nieco już nadwerężone; a przecież dla swej starożytności i trafnych jako z żyjącego oryginału branych zarysów, wielce powinno być szacowaném.

3. **Dominikanie**, przy ulicy Złotej, olbrzymia budowa na schyłku góry wschodniej starego miasta. Kościół obszerny, widny, piękny i regularnie zbudowany. Gmach klasztorny Dominikański z ogromnemi korytarzami; jest jedną z największych miasta budowli. Kościół ten wystawił Kazimierz Wielki roku 1342 jak twierdzi księga Beneficiorum¹ klasztorów Dyecezyi Krakowskiej do której i Lublin wówczas należał. Zastępuje tu na uwagę piękność kaplicy chóru zakonnego, którą wielkim nakładem Janusz Lelitwa Tyszkiewicz Wojewoda Kijowski Starosta Żytomierski i Śniatyński² za panowania Władysława IV. do Kościoła przymurował. Tu zachowują znaczną część drzewa z krzyża Chrystusowego, którego historię, skróconą podług opisu Dominikanów umieszczam:

Krzyż Chrystusów po zdobyciu go przez cesarzową Helenę dostał się Konstantynowi cesarzowi, Anna siostra jego przywiozła część tego drzewa mężowi swemu Włodzimierzowi do Kijowa, gdzie zostawało aż do przejścia tegoż miasta pod Litwę. Za Jagiełły około roku 1387 Andrzej z Krakowa, Biskup Kijowski, uprosiwszy sobie to drzewo od Iwona Książęcia, chciał je zawieźć do Krakowa, lecz kiedy w Lublinie przed kościołem Dominikanów konie z wozem stanęły i dalej ruszyć niechciały, złożył go w tymże kościele a chcąc na proźbę proboszcza i dla fary Lubelskiej kawałek udzielić, skaleczył sobie rękę i zaniechał podziału; było to roku 1420. Biskup Andrzej do śmierci mieszkał w Lublinie przy Kościele Dominikańskim i tu pod wielkim ołtarzem pochowany. Książę także Iwo doświadczając od swoich nienawiści, przybył do Lublina z Maryją żoną i synem Ignacym, gdzie od Kazimierza króla dobrze przyjęty, mieszkał i umarł na Zamku Lubelskim, pochowany u Dominikanów obok biskupa Andrzeja, nagrobki ich zatracone.

Na oprawę tego drzewa rzeczony Janusz Tyszkiewicz 6,666. dukatów węgierskich

ofiarował, odarte później przez Szwedów powtórnie oprawiła Matusiewiczowa, złożwszy na ten cel piędzięsiąt grzywien srebra i sztuczkę złota.

Przedtem wspomniane drzewo złożone było w kaplicy przez Henryka Firleja Arcyb: Gniezn: przy tym Kościele wystawionej³. Zofja z Ossolińskich Korniakt wdowa po Konstantym Korniakt Greczynie ze Lwowa, darowała do téj kaplicy bogatą lampę i wiele innego srebra,⁴ roku 1614.

Zakrystja z czterech izb składająca się, posiadała wiele naczyń złotych i srebrnych, które po części zrabowane przez Szwedów, reszta zaś na potrzeby Rzeczy Pospolitej w roku 1794 oddana, została tylko piękna, srebrna w kształcie wielkiego krzyża monstrancja.

Biblioteka tego klasztoru liczy do sześciu tysięcy woluminów, przerzedzona znacznie z dzieł cenniejszych do historii polskiej i osobliwszych rękopismów, przez Czackiego, Niemcewicza, Biernackiego, Tretera, Działyńskiego, i innych którzy rozmaitemi sposoby potrafili wydobyć bez żadnego użytku spoczywające tu dzieła. Znajdują się jednak jeszcze piękne edycje ojców św: dzieła do historii kościelnej i sławniejszych komentatorów, a nawet wiele przywilei różnym miastom Polskim służyć mogących; wszystko to w chaosie i nieporządku. Większa liczba dzieł po Włosku, Hiszpańsku lub Francusku. Hieronim Makowski odbywszy nauki w Neapolu i Hiszpanii za powrotem swoim zbogacił tę bibliotekę kilkuset woluminami ksiąg Włoskich i Hiszpańskich. W roku 1703 Szwedzi dowiedziawszy się o bibliotece dominikańskiej wszystkie książki wywieźli nad rzekę chcąc je zatopić, i ledwie za wielką opłatą przez obywateli miasta złożoną zamiaru swego odstąpili. Bogato dawniej uposażony był klasztor, posiadał bowiem piękne wsie: Trześniów, Czasławice, Uniatyczki, Wronowice, Konotopy, Mętów i do trzechkroć-stutysięcy w summach kapitałnych, oprócz pięciu ogrodów, dochodu z trzech jatek, dwóch ogrodów na Czwartku, folwarku. i kamienicy od Jakuba Krydlar nabytej. Posiadłości te różnemi czaszy i rozmaitemi sposoby czynni księża Dominikanie ponabywali. Oddawna już potracono te fundusze, pozostała tylko wieś Trześniów, księży dla tego jest dosyć, nabożeństwo ciągle i najstaranniej w ich kościele utrzymuje się. Tak kościół jako i klasztor później wystawiony, kilkakrotnie pogorzał.

Okolo roku 1630 Adam Żydowski fundował Dominikanom Lubelskim teologię i filozofię⁵. Kościół ten ołtarzy ma 18, kaplic dziewięć, między temi: Tyszkiewiczza, Firlejowska, Szaniawskich, Pszonków, Krasińskiej, posadzka z marmuru szwedzkiego, pokryty dachówką, kaplica Firlejów blachą, Tyszkiewiczza zaś miedzią.

1

2

3

4

5

4. **Bernardyni**, wielki i piękny kościół kilkoma marmurowemi grobowcami ozdobiony, przy nim obszerne na dwa piętra cele. Fundowany przez miasto Lublin w roku 1459. lecz utrzymuje się zupełnie przeciwne podanie, iż pewnego dnia, po

ciemnej i ulewnej nocy, znaleziono wóz wielki w sześć wołów ukraińskich zaprzęgnięty, a na nim skrzynie żelazną; magistrat na miejscu otworzył ją, ujrano skarb i pismo nieznanego polecające aby za te pieniądze wystawić kościół, w tém miejscu i tak frontem obrócony, jak woły z wozem staną, dla czego cała frontowa facjata, zasłonięta była oficyną popijarską wprzód już stojącą, a którą niedawno dopiero rozebrano, skrzynia wielka żelazna dotąd znajduje się w skarbcu i jak Bernardyni zapewniają ma być też sama w której skarb znaleźli. Na wieży kościelnej jest zegar, cały kościół pokryty dachówką, posadzka marmurowa; ołtarzy dziesięć. Seweryn Godziemba Zaleski miecznik ziem Pruskich za Zygmunta III, wiele się przyczynił do restauracyi tego kościoła, o czém długo świadczyła tablica na murze kościelnym już zatracona z herbem Zaleskiego i napisem¹.

5. **Missionarze**, przy ulicy Zamojskiej, piękny kościół w kształcie krzyża z wieżą wpośrodku, przy nim obszerny gmach, przez szkoły seminarium łacińskiego zajęty. Kościół wystawiła Anna z Stanisławowskich Zbońska czyli Zbąska podkomorzyna Lubelska w roku 1696 z nadaniem funduszu na seminarium, collegium zaś jak słyszałem należało dawniej do Arianów, co potwierdzają hieroglificzne figury na ścianach pięknie wyrobione.

Na fabrykę kościoła tego Jan Tarło Wojewoda Lubelski i Sandomierski, znaczną sumę wyłożył².

6. **Kapucyni** na krakowskiem przedmieściu wprost pałacu Rządowego, klasztor czystością i porządkiem odznaczający się; z kościołem w roku 1728 przez księcia Pawła Sanguszkę zbudowanym.

7. **Karmelici bosi**, przy Ulicy s. Ducha, do roku przeszłego umieszczony tu był klasztor wizytek. Kościół pod tytułem s. Józefa, piękny z wielą zamieszkania przez Katarzynę z Kretków Sanguzynę w roku 1624 dla karmelitek bosych wystawiony. Chór za wielkim ołtarzem przymurował Stanisław Trojanowski około r. 1630

8. **Bonifratrzy**, na przedmieściu Czeskiém; do roku przeszłego, kościół i klasztor tutejszy zajmowali karmelici. Kościół zbudowany w rotundę, sale szpitalne i cele braci miłosierdzia na nowo kosztem Rządu pięknie zrestaurowane. Gmachy te, dziś Bonifraterskie, fundował Jan Mniszek Starosta Lwowski w r. 1680 dla karmelitów trzewickowych, położenie klasztoru wzgórzyste, wśród czystego powietrza na odosobnieniu prawie od zabudowań miejskich.

9. **Augustyianie**, kościół równie jak klasztor, po uszkodzeniu w 1831 roku z przypadkowego ognia wynikiem, kosztem Rządu odnowiony, stoi na pochyłości wzgórz Kalinosczyzny, fundowany przez mieszkańców Lublina i księdza Sługockiego Officiała Lubelskiego w 1646 r.

10. **Wizytki**, od założenia swego aż do przeszłego roku klasztor Bregidek, przez Władysława Jagiełłę roku 1426 na cześć zwycięstwa pod Gründwaldem, wystawiony, pod tytułem Panny Maryi, przy Ulicy Namiestnikowskiej. Obok kościoła obszerny gmach pod cynkiem, stukilkudziesiąt tysiącnym kosztem Rządu wspaniale wraz z Kościołem zrestaurowany. Tu mieszczą się pozostałe Bregitki; oraz wzorowie urządzona szkoła płci żeńskiej pod zarządem Wizytek. W roku jeszcze przeszłym

czerniejące się mury Bregitkowskie przestraczem niebezpieczeństwa napelniały przechodniów, dzisiaj ozdobą są miasta, a zachowana cała starożytna architektura tego gmachu, przenosi patrzącego w owe czasy tak dawne, i z imieniem pobożnego króla Władysława, uczucia wdzięczności dla Panującego MONARCHY i Jego Rządu łączy.

1

2

11. **Siostry Miłosierdzia.** Okazały i piękny kościół, przy nim obszerna budowla od lat kilku mieści szpital s. Łazarza pod dozorem Sióstr miłosierdzia zostający. Gmachy te wystawił Mikołaj Daniłowicz (Danielewicz podług Niesieckiego Str. 17. T. II.) podskarbi wielki koronny 1659 roku dla Karmelitek.

12. **Bernardynki**, przy ulicy Królewskiej przez Siennickiego Cześnika Lubelskiego w roku 1618 fundowany piękny kościół wraz z klasztorem zakonnic szkołę żeńską utrzymujących.

13. **Ś. Ducha**, na krakowskim przedmieściu roku 1342 z dobrowolnych ofiar ze szpitalem fundowany, po spaleniu w roku 1421 na nowo odbudowany.

14. **Ś. Trójcy**, na Zamku przez Władysława Jagiełłę roku 1395 wystawiony. Była tu jednak wprzód kaplica Ruska przez księcia Halickiego Daniela zbudowana. Kościół ten ma rzadką w budowie swej osobliwość, iż całe sklepienie sto stóp obwodu mające, na jednym tylko filarze środkowym jest zawieszone, podobnie utrzymują się sklepienia w dwóch kondygnacjach podziemnych tegoż kościoła.

15. **Ś. Mikołaja**, na Czwartku najdawniejszy ze wszystkich kościołów Lubelskich, miał go bowiem wystawić jeszcze Mieczysław pierwszy 986 roku. Położenie miejsca tego wspaniale, na górze, nad rzeką Czechówką po długim paśmie łąk podnóżnych wijącą się, całe miasto najlepiej ztąd widać, kościółek przed kilku laty odnowiony, ma oddzielną parafię; przez pewny czas zajmowali go wyznawcy obrządku rusko-unickiego, zażycia Starowolskiego.

16. **Kościół poreformacki**, wraz z klasztorem przy ulicy Żmigród 1674 roku przez Mikołaja Bieganowskiego kasztelana Kamienieckiego dla reformatów fundowany. Niesiecki (na str. 752 T. III.) wspomina iż roku 1660 Helena z Prusinowkich Sapieżyna kasztelanowa Wileńska, darowała swój pałac z placem w Lublinie, dla Reformatów na klasztor. Po wydaleniu z miasta tego zakonu, mieszcili się tu Bonifratrzy, od przeszłego zaś roku zamknięty.

17. **Bazylikańska cerkiew** przy ulicy Ruskiej, dla Uniatów w roku 1588 przez Zygmunta III wraz z probostwem fundowana. Odnowiona przed dwoma laty.

18. **Nowa Grecko Rossyjska cerkiew**, z kościoła, Wizytek pięknie zrestaurowana, z pięcioma wieżami i ozdobną facjatą. Obok wielki gmach na lazaret wojskowy obrócony, wraz z imurowanemi stajniami, nosi nazwisko koszar Wizytkowskich.

Fundatorem Wizytek Lubelskich był Stefan Leszczyński Wojewoda Kaliski, Starosta Ostrzeszowski i Kowelski lecz w krótko w 1702 roku, klasztor ten i kościół pogorzał. W roku 1723 Stanisław Chomentowski Wojewoda Mazowiecki nowe gmachy wystawił¹.

19. **Kaplica Grecka** przy ulicy Zielnej wraz z pomieszkaniem proboszcza w roku 1786 ze składki kupców Lubelskich Greków wystawiona, odnowiono ją teraz z przeznaczeniem dla obrządku Grecko - Rosyjskiego.

20. **Kościół Ewangelicki** za Krakowskim przedmieściem, w roku 1785 przez zgromadzenie Ewangelików Lubelskich wyznania Augsburskiego z probostwem fundowany, pięknej budowy, z gustowną wieżą i dachem skłnionym blaszanym.

21. **Kaplica** na Cmentarzu LIPKI przez księdza Michała Leszczyńskiego kanonika katedry Lubelskiej w roku 1830 wystawiona, o jednym ołtarzu , pokryta dachówką.

Bóżnica żydowska, na Podzamczu wielki murowany gmach w roku 1683 przez Jelenia Doletorowicza i innych Izraelitów, za pozwoleniem Władysława IV. wystawiony. Prócz tej, jest jeszcze 20. mniejszych.

¹ _____

Kościóły i klasztory zamknięte lub zniszczone.

1. **Dominikanie otserwanci**, ogromny klasztor z kościołem pod tytułem s. krzyża, za rogatkami Warszawskimi; fundacji Jacka Rawskiego Podstolego Braclawskiego w roku 1607. Od roku 1801 gmachy te przeznaczone zostały na koszały wojskowe.

2. **Franciszkanie**, idąc z ulicy Ruskiej na słomiany Rynek nad łakami, wielki opustoszały klasztor i kościół dość wspaniałej budowy roku 1619 przez Franciszka Kossowskiego Wojskiego Lubelskiego fundowany, nie zaś przez księdza Zuziewiczza jak rękopism urzędu municypalnego utrzymuje¹ Od lat kilkunastu pustkami stoi, mury ma bardzo mocne, w roku 1828 stowarzyszenie handlowe obywateli nabyło ginach ten na fabrykę sukna, która jednak dotąd nie egzystuje.

3. **S. Wojciecha**, kościół z klasztorem i szpitalem Sióstr Miłosierdzia, na Podwału za Grodzką bramą Roku 1611 przez St: Garwaskiego, Gostyńskiego Starostę; nie zaś przez mieszkańców Lublina jak urząd municypalny utrzymuje, fundowany. Od lat kilku zamknięty, w klasztorze zaś siedzą żydzi, jest własnością prywatną.

4. **Karmelici bosi**, Klasztor i kościół wielki, wspaniały, z ozdobną facjatą, w roku 1610 przez Jana Mikołaja Daniłowicza syna Mikołaja Podskarbiego W. Kor: i miasto Lublin, fundowany² w roku 1803 pogorzał, dziś na jego ruinach stoi pałac urzędu municypalnego.

5. **Trynitariski kościół**, w roku 1731 przez Hrabiego Mikołaja Łosia kasztelana Lwowskiego wystawiony, lecz nieukończony zupełnie. Przerobiono z niego dom dzisiaj pałacem Pawęczkowskiego zwany.

6. **Bonifratrzy**, kościół i klasztor murowany; wystawiony w roku 1653 przez Mikołaja Świrskiego suffragana Chełmskiego z przeznaczeniem na szpital obłąkanych. Gmachy te, których od lat dwudziestu żadnego niema śladu, stały na placu Litewskim za kościołem Kapucynów.

7. **Cerkiew Ruska** obrządku Uniackiego znajdowała się na Słomianym Rynku, około roku 1640 zniszczona.

8. **Luterski stary kościół**, nie wiadomo na której stał ulicy, zburzony w czasie zamieszek religijnych po roku. 1600.

9. **Arjański** równocześnie z Luterskim rozwalony; przerobiony od dawna na mieszkanie, gdzie dwór na Bielszczyźnie za rzeką Czechówką. Znajdują się tam lochy czyli wycieczki aż do pałacu Tarłów na Czechówkę idące, w części już zawalone.

10. Był jeszcze przed kilkudziesiąt laty, lecz niewiadomo w którym miejscu, pomiędzy Czechówką a Czwartkiem mały drewniany kościółek; starością niszczał.

1

2

1. **Pałac Rządowy**, na Krakowskim przedmieściu, pięknej architektury gmach. W dawnych czasach stał tu wielki pałac Radziwiłowski; Zygmunt August wziął go potem w posagu za żoną swoją Barbarą z Radziwiłłów Gasztoldową, dlatego na przyległym placu jako przed mieszkaniem królewskim w 1569 r. wystawiono słup kamienny na pamiątkę. Tu wspomniony król Zygmunt od książąt Brandeburskich hołd odebrał.

W późniejszym czasie przeszedł do książąt Sanguszków, nadwerężony potem w czasie wojny, założono w nim lazaret wojskowy, nabyli go Szeptyccy, od nich zaś Finkie, następnie stał się własnością Rządu, przerobiony dla Kommissyi Wojewódzkiej; lecz w Marcu 1829 roku zajęty przypadkowo wewnątrz ogniem zrujnował się wielce. W tymże zaraz roku wyrestaurowany podług planu budowniczego Konotkiewicza; zniesiono drugie górne piętro, lecz za to na świetności pozyskał, pokryto go cynkiem, utworzono dwa boczne pawilony i przymurowano dwie wieże.

2. **Ratusz stary**, wśród Rynku wielki wspaniały pałac o dwu piętrach¹ blachą pokryty. Na frontowej facjacie umieszczone są, doskonałej roboty wielkie kamienne figury przedstawiające sprawiedliwość i władzę, w pośrodku pod korona herb Państwa.

Wymurowany z funduszków miejskich w 1389 roku na użytek magistratu. Tu obierano wójta, prezydenta, Wice-prezydenta i Rajców. Zygmunt August przywilejem swym, w piwnicy Ratusza Lubelskiego piwo z Gdańska i Kazimierza sprowadzane sprzedawać dozwolił. Pokój w którym kancellaryja pisarza na pierwszym piętrze, był kaplicą. Od dawna była to, bardzo już stara budowla z zewnętrznym wchodem na piętro, król Stanisław August zrestaurował ją, i przyprowadził do stanu w jakim się dziś znajduje, nadwerężoną później odnowili nieco Austrijacy, w roku zaś 1836 kosztem Rządu powtórnie naprawiono. W tym to gmachu odbywały się sławne Trybunały koronne, od roku 1578 aż do rozwiązania swego w r. 1793, izba sądowa na pierwszym piętrze, dziś na kilka sal podzielona ozdobiona była herbami województw i kapituł według porządku i miejsca ich, oraz portretami królów, Marszałków Trybunałskich, i innych znakomitych mężów.

W Ratuszu tym skończył życie nasz wielki Jan Kochanowski książę pierwszych poetów Polskich w roku 1584 22 Sierpnia, apopleksyją tknięty.

Należy do miasta długi stóp 46. szeroki 38, ma dwadzieścia kilka pięknych sal i pokoi; zajęty jest przez Trybunał cywilny i Sąd powiatowy.

3. **Ratusz nowy**, obok kościoła S. Ducha, gmach piękny o dwu piętrach z gustowną wieżą, wystawiony w roku 1827 na ruinach spalonego kościoła Karmelitów. Tu mieszczą się Bióra Urzędu Municypalnego, straż główna, mieszkanie dla Prezydenta i sale kasynowe publiczne, należy do miasta.

4. **Pałac Potockich**, przy ulicy Zielonej, opustoszony nieco, wielkością jednak i okazałością budowy zdołało miasto. Dwa długie skrzydła czyli pawilony tworzą rozległy dziedziniec; wewnętrzny rozkład pomieszczeń wzorowie uskutecznił. Od strony łąk mury ma wysokie, od miasta zaś o jednym tylko piętrze. Potoccy ustąpili go Rządowi. W roku 1800 umieszczono w nim więzienia kryminalne i poprawcze, dziś zajęty przez wojsko, osobliwie szkołę muzyczną półkową.

5. **Pałac Czartoryskich**, obok pałacu Rządowego, zasłonięty ogrodem, wewnątrz

sale i pokoje obszerne, pokryty dachówką, postawę ma wspaniałą; szkoda, iż w niekorzystnym miejscu stoi i do żadnej ulicy frontu nie ma, należy do Kobylińskiego. Rząd wynajął go na fabrykę tytoniu i tabaki.

6. **Pałac Lubomirskich**, trzy niewielkie dwory obok Rządowego pałacu noszą nazwisko pałacu Książąt Lubomirskich, później nabył go Władych, dziś kupiony dla szpitala s. Józefa

7. **Pałac Morskich** długi bez piętra Dwór, należący do Adwokata Konwickiego zajęty przez fabrykę maszyn gospodarskich Douglasa.

¹ nigdzie nie liczę piętra dolnego.

8. **Pałac Kontrolli Skarbu i Kommissyi Obwodowej**, na Krakowskim Przedmieściu, z dwóch pawilonów składający się przed kilkoma laty pięknie w gotyckim stylu zrestaurowany. 9. **Pałac Sapiechów**, starożytna o jednym piętrze kamienica przy ulicy Królewskiej, należy do Kapituły.

10. **Pałac Jabłonowskich**, biskupim zwany obok poprzedzającego, duży spustoszały dom, należy do Biskupa Lubelskiego.

11. **Pałac Popijarski** czyli Olizara obok Bernardynów, wielka i porządna kamienica, Pijarzy otrzymali ją na szkoły, potem mieszkał w niej marszałek Hrabia Olizar i sute wyprawiał bankiety, dla czego jego imię nadano temu mieszkaniu. Za Austryjaków w czasie reperacji Ratusza mieścił się tu Trybunał, później Dyrekcya szczegółowa Towarzystwa Kredytowego, następnie Lazaret wojskowy, a dziś główne Kommissionierstwo, należy do miasta.

12. 13. 14. **Pałace Umienieckich i Wrońskiego** przy ulicy Królewskiej oraz Kiepsa na ulicy Kowalskiej, właściwie są tylko staremi kamienicami.

15. Jest w rynku dom o dwu piętrach zwany **pałacem króla Sobieskiego**, starożytna budowla, piękne ma ozdoby z gipsu po nad oknami wytłoczone, drugie dwa górne piętra dla bezpieczeństwa rozebrano, ma po pięć okien frontowych na każdym piętrze; drzwi żelazne zaokrąglone u góry. Dom ten należał do Marka Sobieskiego Wojewody Lubelskiego, tu mieszkać mieli Carowie Szujscy, w przejeździe swym do Warszawy, oraz Cesarz Piotr Wki w czasie Zjazdu za Augusta III.

16. **Pałac Parysów** przy placu Targowym, wielki starożytnej budowy gmach; przed kilkunastu laty odbywały się tu sztuki, Teatra i Zabawy publiczne.

17. **Pawilon Jezuicki** piękny gmach przy placu Królewskim, z wielą pomieszczeń na trzy piętra ozdobnie wzniesiony, pokryty dachówką, zajęty przez Kapitułę Lubelską.

18. **Szkoły na Jezuickiej** ulicy, wielka o trzech piętrach budowla, pod cynkiem; tu umieszczone są szkoły gimnazjalne, dawniej zaś od r. 1582. Jezuickie.

19. **Koszary świętokrzyskie**, wielki czworoboczny pałac z dziedzińcem obszernym wewnątrz, przerobiony z klasztoru i kościoła Dominikanów obserwantów, przeznaczony dla konsystującego w mieście wojska, w roku przeszłym zrestaurowany; ma wielką liczbę pomieszekali.

20. **Koszary Wizytkowskie**, przy Cerkwi Rossyjsko-greckiej, z kościoła i klasztoru wizytek przerobione na koszary i lazaret wojskowy.

21. **Zamek**. Budowa Zamku Lubelskiego odległej sięga starożytności. Podług śladów w archiwach miejskich i podań ustnych, Bolesław jeszcze Wielki 1025 roku miał tu wystawić Zamek drewniany, na górze odosobnionej zewsząd, nad łąkami i wodami w stronie wschodniej. Roku 1240 Tatarzy go spalili. Kiedy Rusini 1246 roku opanowali Lublin, i sam Zamek sztuką zdobyli, wówczas wódz ich Daniel książę Halicki, dla większej obrony w miejscu drewnianych szaniec kazał wzniesć murowane fortyfikacje, dla tém pewniejszego ubezpieczenia się w pośród kraju obcego; niedługo jednak ztąd ustąpił. W roku 1340 Tatarzy wszedłszy do miasta i spaliwszy je, wszelkimi sposoby usiłują zdobyć Zamek, który im się długo bardzo opierał; wziąwszy go wreście, zburzyli mury przez Daniela wzniesione, Kazimierz Wki przybył wkrótce z wojskiem, wypędził Tatarów i Zamek na nowo odbudować rozkazał; postawiono wyniosłe baszty i szance południowe, wówczas też poprowadzono mury obronne w około miasta, dla lepszej na przyszłość od nieprzyjaciół obrony, na ulicy Jezuickiej znajduje się stara baszta, mało od kogo zważana, która jest ostatkiem tych szaniec Kazimierzowych, wymurowana z cegły i kamienia, na trzy piętra, ze strzelnicami do łuków. Szance miejskie poczynając się od collegium Jezuickiego i Krakowskiej bramy, przechodziły ulicą Nową, dalej miejscem gdzie dziś dom Pawęczkowskiego łamały się w końcu ulicy Rybnej, jeszcze znajdują się tu szczątki dawnego muru nad kanałem, ztąd górą szły do bramy Grodzkiej, od niej ku Dominikanom aż do collegium Jezuitów.

Zamek Lubelski oprócz swojego przeznaczenia był miejscem Sądów Wójtowskich prawa Magdeburgskiego, mieszkaniem Starosty i Monarchów w czasie ich przebywania w Lublinie, tu także odprawiały się Sądy Ziemskie i Grodzkie, Władysław Jagiełło wymurował w dziedzińcu kościół, synowie Kazimierza Jagiełłończyka pobierali tu nauki. Wieża zamkowa służyła za więzienie dla ślachty in turri et in fundo, na wierzchu za mniejsze przewinienia, w lochu zaś, który tak jest głęboki jak sama wieża wysoka, za zbrodnie tylko. Gmach ten z obszernym w środku dziedzińcem; zrestaurowany przed kilku laty w gotyckim stylu, jest własnością Rządu, zdomi wspaniale miasto, panując nad łąkami. Tu mieszczą się więzienia kryminalne i poprawcze, oraz Sąd policyi poprawczej wydziału Lubelskiego.

22. **Krakowska Brama**. Ten szacowny pomnik starożytności, śmiałą swoją budową nad miastem panujący, wystawiony został jeszcze w 1342 roku z fundusów miejskich z rozkazu króla Kazimierza Wielkiego. Krakowska brama w tymże stanie w jakim ją dziś widzimy, przetrwała wieki i długoby jeszcze trwać mogła. Dawniej była środkowym punktem fortyfikacji miejskich na drodze do Krakowa wiodącej. Dopiero r. 1611 król Zygmunt III. przywilejem swym pozwolił rozebrać stare wały od gmachów jezuickich do Krakowskiej bramy ciągnące się, a to dla dogodności mieszkańców, którzy w tem miejscu ulice Jezuicką i Królewską zbudowali.

Nad bramą nisko sklepioną wznosi się wieża 180 stóp wysoka z ozdobną żelazną

kopułą i gankiem, tu umieszczony jest wielki zegar miejski, oraz straż ogniowa; na dole sklepy piekarskie, z ganku o godzinie dziesiątej, jedynastej i dwunastej w nocy strażnik trąbi pobudkę, W czasie pożaru spuszczaą zegar.

Przed wieżą znajduje się piękna w gotyckim guście wystawa. Na wieży bramy Krakowskiej było także więzienie (in turri), dotąd jeszcze widzieć można obszerną, żelaznemi wroty obwarowaną komnatę z dwoma małemi okienkami. Brama Krakowska wielce jest podobną do wieży Zamku w Królewcu. Gmach ten długim przeciągiem lat podupadły, zrestaurować kazał Król Stanisław, dzisiaj zczerniały mury, błyszczą tylko kopuła a nadnią duch tajemniczej przeszłości w spokojnej myśli spoczywa.

23. **Brama Grodzka**, o jedném pięttrze z piękną faciatą wystawiona razem z bramą Krakowską w 1342 roku, funduszem miasta, w roku 1785 zrestaurowana, jest własnością miejską, dawniej była w ciągu murów opasujących Lublin, na pięttrze są pomieszkania, na dole sześć sklepów Izraelickich.

24. **Brama Jezuicka**, zwana trynitarą dla tego, iż w przyległym pawilonie Trynitarze mieszkali, obok Katedry; wystawiona razem z klasztorem Jezuickim 1582 roku. Ozdobny i wspaniały ten gmach pierwsze mógłby zająć miejsce w miastach stołecznych Europy.

Przed dwunastu laty kosztem Rządu zrestaurowana w gotyckim stylu, ma wyniosłą dwieście stóp wysoką wieżę z podwójnemi krużgankami, wierzchołek pysznej kopuły uwieńczony jest wielkim złożonym kogutem i konduktorem.

Ruiny Tarłów, na Czechówce górnej wielki to i piękny był gmach, na dwa piętra; dzisiaj jeszcze wspaniale są jego zwaliska. Zniszczał starością, albowiem sklepienie samo się zapadło, i zabiło trzy panny ślacheckie niewiadomego nam nazwiska, pokazywano mi je w grobach kościoła Dominikanów; z powieścią o powyższém zdarzeniu.

Ruiny pałacu Radziwiłłów przy ulicy Żmigród obok kościoła poreformackiego na górze nad łąkami, wielki dom o pięttrze bardzo dawnej fundacyi. Radziwiłowie nabyli go od Sobieskich. Lat kilkadziesiąt stał pustką bez przykrycia, teraz Adwokat Boczański najego murach, młyn wielki buduje. Największe i najwspanialsze z kamienic Lubelskich są:

Pawęczkowskiego przy ulicy Rybnej, Kamienica pod Nr 40 na ulicy Jezuickiej bardzo dawna, na trzy piętra; Wassalego Nr 20; Patockiego Nr 9; Pruszyńskiego Nr 10; Makarewiczów Nr 8; Krauzego Nr 7; Missionarska Nr 6; Drewnowskiego Nr 5; i Heizlera Nr 2; w rynku, Kselowskiego Nr 30 na ulicy Olejnej, Jasińskiego Nr 135 na Krakowskiem przedmieściu; Hotel Krakowski Nr 384. przy ulicy Nowej; Farna Nr 109; i Jelińskich Nr 80. przy ulicy Grodzkiej.

Jest w Lublinie wiele starych murowanych parkanów, jako: przy klasztorze Bregidek z basztami, przy klasztorze sióstr miłosierdzia, Missionarzy, Kapucynów, Karmelitów, przy Cerkwi Grecko-Rossyjskiej, przy kościele Ewangelickim, i opasujący stary cmentarz żydowski.

I. Lublin, sam będąc starożytnym pomnikiem, który wytrwawszy wieki w wieczne jeszcze czasy trwać może; prócz nielicznych grobowców rozrzuconych w kilku świątyniach, żadnego prawie nie posiada pomnika godnej jakiej poświęconego pamiątce. Kolumna jednak przed pałacem Rządowym, roku 1569, wystawiona a w roku 1825 odnowiona, godna wspomnienia. Cała czarna, wyrobiona z lanego żelaza, 46 stóp wysoka, kolumnie Grochowskiej Terespolskiej i Warszawskiej w cytadeli, podobna, stoi na obszernej mogile.

Dawniej na tymże placu nieco tylko dalej idąc ku kontroli, stał pomnik murowany na podstawie którego były dwie kamienne statuy Władysława Jagiełły i Jadwigi.

II. Pomniki zmarłych czyli Grobowce po różnych kościołach Lubelskich znajdujące się, umieszczam. Być może, iż napisy te, z niemłą moją pracą zebrane, niebędą dla czytających bez użytku, gmachy obali ręka czasu, rozkruszy kamienie i marmury, słabe karty tej księgi niech je w wieczność przeniesą. W **kościele Katedralnym** te są:

1. W przedsionku po prawej stronie w ołtarzu z marmuru z napisem:

„D.O.M. Illustri antiquo Collumnarum sangvine D Martino de Obori Leśniowolski cujus humanas spes invidas pija sanctaq: mors succidit Anno Domini MDCXXVIII, XI Sept: aeta: XXXV. Illustris Catharina de Parissov, molesta hanc marmoream amoris coniugalis posuit memoriam”.

Grobowiec ten dawniej był ozdobniejszy, w ołtarzu bowiem pod krzyżem umieszczona była srebrna statua klęczącego Leśniowolskiego wyobrażająca.

2. Obok poprzedzającego jest piękny z czarnego marmuru nagrobek w ścianę wmurowany z ozdobami, i napisem.

„D.O.M. Sta viator, facta lege et fata luge, Adalbertus de Bieniewo Prusak Bieniewski, optima indole ad omnia natus, nobilitate generis clarus virtutibus a natura imbutus, eruditione totum quod erat ad gloriam nominis sui perfecit, sapientiae studio Germania, Italia, Gallia peragratis, gloriam suae patriae famam, ubique reliquit, perlustrata Europa redux Canonicus Posnaniensis: deinde Cracovien: utramque Cathedram exemplis et meritis illustravit, Scholasticus Vislicien. et Praepositus Turgardien: factus optime utrique muneri satisfacit; de ecclesia bene meritus, ut etiam mereretur de patria, supremus regni Tribunalis Deputatus Judex, Dum pro iustitia egisset omnia, ipsum egit animum, Lublini A. D. 1731 die mensis Junii sibi ultimo, actatis suae Anno XXXIII. Carissimo ex sorore nepoti Stanislaus de Besdeń Hosius Episcopus Posnaniensis Abbas Czervensis, hoc amoris et doloris maximi posuit monumentum.”

W tymże kościele pogrzebiony był Jerzy Dołęga Szornel sędzia ziemski Lubelski 1677 roku zmarły, autor Dzieła „Pansphernia już to powtórnie wydana w roku 1676.”¹ oraz:

2) Jzabella Tęczyńska, niezamężna, siostra Agnieszki Firlejowej w 1645 roku zmarła².

3) Książę Słucki pochowany w kaplicy przez żonę swoją Katarzynę z Tęczyńskich przy tym kościele wystawionej, około roku 1590³.

4) Władysław Niemirzyc r. 1653 zmarły (Niesiecki T. III. Str: 359)

5) Antoni Paprzyca Nieprzecki, Kan: Lwów: i Kijow: umarł r. 1730 w opinii błogosławionego (Niesiecki Str: .362 T. III.)

6). Piaseczyński Jan herbu Lis Starosta Nowogrodzki umarł roku 1670. (Niesiecki (Str: 582. T. III.)

7) Elżbieta z Firlejów Opalińska zmarła około r. 1674 (Niesiec: Str: 162 T. II.)

¹ Niesiecki T. IV. Str. 284.

² Tenże Str. 349. T. IV.

³ Niesiecki T. IV. Str. 346.

W kościele Farnym:

3. Na ścianie po prawej stronie grobowiec z leżącą kamienną statuą i napisem: Joannis Makovecii viri antiqua nobilitate industria virtute et vitae integritate conspicui Archidiaconi Varsaviensis, custodis Vilmensis, et Fisci Regii in magno Ducatu Lithvaniae Notarii dignissimi, carmen Epitaphion per Andream Tricesium equitem Polonium qui clarus virtute fuit, qui regis in aula pluribus egregie praefuit officiis; hic Makorvecius post ultima fata Joannes conditus extremum dormit ad usque diem lustra degem fragilis post qua tride teride iuctus egisset vitae quae sine labe fuit insignem male fausta virum vigesima sexta Aprilis letho sustulit orta dies anno quo gentis Lithvanie atque Poloniae unio foelici faedere facta erat annus hic est numeros tibi que majuscula signas hujus rubra dabit littera pentametri."

4. W przedsionku po lewej stronie, przykuty do ściany ogromny biały kamień z napisem:

„D. O. M. Hoc in monumento honesta Dorothea Chociszowska uxor spetab: ac famati David Laverman Cons: Lubi: requiescit obiit A. D. 1631. 15 Aug: et in eodem monumento honesta Anna Kokotowna uxor Z. Di: inrimito. requiescit obiit die 30 Mar. A. 1647; hoc in tumulo Exell: Do Ioanno Lawermano eq. au. Vo Jo eto Mo Doctoo requiescit obiit anno 1643 die 30. Mar: aetatis suae 36."

5. Tamże, po prawej ręce, marmurowa na ścianie tablica z napisem:

„Zofia z Mrozowskich Stefanowska
Radna Lubelska,
Poszła na sąd Boga,
Gdzie się stawić trwoga.
Prosi o westchnienie
I o pozdrowienie,
Dnia 3 Lipca r. p. 1769. wieku życia swego 37."

6. Na ścianie po lewej ręce, czarny marmur z napisem:

„Kto tylko na ten kamień rzucisz kiedy okiem,
Wspomnij że tu za Boskim spoczywa wyrokiem,
Ten, co lat kilkadziesiąt z zasług i prac słynie,
Obywatel przezacny bo radca w Lublinie,
Maciej to Stefanowski mąż wierny, cnotliwy,
Chrześcianin pobożny, sędzia sprawiedliwy;
Choć pewna że za cnoty niebo go niemija,
Jednak za duszę jego zmów zdrowaś Maryia.

Umarł dnia 15 Lutego 1786; wieku swego 65.”

7. Kamień biały na ścianie po prawej stronie z napisem:

„Zważ gdzie czyje złożone są zwłoki,
Jak dziwnie Boskie zrządziły wyroki;
Tu pod nogami Zbawiciela pana,
Ta jest od Boga łaska iey nadana,
Która żądała całym ciągiem życia,
U nóg Jezusa całą wieczność bycia.
Z ufności w Bogu w katolickiej wierze,
Żądań swych skutek z szczodrot Boskich bierze.
Że wiarna Bogu, wiarna y mężowi,
Miła y wdzięczna powszechnie ludowi,
Była w swem życiu bez skazy cnotliwa,
Tem jest u Boga w wieczności szczęśliwa.
Choć ztąd nadzieja pewna iey zbawienia,
Przecież do Boga czyń za nią westchnienia:
Za dobry w życiu swém wszelki uczynek,
Dajże iey panie wiecznie odpoczynek.
Wiedz każdy o kim ten napis wierszowy,
O Annie z Brzyskich Makarewiczowy „¹.
Umarła d. 29 Marca r. p. 1783. wieku życia swego 37. zamężcia 17.

¹ Mąż iey był prezydentem w Lublinie.

8. W tymże kościele, w nieznaczném miejscu na chórze niższym bocznym po prawej stronie, jest na ścianie niewielka z ciemno orzechowego marmuru tablica z napisem:

„Epilhalamium SEBASTIAN ACERNI Sulmirensis¹
Consul Lubl: ad se ipsum
Corpore dum vivo meditabor mente sepulchrum,
Corpore dum moriar mente superites ero,
Et licet extingvar. lumen mihi redet Jesus.
Sic mihi mors lucruin, sic mihi vita mori est.
Cura Sebastiani Kaiek.
Civis. Lubl:
Consangvinei defuncti.”

9. Tamże w kaplicy po prawej stronic znajduje się w posadzce bardzo dawny lecz już nadwerężony nieco kamień, z niezręcznie w pośrodku wyrytą osobą; z boków jest napis charakterem do gockiego podobnym zatartym.

W tymże kościele farnym jest jeszcze na środku w posadzce marmurowy okazały grobowiec z herbem Zadora i z napisem na mosiężnej tablicy, już startym; zdaje się iż musi być Makarewicza prezydenta Lubelskiego.

W kościele Dominikanów; po prawej stronie są następne grobowce:

10. Na ścianie w kaplicy, wyrobiony z czarnego marmuru z portretem i napisem:
„D.O.M. Felici Constantino Czara Szaniawski vice Capitaneo caslrensi, postea Notario
tande ludici terrestri Lublinensi hujus Capellae fundatori, et Andreae Gladifero terrae
Łukowiensis, Ioanni camerario eiusdem terrae; Martino et Floriano fratribus germanis,
cortumq. filiis, praecipuo Francisco Regenti Castrensi Sandomiriensi, Sebaldo
Capitaneo Hadziacensi et Valeriano caeterisq: hic quiescentibus Szaniaviis, ad
requiem sempiternam hoc memoriale posuit Ilmus Magnus D. Adamus Szaniawski
Castellaneus Lublinensis suae almae consorti Zophiae Głuszyńska etcunctis dici
optans, requiescant in pace, Amen. Anno 1721 die 21 Maij.”

11. W trzeciej kaplicy w posadzce tablica marmurowa z herbami i napisem:
„D.O.M. Adamus Babin Pszonka Subcamerarius palatinatu Lublinensis, super basim
litterarum et virtutum quibus in patriis et externis oris a teneris probe inbutus crat, in
aula, castris, conventibus, conuliitis, iudicis, concordiiis, aulicorum, equitum,
nuntiorum, ductorum belli, praesidium et amicorum, viri in omnibus illibatae fidei et
alijs vite amplissimum extruxit exemplar quo heroico remuneratur congregato
cumulo A. D. 1677. aetatis 70. die 16 Septembris Catholicam vitam suam sancta m:
mutavit.”²

¹ Sebastian Klonowicz Doktor Filozofii, sławny poeta polski Owidiuszem Sarmackim
zwany. Urodził się w Sulmierzycach r. 1551. umarł 1608. w 57 roku życia w
największym niedostatku w szpitalu publicznym, mąż wielce pracowity, uczony i
cnotliwy, był Radcą Lubelskim i Sędzią Spraw żydowskich.

² Adam Pszonka sławny przeciw Szwedom etc: wojownik, na Dominikaaów wielce
szczodry, wystawił w tymże kościele nagrobek żonie swej, Ewie Annie z Lasockich w
r. 1643. zmarłej, grobowca tego już niema. Kiesiecki T. III. Str. 779.

12. W kaplicy Firlejowskiej na ścianie piękny podwójny, 16. stóp wysoki grobowiec z
wyobrażeniem dwóch w zbrojach leżących rycerzy, z napisem:

Petrus ego Firlujus avis spectatus et aevo,
Extinctus senio condor: in hoc tumulo,
Tola Palatinum captum me Russia luget
Maesta suum lachrimis proscquiturque suis.
Patria seu pacem tractat seu martia castra,
In me consilii summa caputq: fuit,
Dissvasi vacuum causis et inutile bellum,
Utile cum sensi, primus in arma rui.
Esperti mea tela Scithae, superbi,
Orsa, ubi subjectos flumen inundat agros.
Pannonium ad Regem devicto nuntius hostie
Captivos duxi, martia dona Ducis.
Struxi templa Deo statuiq: altaria divis,
Plurima sic superum sedula cura fuit
Adde duas arces quarum haec ad fluminis Apri,
Altera ad istuleas ardua surgit aquas,

De Dambrovica quae gestet nomen avitum,
Mascula progenies trina relictā mihi est
Artibus institui quam belli et pacis amicae
Patria de unius funere faenus habet.

Nad drugą statuą w górze:

Magnifico Domino Dom: Petro de Dambrovicza¹
Palatino terraru: Russiae, Generali, Radomiensi
Casimiriensi etc. Capitaneo.
Joannes, Nicolaus et Andreas de Dambrovica,
Maesti filij posuere,
Obiit anno 1553 die prima Septembris.

Niżej pod gzymsem napis prawie cały zatarty wyczytać tylko można:

Illustr: ac magn: Domino Nicolao...²

W kaplicy Firlejowskiej mieli także nagrobki:

1) Ojciec Piotra Mikołaj Firlej Kasztelan Krak: i Hetman, wielki wojownik 1526 roku zmarły.

2) Brat Piotra urodzony z Anny Mieleckiej Mikołaj Firlej który w młodym wieku w bitwie pod Sokalem mężnie poległ. Oba tym Firlejom napisał wierszem nagrobki w Okulskim jeszcze znajdujące się, Jędrzej Krzycki Biskup Przemyślski³.

¹ Piotr Firlej starszy syn Mikołaja Kasztelana Krak: umarł Wojewodą Ruskim 1553 r. dwa zamki wystawił i dwadzieścia kościołów.

² Mikołaj syn średni Piotra wojewoda Lubelski umarł r. 1588. człowiek dzielny, roztropny i wymowny.

³ Niesiecki w Herbarzu T. II.

13. W grobie kaplicy Firlejowskiej szukałem trumien Piotra i Mikołaja, lecz niestety! gdzież twoje kości wielki mężu? przyjacielu królów, dziedzicu tyłu fortuny, dziś twe ostatki walają się po ziemi, zmieszane w stosie głów trupich których nicht nierozpozna. Kilka trumien drewnianych, prostych, pruchnieje w tym lochu, lecz nie w nich spoczywały Firleje; nie szanowano pamięci wielkich ludzi; kościelni pozabierali im nawet trumny. Jedna tylko Reginy z Oleśnickich Firlejowej nienaruszona stoi; drewniana z nieruchomym wiekiem, aksamitem i galonami wybita, na wieku jest okrągłe okienko, wewnątrz same tylko kości. Trumna ta stoi w ogromnym miedzianym pośrebrzonym kufrze; z trzech stron są na nim blachy złożone z herbami, z czwartej strony podobnaż blacha z napisem:

„D.O.M. Regina de Oleśnica Firleja, Nicolai Oleśnicki palatini Lublinensis et Cristinae Palecka, filia; Nicolai vero Firlej in Dambrovica Castellani Vojniciensis Capitanei Lublinensis, Casimiriensis, coniux desideratissima, utriusque Ilrme familia Decus, matronis omnibus in Regno virtutum et morum honestissimorum exemplar; praccipue religione, prudentia verecundia, mansuetudine, liberalitate in egenos paerfulgens; filiis quatuor, filiabus tribus superstitibtis in solatium mestissimo marito relictis; sacris vita catholica praemunita, dsiderii sui omnibus relicto, spiritum

piissimum Dco redidit, exuvias mortalitatis hac urna tegente, funus universo populo lachrimis et luctu honestante, anno salutis humanae 1631 pridie Calendas Decembris, aetatis annum 40 Ingressa aeternitatis viam post expletum coniunctissimi coniugii 22 annum ¹.

14. Po tejże stronie w kaplicy Chóralnej metalowa na ścianie tablica z napisem:

„Generosa domina Teressia Anna de Brzozowo Generosi Domini Pauli Josephi Olszewski Notarii Castr: Vlodimirien: hic in gentilitia navi celeriori virtutmu qum annorum cursu, mortis metam sat praemature attingens, planctu non plausus maestissimo marito et familiae suae contulit-luget, uterque, quibus non fabula amor: hic felicitis connubii destitutus solatio, illa dissociatum nobile fortunae par, nau-fragas tamen ne putes tabulas corabitarum, ratem potius crede, quae in gentilitis domus Olszewiorum corvo fortunae subarrhata annulo, faustis avibus mortales eluctata fluctus, anno reparatae salutis humane 1683 die 17 Augusti, aetatis vero suae anno XVIII.”

15. W pośrodku kościoła wielka marmurowa tablica, z mało już znacznym napisem: „Jakób Zygmunt na Rybnie Rybiński Wojewoda Chełmiński; Generał Artylerji koronnej, Kowalewski, Wiślicki. Lipiński, Lipnicki etc. starosta, Trybunału Koronnego Marszałek, tu spoczywa, prosi o nabożne westchnienie.”

¹ Regina Firlejowa miała trzy córki i czterech synów, córki: 1) Elżbieta, Krzysztofa Sapiehy Podczaszego Litew: a potem Jerzego Ossolińskiego Kanclerza, żona; 2) Katarzyna, była zakonnicą w Lublinie; 3) Anna. Synowie: 1) Stanisław umarł młodo; 2) Henryk jeździł z Jerzym Ossolińskim do Rzymu i Francji, został potem księdzem, umarł w Paryżu r. 1640; 3) Zbigniew Starosta Lubelski; 4) Jędrzej Kasztelan Lubelski mąż dzielny, miał Warszuckę Kasztelanę Krakowską zszedł bezpotomnie. Niesiecki w Herbarzu Str. 159. T. II.

Nagrobki w tymże kościele po stronie lewej:

16. W posadzce wielki szary marmur z herbami i napisem:

„D.O.M. 1676. Martii praecessit uxor et de-relictus quam secutus, maritus anno 16. Hoc nexu quo in vita stabant corpora iuneta iacent. Anno Dni 1692”

17. Na ścianie, grobowiec z czarnego marmuru pięknej roboty, z napisem:

„D.O.M. Hoc tumulo Paulus Karski Gnesnensis Posnaniensis canonicus cineres mortales deposuit: quem cum multae virtutes quas in vita possederat commendarent, tum sacerdotalis pietas cum studio de eclesia Dei bene merendi coniuncta, aprime exornavit; sed omnia humana sunt incerta, accessit casus mortalis, qui exiudiciis tribunalitiis pro bono iustitiae Lublini excubantem, ad iudicium aeterni iudicis traxit, die quarta Augusti A. Dni. 1645 aetatis suae 55.

18. Popielaty marmur w posadzce umieszczony, z wyobrażeniem klęczącego męża i z napisem:

„Nie umarł ia wiecznie lecz żyję w osobie
Dziątek moich, ciało w tym odpoczywa grobie
Po pracach ustawicznych: a to jego słowa,

Służyć przyjacielowi nie lada to głowa,
Bywało, tak on mawiał że nietylko sobie
Mamy być pożyteczni, lecz każdej osobie,
Jakowy to człowiek był to łącno osądzisz,
Gościu tak się sprawując pewnie nie pobłądzisz,
Tu rozbierają cnoty, pomóż mi płakania,
Małżonce i z dziatkami pomóż narzekania.”

19. W tymże kościele w drugiej zakrystyi umieszczony w posadzce wążki marmur z zatartym w części napisem:

„Rndno: Vincentio Romiszowskii Canonico Crac. viro gravitate saevero, integritatae vitae E. F. moribus amabili, liberalitate instudiosorum tectis instaurandis magnifico, in pauperes humanitate pro penso, pio iusto nemine magis eo, in amico fideli, in negotiis laborioso, quorum magnitudine obrutus, dum tribunalis iudiciis diligentem navat operam, ardenti febris una cum nepote suo ex fratre 12 anno exanimatur die 16 April. hora 18 Anno Dni. MDXCVIII. cui fratres Stanislaus cancellarius Posnaniensis Canonicus Gnesnensis Parochus Skrzenen:, Petrus Vexilifer Siradien: Hieronim: Albert: Joannes Nicolaus, Romiszowscy maesti, hoc fraterni aimoris notam monumentum posuerunt; ixit annos 48.”

Liczne są groby podziemne murowane w kościele Dominikanów; w tych pełno trumien aksamitem amarantowym wybitych. Wiele ciał przez zeschnięcie zachowało całe postacie, o niektórych kościelni utrzymują, iż są upiorami, dla tego, że w odkrytych trumnach na wznak leżą. W grobie po stronie prawej spoczywają trzy panny ślacheckie, które sklepienie w pałacu Tarłów na Czechówce zabiło. Pod wielkim ołtarzem ma leżeć jakiś książę Jwo, i Andrzej biskup Kijowski, lecz wejścia do tego grobu nigdzie mimo łamania posadzki wynaleźć niemogłem.

Władza miejscowa winnaby ze względu na zdrowie, rozkazać powywozić tyle kości i zgnilizny w tym kościele znajdujących się, zostawiając tylko te, których nazwiska ich za życia, są wiadome, w grobie pod korytarzami przeszło pareset trumien spoczywa. W tym kościele pochowany ma być Jan Świerczowski herbu trąby, sławny hetman nadworny Króla Zygmunta I, Kasztelan Wiślicki, Starosta Lubelski 1528 rok zmarły.

W kościele Bernardynów te są grobowce po stronie lewej:

20. Osadzony w filarze; z czerwonego marmuru z pięknie wyrobioną statuą leżącego w zbroi rycerza, nad nią napis:

„Nagrobek Andrzejowi Osmólskiemu
Tu kości pozostałe twej zacnej osobie
Cny Andrzej Osmólski, położone w grobie,
Na pamiątkę potomnym, abowiem twe cnoty,
Przyszłym po nas, mają być wspomniane z ochoty
Starożytność domu mądrością zdobyłeś,
Rozumem wielce bacznym wzgórze wynosiłeś.
A będąc ostatnim potomkiem onego,
W niepłodności nie zgani nikt życia twojego
Krótko mówiąc był żywot prawie święty,
Godzien aby za przykład był każdemu wzięty,
Umarł miesiąca Listopada dnia 8, roku 1598.
Zofia Gniewoszowa z Sidłec, małżonka smętna,

na wieczną pamiętkę postawiła.”

21. Tablica z szarego marmuru na ścianie z napisem:

„Bierz przykład zatopiony w rozkoszach człowiecze,
Że ci czas śmierci w życiu nigdy nieuciecze,
Chociaż wiek długi tuszą, czyż mało sędziwych
Na fortuny honory z chciwością skwapliwych,
W prochach śmiertelnych leżą co młodemi byli,
I podobnież jako ty marności liczyli,
Mnie imię Waleryan Trembiński przezwiskiem,
Widząc się przy starości sądów Boskich bliskim,
Z dyspozycją duszy y fortuny cały
Powołanym gdzie termin wyroki wydały,
Boskie 54 lał żyjąc na świecie,
Dwudziestegom czwartego umarł Lipca w lecie;
W roku Tysiąc siedmset piędziesiątym czwartym,
Ostatnim przyjął, sercem wiiatyk otwartym,
Żyłem iak ty, umarłem, y złożonym w grobie.
Westchnij za mną, bo tenże koniec przyidzie tobie.”

22. Obok poprzedzającego, pięknej roboty czarny marmurowy nagrobek z napisem:

„Joanni Kochanowski Gneznensis Cracoviensis canonico, sacrae R. Mai. Secret: atq:
Eromiano Kochanowski fratribus quorum mentes, ex hac mortalium statione in
caelestem patriam, vitam sine morte victurae, Lublini excesserunt: exuviae autem
hic depositae piiorum deposcunt sufferagium obierunt ille quidem A. D. 1613. die 16
Julii. Hic vero A. D. 1604 die 13 men: Octob.”

23. W posadzce, czerwony marmur z napisem:

„Mikołaj z Brodowa Brodowski, Pisarz Ziemie Lubelskiey R. 1618 dnia 16 Stycznia,
credo carnis, resurectionem.

24. Osadzony w filarze po prawej stronie z szarego marmuru nagrobek, z greckim i
łacińskim napisem:

ΕΠΙΤΑΦΙΟΝ

ΡΩΣΣΙΑ ΜΟΙ

ΠΑΤΡΙΣ:

ΘΕΟΔΩΡΟ ΣΤΒΝΟΜΑΗΥο

ΜΑΡΑΜΟΓΟΣ: ΤΑΡΧΗ:

ΛbBAYNION:

ΔΕΤΑΦο

Colloquium viatore vlo tore - V: lumine trasfixum mucrone: lustro: sacitta - Lectorq:
die ferut: haec: duo. signa: mihi? L. prisca: propago: Teodorus Krzycki ate vocatu:
mortu: hocce sacro: lou: dit os. salogo V: Cynthia cur: jaculo: stellisve: decora:
coruscat: L mores: acuitam: cum: pietate: notat. V. forsan: eget: precib: L. sig. V.
voce devambo precemur L. outinam chripage: fruatur: v. Amen, Anno D. 1609.”

W tymże kościele miał piękny grobowiec Stanisław Bończa Strzeszkowski z
Żuchowa dziedzic na Koszycach i Strzeszkowicach Chorąży Lubelski w roku 1557

zmarły¹.

Jest jeszcze dwa grobowce potłuczonych z których napisu wyczytać niepodobna.

25. Na ścianie po stronie prawej w tymże kościele, jest piękny nagrobek ze rdzawego marmuru z płaskorzeźbą klęczącego przed krzyżem męża niżej napis:

„Alberto Oczko² maiorum et proprio incomparabilis aevo. D. D. Sigism: Aug: Poloniae regis Archiatro ac Secretario. Pio, prudenti, magnamino, aequabili et benefico, Vincentius Oczko medicinae doctor Can: Gnesn: Lovic; patruo et benefactori merens posuit F. C. vixit annos LXIII. Fuit principibus viris ob multiplices virtutes, facunda in sermone linguarum, peritia, gratissimus et acceptissimus.”

W kościele poreformackim:

26. Po lewej stronie okazały z czarnego i białego marmuru do ściany przytwierdzony nagrobek z ozdobną armaturą i napisem:

„D.O.M. Virtus post funera vivit, fama post fata manet, vivet Adamus Petrus Comes de Czekarzewice Tarło palatinus Lublinensis vivet in memoria hominum et in splendoribus sanctorum. Nobilitate purpuratus, religione insignis, doctrina, profundus, virtute bellica peditus, senatoria libertate excelsus, amicitia exemplaris, caeterarum Virtutum phaenix, Carolo patre supremo R. P. cancellario, Matre Sophia Pszonkowna ortus, innumeris avorum titulis moribus maiorem famam odiecit, Turcico ac Tartarico bello martis rudimenta, egregia sumpsit, Camenecum et Podoliam Commissarius Rep. vindicavit, in svecos gloria semper comite bellavit, quorum gravi vindicta interritus et iminotus nec Regem nec Rempublicam deseruit. Qua nimirum teste nec fortiozem audatiozemq: militem, nec generosiozem Senatozem dari se audit, coniuge primo Borkowska sepulta, ex qua Carolum Capitaneum Stężycensem suscepit, cui Mariannam Potocka sacro faedere iunxit, quae nunc continuo maerore confecta nihil solatii quaerit, praeter pias lachrymas piis manibus ad quos et tu merito invitaris. O Hospes! nativitatis diem dedit mensis 17. Febr: Annns 1644. pulhermae et florentissimae vitae finem dies ultima Febr: Anni 1719.”

W tymże kościele pochowany bez nagrobku Karol Tarło podkanclerzy koronny Ojciec Adama³.

¹ Niesiecki Str. 229 i 230 T. IV. Okolski T. I. Str. 65.

² Ten sam Oczko który w Warszawie przy kościele s. Krzyża fundusz na dwunastu ubogich, wspólnie z Anną Wolf, uczynił (czytaj opis Warszawy Ł. Gołębiowskiego). Wydał on Dzieło: „De variis affectionibus corporis huinani 1581. Starowol: Hecat. Niesiecki Str: 397. T. III.

³ T. III. Niesiecki Str. 315 T. IV.

27. Na ścianie po prawej stronie z szarego marmuru rzeźbą i dwoma portretami ozdobiony nagrobek z napisem:

D.O.M. Sta: viator! lapis de pariete clamat, clamantis enim vocem audire libet: quia Ioannem de Wyżyce Wyzycki Capitaneum Braklau: Sac: Rae: Mtis: colonellum magnum nomine, virtutibus heroicis maximum, quo non surrexit maior, hunc cum

mars vincere non potuit, A. 1707 aetatis 36 mors superavit; nec seperavit quos coniunxit amor, nam et immortalis thalamo servat sponsi fidem Ill: Exceli: Marciannae Żaboklicka palatinidae podoliae coniugi suae; praemisit hanc debuit charissimae filiae etiam in tumulo esse pater Ill:Exel: Nkodemus Żaboklicki palatinus Podoliae, qui cum parens fuerat parentare debuit: concomitata suos genitores lectissima proles, Ill: Nicodemus Żaboklicki Capit: Braklau auno.... floridu aetate herbam, taetis exuviis porrigeret Ill. Eva de Wyżyckie Moszyńska Thesau: Podlahiae Subcamer: S. A. Rae. Mtis: uno in vicem edita lecto, eodem nunc operta tecto: sic non procul de proprio sipite poma cadunthos sociavit amor, quos praesens urna recepit hos monumentum inipignus amoris patri matri aquo, patri sororiq: poni curavit Ilmus Excelmus dominus Franciscus Nicolaus Jgnatius de Wyżyce Wyżycki Archiepiscopus metropolitanus Leopoliensis Ord: s. Francisci I. R. Anno Domini 1739 die 1. Maj.

My umarli, i z nami dusze w czyscowych mękach ratunku nie mające, prosiemy łask waszych przez miłosierdzie Boże o jedno zdrowaś Maryia."

28. Pod chórem tablica z popielatego marmuru z napisem:

„Stanislaus Alexius de Lubomiriis Treter Bonorum Burzec cum Atlin: in Pala: Sando: haeres, 11 Men: Septem: A. D. 1688. in Biskupice natus, obiit I.ublini D. 10. Maii A. 1731 Septem: p. p. Refor: tumu. latus, utinam viveret, viator aeternam ei praecare requiem, memoriae avi sui Stanisl: de L. Tol: Sta: Aug. R. P. Suce. consecrat CICIPCCCV."

29. W kościele ś. Ducha w przedsionku na ścianie czarna marmurowa tablica z napisem:

„Tu Barbary k Choieckich Treterowy Pisarza ziemskiego Steżyckiego małżonki, dnia 30 Maia r. p. 1776. ciało złożone, Jedenastu dzieciom matka przeżyła lat 56, cnoty i życie jey przykładne Lublin poświadcza. Synowie pozostali naylepszej rodzicielki swoiey śmierć oplakując, ten iey grobowiec położyli."

30. W tymże kościele, na ścianie po prawej stronie, czarna marmurowa tablica z herbami i złożonym napisem:

„Marianna z Murysonów Kościuszkowa zmarła dnia 29 Maia 1800 roku w Lublinie, uprasza pobożnych za swa duszę o anielskie pozdrowienie."

31. W kościele s. Trójcy na Zamku , przed wielkim ołtarzem, kamień biały na ścianie, z napisem:

„D. O. M. Adum: Rndus: Bernartowicz s. Th: D: sedis Apostolicae protonotarius Canonicus et Mansionarius Lublinensis, plebanus Kiianensis, Dei matris ave eius s. s. indignus servus, vivens mortis memor; hanc sibi posuit memoriam; hospes precare animae eius felicem aeternitatem, tuae non immemor. Vixit annos L. decessit A. partu virginis MDCL."

32. Tamże, umieszczony w posadzce szary marmur na którym można jeszcze wyczytać:

„D. O. M. Albertus Jaworzyński, Canonicus Lublinesis huius Sacrarii manrius: ut mortalem hanc vitam felici coronide clauderet, immortalem semper pio affectu desiderabat. A. D. 1041."

33. W kościele Karmelitów leży pod ścianą marmurowy grobowiec z płaskorzeźbą

starego Polaka klęczącego przed krzyżem, niżej napis:

„Gn. Stanislaus de Troianów Troianowski Gn: Martini Troianowski Capit: Stężyc: filius A. S. R. M. vir de Rep: bene meritus qui cum primam actatem in aula et castris egregie et laudabit: in sumpsisset reliquum aetatis suae in pace bomisq: operib.-complevit. Capellam q. hanc Joseph suo sumptu ereksit, dotavit, exornavit, obiit A. 1635.”

34. W **kościelie Kapucynów** marmurowa na ścianie tablica, na niej napis:

„Na wieczną pamiątkę Annie z Dobrzyńskich Brzozowskiej w kwiecie młodości z powszechnym żalem zeszej dnia 1 Września 1799 roku.”

W kościele Kapucynów godzien jest widzenia grób Książąt Sanguszków. Widny i czysty, z ołtarzem przy którym wprzód codziennie odprawiało się nabożeństwo. Wgrobie tym spoczywa pięć wielkich trumien i cztery małych. Z jednej strony na kilku gradusach aksamitem wybitych, leżą dwie trumny wspaniałe, pierwsza księcia Pawła Franciszka Sanguszki syna Hieronima i Konstancyi z Sapiechów, fundatora Kapucynów; druga jego żony księżniczki Lubomirskiej, w 1791 roku zmarłej. Książę leży w senatorskim purpurowym płaszczu pod którym ma habit kapucyński,, twarz jeszcze całkowita wyschła tylko, znać dobrze wąsy i czuprynę. Księżna w owczesnym ubiorze w białej materyalnej sukni, w niebieskim szatu i wielkim na głowie bierecie damskim cała jej postać dobrze jeszcze zachowana.

Z drugiej strony podobnie na gradusach leżą trzy trumny, w jednej spoczywa książę Józef Sanguszko; druga wielka pysznej roboty z Paryża sprowadzona, mająca w środku inną żelazną nieotwierającą się w której leży książę Jan miecznik Litewski; trzecia z roku 1808. w środku znajduje się inna całkiem w smołę oblana razem z nieboszczykiem z zagranicy przywieziona.

Po obu stronach ołtarza leży cztery małych trumienek, dwóch chłopców w habitach kapucyńskich, panienki w bieretach i białych sukienkach. Wszystkie trumny są bardzo wspaniałe, aksamitem i galonami złotymi suto wybite na każdej blacha złożona z herbem, i mitry książęce drewniane złożone; na trumnie tylko Pawła jest. aksamitna pięknej roboty z gałką i krzyżem. Na trumnie księcia Pawła znajduje się wyłaczana blacha z napisem:

„D.O.M. Paulus Carolus in Biały Kovel, Smolany, Raków Ducatu Zastaviensi Lubartów, Potoczyn, Międzyrzec, Korecki Dubrowlany etc. DUX LUBARTOWICZ SANGUSZKO Supremus M. D. L. Mareschalcus, castrensis Camenecensis et Czerkassiensis Capitaneus Zahaiciis 13 April viator vivis excedens Lublinensis sepulchri umbras Capucinnas 35 Maii A. D. 1750 suus ingreditur Fundator inde ad lucern sanctorum illustrior ascensurus – Fiat - Fiat.”

W drugim grobie leży Wyżykowski po Polsku ubrany, i kilka trumien Trzecińskich. W trzecim, chowają się zakonnicy.

35. W kościele s. Mikołaja, piękny na ścianie grobowiec z czarnego marmuru z alabastrowym popiersiem i napisem:

„D. O. M. Viator quod eris modicum cineris hic recondit. Valentinus Turoboyski Bończyk Academicus Visis et aditis exteris, vicario Christi de Urbano VIII. Deosculato dum Custos et aliquoties Judiciorum generalium Tribunalis Regni Deputatus Chełmensis ac novennis Officialis Lublinensis fui, vocationi suae ac immortalitati studendo hanc s. Nicolai prae-bendalem in Maiori Rudno, Nova Rava, et in Kamionka vicinas Ecclesias parochiales legitime tenendo, iniurias earum vindicando, cultum Dei

propagando, sanctae fidei catholicae Romanae unitatem percipiendo, saluti animarum pro posse serviendo ac proximis opitulando, vixi expletis annis... animae peccatricuci apprecare misericordiam conditoris sui. Anno Dni 1676. die... mensis... redita tmirum tubae Dei sonum praestabor.” 36. Na **kościelie poreformackim**, z czarnego marmuru niewielka tablica z napisem:

„D. O. M. Unica convic: et avita vindemiam lacrimorum dedit October A. Dni 1711. diem ebria musto ira Dei mors in hoc civitate Lublinensi viciniisq: eius insaniret ac fureret et mira crudeliter trienium Tyranide quae hoc lapide quin: sua recondedit spolia videlicet M.U.P. Severinum Stavitium conventus huius Gvardianum cum suis quatuor inter quos M.U.P. Venantius Skomorovius trienali obsequio pestriferum cum socio suo laico fre Josepho benc meritis dum fidelibus aeternae vitae subministraret anthidota toxico pestiferae mortis succumbens hic sepultus, viator, bene precare tam piis manibus nec non mirare quam vane providos contra pestem venditent se mortales qui vallo et maenibus conantur pestem in cludere ac si ipsa non venerit ex alto caeli, viia nemo recte correxerit qui ea non ercet in suis vale.”

37. Na faciacie kościoła Sióstr miłosierdzia wmurowany jest wielki czarny marmur z napisem:

„D. O. M. Haec ecclesia monialium carme discu sub titulo Immacul: conception: B. V. Maria Aere Ilma ac Mca Dna D. Sophiae Comitissae de Tęczyn Danielewiczowa Thesauraria Regni aerecta ac dotata per Ilmum: Rdismum: Dnum: D. Joannem Felicem Szaniawski Epum: Capsen Sufragan: Leopoliem: Dnica: post Pentec: 14 Die 7ma 7bris Anno Dni: 1721. sub Innocentio XIII. Pont: Max: Carolo VI. Imper: Augusto II. Poloniae rege dedica. ta ac consecrata.”

W spalonym kościele Karmelitów bosych, był nagrobek z czarnego marmuru, Mikołaja Łady Moczarskiego pułkownika z wojska Lisowczyków , który poległ w bitwie pod Kumejkami 1638 roku, od Pawluka herszta zbuntowanych kozaków, postrzelony¹ „W tymże kościele pogrzebiony był Jakób Junosza Piotrowski Podstoli Lubelski roku 1615 zmarły².

W kościele starym Bonifratrów, pochowaną była Dorota Firlejówna córka Jędrzeja Wojewody Sandomierskiego zmarła 1616 roku³.

W kościele Bregidek był grobowiec Marcina Rawicz Skowieskiego⁴

W kościele Dominikanów na stopniu ołtarza jest kamień biały z wrytym herbem Janina i pięcioma literami: I.S.S.Z.L.

Na Kamienicy pod Nr. 16 w Rynku od strony ulicy Jezuickiej jest kamień z następującym nieznany napisem.

¹ Niesiecki Str. 283. T. III.

² Niesiecki Str. C04 T. III.

³ Niesiecki Str. 160. T. II.

⁴ Niesiecki Str. 119. T. IV.

CMENTARZE.

Opuśćmy gmachy i ulice Lublina, żałobny hymn niechaj nas zaprowadzi pod cienie smutnych topól, a na stopniu grobowca spędzimy jedną chwilę wspomnienia. Jest jeszcze inny Lublin, Lublin miasto umarłych, ostatni jego mieszkańców wypoczynek, siedm cmentarzy tu się znajduje.

1. **Lipki**, czyli Rurski, po prawej stronie rogatek Warszawskich wjeżdżając do miasta. Założony od lat dwudziestu kilku, ścianą drewnianą opasany, lipami i topolami wysadzony. W pośrodku stoi mały murowany kościółek. Znajdują się tu kamienne następujących osób nagrobki:

Wiecha Tom. zmarły r. 1812. Ratyński Jan Bogdan um. 1814. Urmowski Leon porucznik Inżynierium. 1814. Bieńkowska Tekla z Piechowiczów um. 1815. Dederko Tomasz Kawaler Orderu s. stan. um. 1816 w 70 r. życia, na jego grobowcu jest napis:

„Tu mąż prawy i z życia przykładny spoczywa,
Cnoty jego niech wieczność nagrodzi szczęśliwa!

Wystawili Jakób biskup Miński, brat; i Antoni Wisłowski przyjaciel.”

Grobowiec z napisem. „Nie stopniowi lecz cnotcie i przyjaźni, święcą ten pomnik oficerowie niżsi z pułku 7 piechoty liniowej, Grotowskiemu Feliksowi tegoż pułku pułkownikowi zmarłemu 19 Maia 1817 roku.”

Jatoftowa Tekla z Lorensów um.1819 Andrusiewicz Seb. patron Tryb. Lubel. um 1820. Poznański Jan um. 1820. Jeliński Jan um. 1822. Rodakiewiczowa Mariana z Drewnowskich um. 1823. Gründlich Mikoł. um. 1824. Kasperkowa Józefa z Grindlichów 1825. Manicka Marianna z Kempieńskich um. 1825. Zaręba Józef, kupiec 1926. Zaremba Tad. kupiec 1828. Nestorowicz Paw. Ksiądz 1826. Baczyński Mik. 1827. Cękałski Mikołaj urzędnik, w 66 leciech zmarły 1827 r. Romejkowa Wero. z Rejsów 1828. Zabielski Fr. Sckretasz Kommissyi Wdzkiej 1828. Szległowa Ter. 1830. Boczarska Zofia 1830. Boczarski Jan 1831. Szległowa Tek. Karolina 1832. Matuszkiewicz Fr. kupiec 1832. Kozyrski And. Patron 1829. roku. Kozyrska Mariana 1833 r. Smolikowska Emilia z Dolańskich 1833. Świdorski Jakób 1834. Borowski Teofil patron 1834. Kozyrski Stan. 1834. Mikułowska Matylda z Rembergerów 1835 Malczewski Mich. urzędnik um. 1837. r. Englert Kazimierz um. 1815; r. Szpakowski Piotr um. 1836. Gostkowska Ludwika z Rostkowskich um. 1836. Stankiewicz Jan um. 1836. Kossakowski Bartłomiej umarł r. 1819. Jest jeszcze na Lipkach przeniesiony z innego cmentarza kamień z napisem:

D.O.M. W tym grobie spoczywa Martinus z imienia.

Dziedzic kamienicy pod znakiem jelenia,
Z domu, Szibicherów nazwany z przezwiska;
Został pogrzebiony tuż przy ojcu zbliśka,
Bo też w krótkce po nim zszedłszy z tego świata,
Nie zostawił po sobie ni siostry ni brata;
Tylko żonę w smutku tak przychylną sobie,
Ze ten kamień z żalem złożyła na grobie,
Wieczną żalność w sercu zagrzebłszy dla niego,
Czytających prosi ratunku za niego,
Pozdrowić Maryją, i westchnąć do syna,
Aby dał spoczynek dla duszy Marcina.
Żył lat 41 umarł die I Decembris R. 1800.

2. **Ewanielicki nowy** obok poprzedzającego, od lat kilkunastu założony,

obmurowany w koło, ma piękne grobowce następujących osób:

Müller Anna z Henclów um. 1826. Pyzikowska Bronisława 1829. Strzemienna Karol. z Szeferów 1830. Techner Krystyan Frid. 1831. Sztettuer Filip August dziedzic Budzisk 1832. Wagner Emilia Teofila 1833. Bronikowska Anna z Knopów 1834, Bartolemie Aleksandra de Deviere 1834. Hildebrand Stan. Sztabs lekarz pólku 7 piechoty liniowej 1835. Żukowska Karolina z Weisflogów 1837.

3. **Luterski stary**, przy kościele Ewanielickim, od roku 1831 zaprzestano tu chować, są następnych osób piękne nagrobki.

Weber Jan um. 1787. Korn Julianna z Friczów 1799. Wagner Mat. 1805. Knop Maryanna 1806. Hoenk Jan Mich. 1807. Piaskowska Anna z Gleiningów 1808. Gierlicz Kasper 1814 na jego grobowcu jest napis:

„Jak dzień pogodnej chwili, jak sen nieburzliwy
Przyszedł na świat, trwał na nim, i zniknął cnotliwy;
Pamięć na wzór została, a żal niezleczony,
Goni cienie szanowne, smutkiem dzieci, żony;
Tak zawsze cnota ślad ten zostawia po sobie,
W mogile zimne zwłoki, łyż szczere na grobie.”

Fritsch Karol 1808. Mag. z Gleningów Fricz 1815, i Józef Fricz 1811. Frentzel Katarzyna z Glejningów 1817. Goltz Ludwika i Elżbieta 1817. Lederer Jan 1817. Karolina Lederer 1819. Finkie Konstancja z Gleiningów 1825. Gierliczowa Charitas z Burchardów 1831. Są tu jeszcze dwa nagrobki bez napisów.

4. **Parafialny Cmentarz na Czwartku**, niema żadnych nagrobków.

5. Obok kościoła Greckiego przy ulicy Zielonej jest stary , dziś w ogród zamieniony cmentarz, widać tu jeszcze kilka krzyży i kamieni mchem porośłych.

6. **Kierkut nowy żydowski** w polu za Czwartkiem, obszerny obmurowany w okolo.

7. **Kierkut stary**, na górze nad łąkami obok gmachów pofranciszkańskich w koło obmurowany. Od lat kilku zabroniono tu chować.

W dawnych czasach a nawet przed kilkudziesiąt laty, przy każdym prawie kościele były cmentarze, w pośrodku miasta; jako: przy kościele Bernardynów gdzie jeszcze stoi murowana figura; przy kościele Bonifratrów na Krakowskim przedmieściu; cmentarz szpitalny Sióstr miłosierdzia, i parafialny, na łąkach obok Podwała; Karmelicki gdzie dzisiaj plac i ogród za Urzędem municypalnym na ulicy Nowej. Ze względu na porządek i zdrowie, baczny Rząd, za księstwa Warszawskiego, i później, rozkazał usunąć tak długo cierpianą najgłośniejszą chorób w mieście przyczynę.

Mogił wielkich na polu za Czwartkiem jest 21, niewiadome kiedy powstały, zdaje się iż muszą być Szwedzkie.

Za Augustyanami jest jedna, dość wyniosła, na której wiatrak stał przed laty. Za rogatekami Lubartowskiemi jedna nieforemną mogiła, z murowaną figurą bez napisu, widać z niej wiele kości, ma być w czasie powietrza w Lublinie, usypana, podobnie z piękną figurą za rogatekami Warszawskimi.

DZWONY.

Największy dzwon w Lublinie jest Katedralny na wieży Jezuickiej umieszczony. Ma 12½ łokci obwodu, wysoki stóp 6½; gruby stopę; serce zaś jego stóp 3 ma obwodu, ulany w roku 1627 na placu przed wieżą przez Tomasza Godar i Piotra Brewtel, ze składek panów Polskich. Nazywa się Jan, głos jego ponury i wspaniały, daleko rozlegający się, ozdobiony jest dziesięcią herbami, postacią s. Jana i Stanisława. Drugi dzwon na tejże wieży przeniesiony z kościoła farnego ma obwodu łokci 6½, ozdobiony rzeźbą trzech pielgrzymów.

Trzeci dzwon tamże umieszczony, z pięknymi arabeskami, postacią s. Ludwika i Mikołaja, odlany w Gdańsku roku 1770.

Sygnatur wielkich, w Katedrze jest dwie.

U Karmelitów, dzwon jeden mający średnicy stóp 5. z wyobrażeniem P. Maryi Niepokalanej i bolesnej i z herbem Topór, odlany roku 1654.

Sygnaturka jedna.

U Bernardynów roku 1658 odlany kosztem Bractwa s. Anny przez Andrzeja Przybyłkę Kucharczyka i Alberta Żmudę ma 8 łokci obwodu, ozdobiony płaską rzeźbą krzyża.

Sygnaturek przy tym kościele jest dwie.

U ś. Ducha jest dzwonów średnich trzy, sygnaturka 1.

W kaplicy Greckiej, jest 3 większych, 2 małych i sygnaturka.

U Dominikanów 2 niewielkie i sygnaturka.

U Missionarzy 2 niewielkie i sygnaturka.

U Bernardynek 2 ditto ditto 1.

U Szarytek 2 " " 1.

W Farze 2 " " 1.

U Kapucynów 2 " " 1.

U Bonifratrów 2 " " 1.

U Augustyanów 3 niewielkie i Sygnaturka 1. (lane w r. 1831).

U ś. Mikołaja 3 niewielkie sygnaturka 1

U ś. Trójcy 3 ditto ditto 1.

U Bazylianów 3 " " 1.

W Koś. poreform: " 1.

W kaplicy na Cmentarzu " 1.

U Wizytek 2 niewielkich " 1.

W Cerkwi Rossyjskiej 1 większy, i 4 średniej wielkości.

Po wszystkich kościołach w Lublinie znajduje się osadzonych dzwonów, większych 31, sygnatur 21, razem 52. Bez wątplenia było więcej, lecz czas i liczne pożary zniszczyły je, wiele też pozabierano na armaty.

Zegarów miejskich jest dwa, jeden na wieży Krakowskiej, x dzwonem w 1585 r. odlanym, mającym obwodu łokci 5; drugi u Bernardynów.

OBRAZY.

Dosyć w Lublinie jest malowideł historycznych, osobiwie portretów; w kościele Dominikanów, są piękne wielkie obrazy, niektóre dobrego pędzla a szczególnie w kaplicy chóralnej; portret Janusza Tyszkiewicza, w zakrystyi widok starożytnego Lublina, po korytarzach są portrety Zakonników. W Ratuszu starym znajduje się dziesięć wielkich portretów króla Augusta III, Stanisława Aug; Małachowskiego Marszałka Tryb. etc. U Missyonarzy portret Adama Tarły; u Bonifratrów

Bieganowskiego; u Kapucynów księcia Pawła Sanguszki, oraz historyczne malowidło sen Leszka Czarnego wyobrażające. U Bernardynek kilka dawnych Polskich portretów. W katedrze dwa wielkie obrazy olejne na płótnie, doskonałej roboty, niewiadomego autora, ogromny portret króla Augusta II. i Maciejowskiego Kardynała. W Urzędzie municypalnym portret Kajetana Hryniewieckiego prezesa Kommissyi Dobrego porządku. W Rządzie Gubernialnym jest piękny olejno malowany widok teraźniejszego Lublina. Niemogę tu wymieniać zbiorów prywatnych.

Handel miasta Lublina po większej części ogranicza się tylko na przedmiotach do wewnętrznego użytku służących. Dostanie wszelkich wiktuałów żywności, tak płodów krajowych jako i z zagranicy, z Rosyi, z nad morza Bałtyckiego, z Krakowa i Triestu, dostanie towarów łokciowych w dobrym gatunku i z naszych własnych fabryk, rozmaitych ozdób, galanteryi, wyrobów jubilerskich, zegarów i t. p. ale to wszystko hurtownym handlem nie może się nazywać; są to tylko czasowe i nieznaczne dowozy; w samym zaś mieście znajduje się niewiele fabryk, któreby tych wyrobów w większej ilości dostarczyć mogły.

Główniejsze sklepy są, korzenne: Fritscha, Mintzla Bełczykiewicza, Jagaziewicza, Koźmińskiej, Bochyńskiego; galanteryi Streibla, wyrobów Rosyjskich Wostrykowa; i kilkanaście sklepów żydowskich.

Cukierni siedm: Semadiniego, Wassalego, Biadollego, Dalbertego, Soldaniego, Stamphego, i D'Albertego.

Za dawnych czasów, kiedy w Lublinie odbywały się sławne Trybunały, głośno słynęła Wieniawa gdzie dobry węgry, małmazia, malaga, muszkatel, lachrimae Christi, Tokaj i inne wina po miernej cenie sprzedawały się. Dzisiaj Wieniawa miasteczko liche, jeden tylko skład wina posiada, lecz za to w samym Lublinie jest dosyć; Fritscha, Stoczyńskiego, Kasperka, Koźmińskiej, Wostrykowa etc.

Najporządniejsza Restauracya w Lublinie jest Polla w Hotelu Warszawskim; Ottona w Hotelu Polskim; Molickiego, i Kowalewskiej.

Pomniejsze targi są codziennie, większe w Niedzielę i w Piątek. Jarmarków, które się dotąd na ulicy Namiestnikowskiej odbywają, jest cztery: na P. Maryję Gromniczną; 2) na zielone świątki; 3) na wniebowzięcie p. M; 4) na Szymona Judę, oprócz tego odbywa się dwanaście jarmarków jednodniowych w pierwszy dzień każdego miesiąca.

Sukien w najlepszych gatunkach, na Żydach i w Polskim mieście, dostanie, sklep mód damskich Matuszkiewiczowej i kilka podobnych magazynów, materyi różnych, tiulów i t. p. futer krajowych i zagranicznych u Izraelitów dostać można.

W czasie targów świętojańskich przybywa tu wiele wełny poprawnej, ale ta po większej części niesprzedaje się w mieście, lecz częściowo po wsiach skupowana, za granicę jest przeznaczoną.

Transporta zbożowe przybywające do Lublina, odchodzą zwykle do Rakowa, Kazimierza i innych składów nad Wisłą.

ZAJEZDNE DOMY.

Pierwszy hotel w Lublinie, zawiął się dopiero na początku przeszłego roku, pod nazwą Warszawskiego, utrzymywany przez Polla. Jest jeszcze Hotel Polski Ottona, Krakowski hottel; Ślaziusa, Titzowej, Meisnera i kilka pomniejszych, oraz liczne domy zajezdne na żydach.

Wielu furmanów osobiwie żydów trudni się przewożeniem podróżnych lub towarów, do Warszawy i innych miast Królestwa.

TRAKTY.

Do Warszawy są trzy trakty z Lublina, pierwszy na Puławy drogą bitą mil 24½; drugi na Garwolin podobną drogą mil 20; trzeci na Lubartów i Łuków, do Krakowa na Urzędów, Opatów i Koszyce, mil 38, do Lwowa na Zamość mil 26.

FABRYKI.

Douglasa wyrabiająca wszelkie maszyny gospodarskie zlanego i kutego żelaza, młockarnie, sieczkarnie, młyny, młynki i t. p. podług najnowszych wynalazków.

Przybylskiego fabryka wyrobów miedzianych, osobiwie aparatów do pędzenia wódki układu Pistoriusza, Galla, Kruczaja i innych.

Fabryka rządowa tabaki i tytoniu.

Fabryka fortepianów Szuka i Leikuma; świc woskowych i łojowych; mydła; wapna, cegły, oraz inne mniejsze, za ledwie na nazwisko fabryk zasłużyć mogące.

Fabryki Lubelskie rocznie wyrabiają: Skór wołowych 2200; krowich 550; cielęcych 3340; końskich 50; baranich 2470; świnich 20; kozlich 28, psich 87.

Świc łojowych kamieni 750; świc woskowych funtów 2100; knotów funtów 220; mydła kamieni 800; kleju kamieni 70. Grzebieni sztuk 6,127- Trąbek 20. Rogów 137. Tabakier 300. Płótna średniego łokci 4350; ordynaryjnego łokci 1900. Piwa beczek 10,000. Porteru beczek 50; octu gracy 600.

Waty funtów 2,465. Krochmalu kamieni 365; Tabaki cetnarów 145. Wapna korcy 5000. Cegły sztuk 860,000.

STATYSTYCZNY WYKAZ LUDNOŚCI LUBELSKIEJ POD WZGLĘDEM PRZEMYSŁU

1.

Architekt 1. Aptekarzy 10. Akuszerek i Akuszerów 9. Aktorów 18. Bereiter 1. Bilarzystów 8. Brukarzy 10. Bednarzy 12. Blacharzy 14. Cukierników 10. Chirurgów 6. Cieśli 60. Dziedziców dóbr 8. Dziedziców części ślacheckich 5. Duchownych świeckich łańskich 63. Duchownych obrządku Greckiego 2. Drukarzy 6. Dystylatorów 3. Druciarzy 3. Froterów 9. Fryzjerów i perukarzy 4. Furmanów najmujących się 23. Felczerów i cerulików 29. Fabrykantów krochmalu 6. Fabrykantów oleju 4. Fabrykantów octu 9. Fabrykantów pojazdów 4. Fabrykantów instrumentów muzycznych 2. Fabrykantów świc woskowych 2. Fabrykantów tabaki 9. Farbiarzy 14. Faktorów 72. Galanterników 9. Grabarzy 6. Gancarzy 10. Garbarzy 5. Gwoździarzy 2. Grzebieniarzy 12. Jeometrów 6. Handlarzy bydła, koni lub zboża 22. Handlarzy tabaki 4. Haftarzy i Haftarek 10. Introligatorów 10. Jubilerów 9. Kapitalistów z procentu żyjących 27. Kawiarnie utrzymujących 8. Katarynkarzy 3. Kupców i Kramarzy 260. Księgarzy 3. Konowatów 4. Kominiarzy 6. Kotlarzy 8. Kowali 14. Krawców 192. Kuśnierzy 9. Kapelmajstrów 4. Kotodziei 6. Konwisarzy 2. Liwerantów 10. Lekarzy 12. Lakierników 8. Łazienki utrzymujący 1. Malarzy 12. Muzykantów 18. Młodzieży szkolnej płci męskiej 521. Młodzieży szkolnej płci żeńskiej 211. Modniarek 10. Młynarzy 5. Mosiężników 10. Mydlarzy 5. Mularzy 58. Markietanów 2. Nauczycieli i nauczycielek 19. Officialistów prywatnych 36. Ogrodników 10. Oberżystów 6. Organnistrzów 2. Posessorów emfiteutycznych 2. Piekarzy 42. Piernikarzy 5. Piwowarów 10. Praczek 52. Przekupniów 186. Powroźników 2. Parosolników 2. Postrzygacz 1. Pieczętarzy 6. Pasamonników i Szmuklerzy 25. Puskarzy 4. Pensyjcy utrzymujących 9. Rybaków 12. Rzeźników 21. Rękawiczników 9. Rymarzy 8.

Służących lokai 520. służących panien 212. Szynkarzy 114. Sług browarnych 38. Służących parobków 128. Służących dziewczek wiejskich 212. Stróżów 54. Sług kościelnych 31.. Strycharzy 4. Szwaczek 35. Szynkarzy soli 59. Siedlarzy 9. Ślusarzy 10. Szczotkarzy 6. Szklarzy 19. Szewców 189. Stelmachów 10. Slifierzy 4. Stolarzy 16. Tandeciarzy 33. Traktyerników 9. Traczy 15. Tragarzy 16, Tokarzy 5. Tapicerów 9: Urzędników i Oficjalistów publicznych 190. (ich rodziny 491 osób). Właściciele posesyji miejskich 576. Wapniarzy 2. Wekslarzy 8. Winiarzy 14. Woźniaków 8. Wyrobników 218. Waciarzy i Waciarek 8. Więźniów 314. Zakonników 69. Zakonnice 56. Zegarmistrzów 6. Złotników 12. Złotników nowych (nei silber) 2. Zdunów 8. Z emerytury żyjących 13. Z jałmużny, w szpitalach osiadłych 140. Duchownych Żydowskich 40.².

Ogólna liczba Osób głównych	5,912.
" " ich rodziny	7,958.

Razem	13,870.
-------------	---------

¹ Dla porównania: We Lwowie w r. 1820 było: Bednarzy.19. Blacharzy 16. Blicharzy wosku 4. Cieśli 7. Cukierników 8. Cerulików 13. Fabrykantów wódek i perfum 19. Fabrykantów gipsu 2. Fabrykantów fortepianów 2. Fabr: figur woskowych 2. Fabr: figur gipsowych 8. Fabr: balsamu 1. F. Korali 1. F. Muzykaliów 1. F. Kapelusze słomianych 1. F. Szuwaksu 1. Faktorów i Meklerów 134. Farbiarzy 7. Fiaków 11. Furmanów 18. Garbarzy 6. Gancarzy 14. Grzebieniarzy 6. Gwoździarzy 7. Haftarz 1. Iglarów 2. Introliigatorów 9. Jubilerów 24. Kamieniarzy 10. Kapeluszników 13. Kominiarzy 5. Konowatów2 Konwisarzy 2. Kottlarzy 7. Kowali 22. Krawców 132. Krupiarzy79. Kurników 11. Kuśnierzy 51. Lakierników 9. Łazienkarzy 5. Malarzy 17. Maślarzy 5. Mechaników 2. Młynarzy 11. Modniarek 15. Mosiężników 10. Muzykantów 20 Mularzy 11, Mydlarzy 21. Nożowników 5. Oberżystów 7. Ogrodników 42 Organnistrzów 2. Parasolnik 1. Pasamonników 2. Perukarzy 6. Pieczętarzy 6. Piekarzy 51. Piernikarzy 2. Piwowarów 16. Postrzygaczy 3. Powroźników 5. Propinatorów, Traktyerów i trzymających kawiarnie 453. Rękawiczników 7. Rymarzy 6. Ruśnikarzy 4. Rzeźników 49. Siodlarzy 8. Sitarz 1. Ślusarzy 25. Słoninarzy 38. Snycerzy 4. Tapicerów 11. Tokarzy 4. Waciarzy 4. Wekslarzy 9. Zegarmistrzów 15. Złotników 3. Stelmachów 10. Stolarzy 62. Strycharzy 12. Spekulantów 48. Szewców 143. Szklarzy 17. Ślufierzy 3. Szmuklerzy 15. Szpilkarzy 2. Szttycharz 1. Sztukator 1. Czytaj opis Lwowa Chodynieckiego Str. 464.

² Wykaz ten z Akt Urzędu municypalnego wypisany. Osób rodziny szczegółowo nieumieszczam.

KONIE, BYDŁO.

Ogierów 6. Wałachów 95. Klaczy 62. źrebiąt 25. Roboczych klaczy i koni 149. Buchai .8. Wołów 66. Krów 160. Cieląt 58. Kóz 72. i świń 112- Owiec: merynosów baranów 10. owiec 120. Skopów 6. Prostych baranów 86. Owiec 190. Skopów 48. Pszczół pni 40.

WYSIEWY.

Pszenicy korcy warszawskich 150. Żyta kor: 190. Jęczmienia 100. Grochu 20. Tatarki 42. Konopi 2. Kartofli 1,000. Owsa 180.

ZBIORY.

Pszenicy kor: 750. Żyta kor: 950. Jęczmienia 600. Grochu 100. Tatarki 252. Konopi 12. Kartofli 6.000. Owsa 1080. Siana fur 240.

W kwitnącym był niegdyś stanie handel i przemysł Lublina. Kupcy Lubelscy licznymi przywilejami Królów Polskich wolni byli od cła prowadzonych towarów, nie tylko w Polsce ale nawet w Litwie, Warmii i księstwie Poznańskim. Wielkie jarmarki zgromadzały z odległych stron różnych gatunków towary płodów krajowych i zagranicznych, miasto posiadało fabryki znaczne i doskonałych rzemieślników.

W roku jeszcze 1392 Władysław Jagiełło postanowił w Lublinie jarmark na każde zielone świątki z uwolnieniem Kupców od cła w tym czasie; Kazimierz zaś Jagiełłończyk r. 1448. cztery nowe jarmarki miastu nadał. Roku 1538. Zygmunt I. na prośbę Lublinian nadał im cztery jarmarki, każdy na wzór Krakowskich po dwa tygodnie trwać mający. Ale Zygmunt August roku 1553 z przyczyny nieporozumień kupców Lubelskich z Krakowskimi, wstrzymał w Lublinie jarmarki do lat czterech to jest do Sejmu Krakowskiego Dopiero w r. 1703. konstytucją Sejmu walnego na dniu 15 Marca przywrócono Lublinowi jarmarki, aby tak samo jak i dawniej nie w Łęczynie lecz w Lublinie się odbywały, pod karą konfiskaty towarów kupcom mijającym Lublin.

Władysław Jagiełło przywilejem z roku 1383. dozwolił kupcom Lubelskim po całej Litwie handel z wszelką wolnością prowadzić; w roku zaś 1302 postanowił, aby przejeżdżający zagraniczni kupcy mieli w Lublinie składy i sprzedawali towary przez dni 10 za opłatą na dochód miasta, toż postanowienie Kazimierz Jagiełłończyk w roku 1450 ponowił, i w tym celu dozwolił w mieście postawić sklepy Smatros zwane. W roku 1492 król Albert pozwala odbudować spalone przed Ratuszem budy kupieckie.

Zygmunt I. przywilejem w r. 1521 zabronił żydom w Lublinie wszelkimi towarami handlować; Chrześcijańskim zaś kupcom w temże mieście wino na handel sprowadzać dozwala, roku 1524.

Roku 1527 za pozwoleniem króla Zygmunta, wystawiono w Lublinie nad rzeką Bystrzycą, blich i ślifiernią, z których dochód na naprawę fortyfikacyi miejskich był przeznaczony.

W roku 1531 król Zygmunt postanowił, iż żydzi w Lublinie płacić mają strygeld od przemiaru każdego postawu sukna; a w roku 1533, iż ludzie obcy browarów w Lublinie posiadać niemogą. Tenże król roku 1537 Turkom, Wołoszynom i Tatarom towary swe do Lwowa przywozić na jarmarki dozwala, o co kupcy Lubelscy uskarżać się nie mają.

W roku 1538 za przywilejem królewskim wystawiono na rzece Bystrzycy młyn dla miasta. Zygmunt August r. 1549. postanowił, aby fabrykanci sukna w Lublinie, podług dawnych zwyczajów jednakowej miary postawy wyrabiali, w r. 1552 w piwnicy Ratusznej piwo z Gdańska, Przemyśla i Kazimierza sprowadzane sprzedawać dozwala, w roku zaś 1552 zabronił żydom Lubelskim w kramach na wzór Chrześcian trunków i

wiktuałów przedawać.

Tenże monarcha w r. 1564 dał Lublinowi przywilej na wystawienie postrzygalni sukna. Zygmunt III. roku 1637. rozkazał, aby kupcy z Niemiec koniecznie na Lublin jeździli, i nie po przedmieściach ale w samem mieście za opłatą towary swe przez sześć tygodni sprzedawali.

Liczne były niegdyś cechy rzemieślnicze w Lublinie, jakoto: Bednarski, blacharski, ceruliczny, ciesielski, garbarski, gancarski, kotlarski, kowalski, konwisarski, kołodziejski, krawiecki, kuśnierski, mieczniczy, miechowniczy, mularski, piwowarski, piekarski, powroźniczy, rękawicznicy, rzeźnicki, ruśnikarski, rymarski, ślusarski, stolarski, studniarski, strycharski, stelmacki, siedlarski, szewcki i szafianiczy, szmuklerski, tkacki, tokarski, zegar-mistrzowski, złotniczy; konfraternia muzyków etc.

Cechy te miały osobne swoje prawa, urzędników i pieczęcie zwłasciwemi herbami¹ Soderynowie bracia w Lublinie mieszkający, Zygmunta Augusta króla interesa pieniężne ułatwiali, jak świadczą listy tegoż króla w manuskrypcie².

Taksa wiktuałów żywności w Lublinie z Lipca 1837 roku.

Pieczyno; Bułka montowa ważąca łutów	"	"	12	gr.	3
Bułka chleba stołowego, strucla ważąca funt I łutów			16	"	6
Bułka chleba ordynaryjnego ważąca łutów	"	18	"		2
Placek ważący łutów	"	15	"		1
Bułka chleba pytlowego ważąca funt 1 łutów		10	"		3
Bułka chleba pytlowego ważąca funtów 2 łutów		20	"		6
Bułka chleba pytlowego ważąca funtów 5 łutów			8	"	12
Bułka chleba razowego ważąca funtów 2		"	"		3
Bułka chleba razowego ważąca funtów 4	"	"			6
Bułka chleba razowego ważąca funtów 8	"	"			12

LEGUMINA.

Mąki w najlepszym gatunku kwarta				gr.	6
Mąki ordynaryjnej kwarta	"				3
Krup hreczanych drobnych kwarta	"				8
Krup hreczanych grubych kwarta	"				4
Krup jęczmiennych	"				3
Grochu kwarta	"				2

¹ Czytaj przywileja i inne Akta miejskie dawne.

² T. Świecki w opisie Starożytnej Polski Str. 202. T. I.

MIĘSO.

Wołowiny w najlepszym gatunku funt 1		gr.	8
Wołowe podroby	"	"	7
Dwie pieczenie polędwice wołowe	Złp. 4	"	20
Flaki wołowe	Złp. 1	gr.	12
Serce wołowe	"	"	19
Wołowe dudy, płuca i lekkie	"		10

Wołowa wątroba	"	"	"	20
ditto głowa z mordą		"	"	12
Nóg wołowych 4		"	"	24
Kaptury wołowe		"	"	7
Wieprzowiny ze skórą funt 1			"	8
ditto bez skóry		"	1 "	7
Słoniny taflowej		"	1 "	17
Baraniny w najlepszym gatunku funt 1			"	6
Cielęciny	"	"	1 "	9
Masła młodego najlepszego kwarta 1			"	15

PIWO.

Piwa dubeltowego u fabrykanta, beczka	Złp. 18	gr. 27
Piwa dubeltowego u szynkarza beczka	Złp. 21	" 28
Kwarta piwa dubeltowego u szynkarza		" 6
Butelka piwa dubeltowego u szynkarza		" 7
Piwa szlacheckiego u fabrykanta beczka	Złp. 6	" 9
Piwa szlacheckiego u szynkarza beczka	Złp. 7	" 19
Kwarta piwa szlacheckiego u szynkarza		" 2
Piwa przez żydów fabrykowanego ordynaryjnego garniec		" 9
Piwa przez żydów fabrykowanego ordynaryjnego kwarta		" 2

ŚWIECE I MYDŁO.

Świec funt I z łoju czystego z knotem bawełnianym	Złp. 1	
Świec funt I z łoju czystego z knotem nicianym	gr. 23	
Mydła w dobrym gatunku funt		" 20

I. NABOŻEŃSTWO, ZABAWY.

Nowy Rok. Po wszystkich kościołach, uroczyste odbywa się nabożeństwo, obrządek Grecki wkrótce na Trzech króli odprawia Jordan czyli ceremonialne wody poświęcenie.

Zabawy świąt godowych, między pospółstwem ciągle trwają aż do Popielcu. Wieczorem szopki, gwiazdy i krakowskie wesela, przechodzą po ulicach i odwiedzają domy.

Upowszechniony wszędzie zwyczaj przesyłania biletów noworocznych, zachowuje się i w Lublinie. Domownicy lub bliżsi przyjaciele, wszelkiego stanu ustnie winszują sobie; następują zabawy, niższa klasa, wesoło pije zapominając o wszystkiém co minęło, bez żadnego celu w przyszłości ciesząc się jedynie nadzieją, iż nowy przyszły rok, niezawodnie ich położeniu pomyślniejszy obrót nada. Insi żałują upłynionego czasu, bojąc się aby jeszcze gorzej niebyło. Inni wylewają łzy nad swemi wspomnieniami, lecz to wszędzie się dzieje, wszędzie ludzie weselą się i płaczą.

Zapusty. Jak w każdej stronic tak i w Lublinie hucznie odbywają się zapusty, w każdym prawie domu myślą w tym czasie o zabawach, aby przed długiem uspokojeniem postu, nahulać się dowoli. Prywatne wieczory z muzyką i tańcami; publiczne bale na korzyść Dobroczynności, zwyczajne co tydzień, kostiumowe i maszkarady w salach kassynowych miejskich dawane, zajmują wyższą publiczność. Największa liczba osób na balu publicznym zebranych przeszło dwieście wynosi. Bilet na bal kosztuje Złotych pięć, familijny dziesięć. Balom tym przywodzi sędziwy i szanowny Wincenty Słotwiński.

„Tak Lublin goniąc stolicę
W guście, czułości i zbytkach,
Pieniądz wniesiony z dalszej okolicy
Składa w ludzkości przybytkach.”

Wyrzekł Mikołaj Wilczopolski członek Tow: przyjaciół nauk Lubelskiego, przesеляjąc na wieś opis zabaw karnawałowych w Lublinie 1823 roku. Wówczas prócz balów, amatorowie z najznacześniejszych w mieście osób, zbierali się dla przedstawienia sztuk teatralnych na dochód Dobroczynności.

Jeżeli wszystkie Sławianki dobrocią, łagodnością, i wdziękami pici pięknej, celują, Damom Lubelskim należy oddać tę sprawiedliwość, bez wątpienia. Są piękne, jak nimfy niebios pogańskich, łagodne, dobre i cnotliwe. Jakiemiż słowy potrafię opisać lubą słodycz, na ich pięknych malującą się licach, gust w ubiorze; i wdzięk nieporównany, i zręczność całej postaci? o tém, niech sądzą rozkochani Lublinianie.

Niższa klasa, zwykłym wszędzie obyczajem obchodzi zapusty, zazwyczaj powiększają się zebrania po gospodach i szynkach, gdzie huczna muzyka brzmi ciągle, a kieliszki wypróżniają kieszenie rzemieślnika.

Popielec, W kościele katedralnym i innych, nabożeństwo i ceremonia z popiołem, przy zasłoniętych ołtarzach, rozpoczyna czas postu, to jest czas rozmyślaniom religijnym o męce i śmierci Chrystusa, poświęcony.

Pospółstwo odprawia tak zwane popłuczyny, czyli pije po szynkach, jakby na ostateczne spłukanie zbytków zapustnych.

Post wielki, wszelkie zabawy cichną; nie ma tańców, zebrane towarzystwa, rozmową, kartami lub skromną muzyką fortepianu bawią się tylko. Wszyscy wspominają zapusty, i wzdychają do wiosny, której każdy z utęsknieniem wygląda.

Nadchodzi święty Józef, W dniu tym wolno prawym Chrześcianom używać

wszelkich zabaw. Wieczór ś. Józefa, po wielu domach kończy się małym balem.

W kościołach oprócz zwykłego nabożeństwa, śpiewają co tydzień po południu tak zwane: „gorzkie żale” na które wiele ludzi zgromadza się. Te gorzkie żale mają swoje właściwe dnie; i tak w katedrze śpiewają je w niedziele, w piątek u Dominikanów, we wtorek u Bernardynów, w sobotę u ś. Ducha, we środę u karmelitów.

Wielki tydzień, kościelne ceremonie większą przybierają okazałość, w wielki czwartek biskup Lubelski dwunastu dziadom umywa nogi, całuje, i jałmużną obdarza. W wielką sobotę święcą wodę i tarninę. Wiele osób obchodzi pięknie przystrojone po kościołach groby Chrystusa. W dawnych czasach, z większym niż dziś nabożeństwem, obchodzono w Lublinie wielki tydzień, przytaczam tu wyjątek z dzieła księdza Władysława Żółtowskiego prowincyała Jezuitów, pod tytułem: „Osobliwa sprawa w poniżaniu się panów świata”. „Roku 1736. Marszałek Trybunału Głównego koronnego w Lublinie¹, w sam wielki czwartek przybywszy na rynek słomianym zwany, z całą asystencją panów Deputatów, wziął Krzyż bardzo długi na barki, i udając podróż na górę Kalwaryą, szedł przez miasto aż do kolegiaty ś. Michała. Żaki z przedmieścia Leszczyńskich, studenci i mnóstwo ludu, śpiewając rozpamiętywanie męki Chrystusa Pana, w wielkim ordynku za nim postępowali. Gdy cała ta kalwakata weszła do kościoła, kilku Retorów rozpoczynało mowy ku uczczeniu męki Zbawiciela.”

Wielkanoc, w niedzielę rano uroczyste obchodzą po kościołach Rezurekcją, to jest rocznicę zmartwychwstania Chrystusa. Potem święcą się jaja, różnego gatunku mięso, pieczywo, i t. p. pod ogólnym nazwiskiem święconego wszędzie znane. Pierwszy dzień familie zwykle przepędzają u siebie, drugiego zaś dnia w poniedziałek, mieszkańcy każdego stanu wszyscy prawie rozchodzą się po mieście i odwiedzają znajomych, świecone z niemi jedząc; jak wszędzie.

Dawnych czasów oprowadzano po mieście osła uplecionego ze słomy, a przechodzący lud zdejmował czapki, i klękał przed tą processją na ulicy.

Pierwszy maj, wiele osób w dniu tym wychodzi lub wyjeżdża z miasta dla użycia wiosennej przechadzki. Studenci idą także razem wszyscy ze swymi nauczycielami na majówkę, do Sławinka, Dąbrowicy, Jakubowic, lub Głuska.

Ś. Stanisław, 8 Maja uroczyste Polskie święto, dawniej w dniu trzecim tegoż miesiąca obchodzone. Odpust w katedrze i u Dominikanów.

Zielone świątki, dni dwa, wiele osób do Puław wyjeżdża.

Ś. Trójca, dawniej na Zamku, potem w starej Farze, teraz zaś w Katedrze wielki odpust, na który dużo ludu z pobliskich wsi przychodzi.

Boże Ciało, odpust uroczysty w Katedrze, po nabożeństwie liczna processja z celebrą biskupa, obchodzi ołtarze w starym rynku ozdobnie wystawione; taż ceremonia powtarza się następnego cwartku z kościoła ś Ducha po Krakowskim przedmieściu, zaś w niedzielę od Dominikanów po Rynku.

Dzień Zaduszny, w Katedrze, u Dominikanów, Bernardynów i po innych kościołach z okazałością odprawiają ranne żałobne nabożeństwo.

Zabawy letnie ograniczają się na spacerach i przejażdżkach do Sławinka, na Dziesiąte, do Puław.

Adwent, po kościołach są Roraty, to jest msze ranne. Zabawy mniej już głośnie.

Boże Narodzenie. Pierwszego dnia o północy msza pasterska, na trzeci dzień w rocznicę Jana Ewangelisty w kościele katedralnym lud pije święcone wino.

Od tych świąt aż do popielcu chłopcy noszą po mieście szopki znajome wszystkim. Inni chodzą z gwiazdami z papieru klejonemi, na wysokim kiju, w środku tej gwiazdy

pali się świeca, śpiewają przytem piosneczki co kaźden w Polsce widział i słyszał. Oprócz tego chodzi jeszcze Krakowskie wesele, dzieci od ośmiu do piętnastu lat, przebierają się za włościan, idą z latarnią przez ulicę, trzaskając batem, krakowiaka śpiewają; zawołani, wchodzą do domów, śpiewają różne pieśni Krakowskie, tańczą krakowiaka, polonesa, mazura.

Dnia ostatniego roku, jako w wilię nowego, bal na dochód Dobroczynności, o godzinie dwunastej w nocy huk trąby przerywa tańce, stróż nocny z tarkotką przechodzi sale, następują powinszowania, i bal dalej się kontynuuje.

¹ Antoni Łojko Krajczy Ośmiański, herbu wąż.

WESELA.

Niewidziałem żadnej różnicy od obrządków wszędzie w podobnym razie odbywanych, niemają tu żadnych właściwych temu miejscu pieśni, żadnych szczególnych zabaw ni zwyczajów; zwykle wesela w Lublinie odbywają się dosyć skromnie i cicho.

POGRZEBY.

Uroczystym jest widok pogrzebu w starożytnych murach Lublina. Przed mieszkaniem zmarłego wystawiają wieko trumny, gdy zbliży się czas eksportacji, przychodzi kilku lub kilkunastu muzykantów, wówczas schodzą się przyjaciele i goście uroczystości, muzyka gra dzieła pogrzebowe, przybywa okazały karawan, chóry księży zakonnych i świeckich. Wielki dzwon katedralny mocnym i ponurym odgłosem, budzi inne z pobliskich wież kościelnych, wynoszą umarłego; hymn śmierci, dzwony i trąby ponuro się rozlegają, postępuje orszak przez posępne ulice dwoma rzędami różnorodnych kapturów prowadzony; zdała błyszczą pochodnie, a nad niemi, sterczy wspaniała trumna przesuwająca się powoli między dwoma ścianami starożytnych budowli. Tak prowadzą nieboszczyka na Lipki, drugiego dnia żałobne odprawia się nabożeństwo.

DRUGA POŁOWA LUDNOŚCI, ŻYDZI.

Lud ten w kaźdym kraju jednakowe prowadzi życie, w niczem odmiennych nieokazując obyczajów, wszędzie przebiegły, nierzetelny, porządkiem i czystością gardzący, i w Lublinie toż samo.

11 Marca Zapusty przez dwa dni żydzi weselą się, piją; rozsełają po Chrześcianach pierniki, orzechy, wino, i t. p. sami zaś odwiedzają się wzajemnie rozmaicie poprzebierani. Wielkanoc, wielkie zatrudnienie z macami.

Zielone świątki w Maju, nowy rok, następuje straszny dzień sądny, potem kuczki, wówczas stawiają sobie do biesiad i modlitwy, budy nakryte gałęziami lub wynoszą się na strychy zerwawszy kawał dachu. W czasie też pełni, z wielkim krzykiem na dworze w śród nocy, modlą się do księżyca.

TEATRA.

Widowiska dramatyczne w gmachu prywatnym przy ulicy Jezuickiej dawane, przez bawiącą tu trupę T. A.. Chełchowskiego, przedstawiają większe nawet sztuki, wyborowe komedye i opery francuzkie z najnowszych dzieł zagranicznych tłumaczone, lub krajowych utworów. Teatr Lubelski jest wygodny, ciepły i dość gustownie urządzony.

Odwiedzają też Lublin przejeżdżające kompanje z Krakowa i innych miejsc. Koncerta muzyczne; sztuki konne, gabinety figur, sztuki Herkulesowe, magiczne, fizyczne, kosmoramy i Dionoforamy, ludzie z różnych stron świata, menażerye i t. p. zabawiają nasze miasto dość często. PRZECHADZKI.

Niebyło dotąd w Lublinie żadnych ogrodów godnych tego nazwiska, żadnych miejsc, w których by Lublinianin utrudzony pracą lub znudzony próżniactwem, miły w porze letniej wypoczynek mógł znaleźć.

Nowy ogród Warszawski, od rogatek Warszawskich, obok traktu Warszawskiego poczynający się, i aż za koszary i Wieniawę idący, zrówna kiedyś najpiękniejszym parkom angielskim. Założony w r. 1837, podług planu i gorliwém staraniem Inżyniera Bieczyńskiego, w przyjemném miejscu, śród wzgórz, z pięknymi na miasto, las, chaty, ruiny i stawek Czechowski, widokami¹. Klomby drzew piętrzą się jedne nad drugimi, odziane rabatą kwiatów, na zręczném tle zieloném w łąki wzgórza i pochyłości rozpiętém. Jest to zaród przyszłego szczęścia Lublinian, tu urzędnik po pracy kilkogodzinnej, a piękne panie po znużeniu umysłu wynajdywaniem drobnych cacek wdzięki ich podnieść mających, znajdują chwile słodkiego wypoczynku. Tu czułe dusze, więcej ceniące wzniosłe widoki przyrodzenia, nad wyszukane uciechy, spokojną chwilę w marzeniach lubych spędzić mogą, tu nie jedna szczęśliwa miłość powstanie, sędziwi kiedyś starce wspomną na młode lata; opowiadać będą swym wnukom, jak te drzewa tak wielkie, przy nich sadzone były, przy nich wzrosły i rozgałęzionemi konary użyczyły im później chłodu.

Część ogrodu zasadzona morwami znaczne kiedyś pożytki przynieść może i upowszechni po całej Gubernii jedwabnictwo, gdy ślachta oglądać będzie tak naśladowania godne wzory. Na górze gdzie dziś stara baszta, wystawiony będzie pałacyk dla jedwabników. Trzy ulice, Zamojska, Nowa i Warszawska, rzędami topól wysadzone, w śród tak lub zachwycającej okolicy ciągnące się, za przyjemną służą przechadzkę.

Mały ogród Weigarta obok Warszawskiego i dwa publiczne ogródki przy ulicy Nowej, uzupełniają miejsce spacerów letnich.

Wiele osób wychodzi lub wyjeżdża do lasu pod Dziesiąte, na Czechów, do Jakubowic lub do Ślawinka, gdzie kąpiele żelazne znajdują się. Miejsca te w bliskości zaraz pod miastem położone, mają wszystkie przyjemności wiejskiego ustronia; lasy, łąki, wody, góry, dworki i chaty wieśniacze.

OKOLICE MIASTA.

O małą milkę od Lublina w DĄBROWNICY są wspaniałe bardzo i starożytne ruiny zamku Firlejów, w JAKUBOWICACH, o pół mili, piękny ogród i pałac wielki w którym Karol XII. Król Szwedzki, stał kwaterą. Dwie mile tylko od miasta NAŁĘCZÓW sławne w kraju naszym wody mineralne, Puławy, oraz KAZIMIERZ ze swemi Zamkami i zwaliskami, o mil sześć odległe, WOŻUCZYN trzy mile za Zamościem, Zamek Wilhelma Hrabiego Miéra Jenerała kawaleryi za Stanisława Augusta, dziś do J. W. Jana

Wydźgi należący; ze wspaniałym włoskim ogrodem, jakiego już nigdzie więcej w Polsce niema, w tak dobrym stanie z przeszłości zachowany, godzien widzenia. Znajome Zawieprzycę, Lubartów z piękną oranżerią i pałacem, KRUPE, stary Zamek pod Krasnymstawem, i wiele miejsc innych w bliskości Lublina, w śród, najpiękniejszych położeń, zadowolnić mogą ciekawego podróżnika, badacza natury i starożytności, malarza i poetę.

¹ Nad robotą tego ogrodu czuwa Komitet przez Władzę Rządową ustanowiony z Inżyniera, Budowniczego i kilku Członków honorowych złożony.

Władze Rządowe następujące znajdują się w Lublinie:

I. ADMINISTRACJA.

1. Rząd Gubernialny Lubelski.
2. Kassa Główna Gubernii.
3. Kontrolla Skarbu G. L.
4. Komora Konsumowa i Kontrolla Handlu.
5. Obwód Lubelski.
6. Urząd Muncypalny Miasta Lublina.
7. Dozór Lekarski Gubernii Lubelskiej i Podlaskiej.
8. Dozór Tabaczny.
9. Dozór Więzień.
10. Magazyn solny.

II. SĄDOWNICTWO.

1. Trybunał Cywilny I. Instancyi G. L.
2. Sąd Pokoju i Policji prostej powiatu Lubelskiego.
3. Sąd Kryminalny Gubernii Lubelskiej i Podlaskiej.
4. Sąd poprawczy wydziału Lubelskiego.
5. Archiwum akt dawnych Polskich.

III. Dyrekcyja szczegółowa Towarzy: Kredytowego Ziems: G. L.

IV. Bióro Naczelnika Wojennego G. L.

V. Bióro Naczelnika Żandarmów Gub: Lubelskiej i Podlaskiej.

VI. W roku bieżącym przybyły do Lublina z Warszawy liczne bióra głównego Kommissyonierstwa polowego prowiantskiego czynnej Cesarsko-Rossyjskiej Armii.

INSTYTUTA NAUKOWE.

SZKOŁY.

Gimnazjum Gubernialne Lubelskie podług ogólnego dla Królestwa planu urządzone; ma Dyrektora, Inspektora, ośmiu Professorów i jednastu Nauczycielów. Uczniów za opłatą 283; bez opłaty 102; stypendystów 16; razem 401. Roczne wpisy z Gimnazjum Lubelskiego wynoszą Złp. 16,750.

Szkoły Lubelskie posiadają znakomite fundusze na zapomożenie biednych uczniów, utrzymywanie stypendystów i nagrody.

Fundusz Gomersa przynoszący procentu rocznie Złp. 1600, na utrzymanie czterech uczniów.

Fundusz Szaniawskich na czterech konwiktów.

Fundusz Szteina z którego dwóch uczniów Lubelskich w uniwersytecie zagranicznym nauki pobierających otrzymuje po 1,200. Złp, corocznie.

Fundusz z sprzedarzy Jezuićkiej apteki Grella na pięciu konwiktów.

Fundusz Łosia i Chromińskiego, z którego dwóch uczniów pilnych, przy promocyi po Złp. 50 odbiera.

W roku 1582 Kardynał Bernard Maciejowski sprowadziwszy do Lublina Jezuitów

wybudował im kościół i obszerne kollegia z osobnym gmachem na szkoły, odtąd księża Jezuici aż do wydalenia swego utrzymywali tu szkoły nauk wyższych, które później pod wyłączny dozór Rządu przeszły. Agnieszka a Tęczyńskich Firleja wojewodzina Krak: jeszcze około roku 1620 filozofią w Lublinie przy szkołach fundowała¹. Były też dawnych czasów i pomniejsze szkółki w Lublinie a między temi na przedmieściu Czechówce do Leszczyńskich należącém, i przy farnym parafialnym kościele.

Szkoły płci żeńskiej czyli pensye u Wizytek, Bransiardowej; Koperskiej, Biółtowej, Lucci, w tych: Ochmistrzyń 5, Nauczycielek 23; Guwernantek 6; uczennic miejscowych 45, dochodzących 91 razem 136. Nauki na trzy klass podzielone, podług ogólnego planu są wykładane przez guwernantki i dochodzących metrów. Szkółki elementarne: Katolicka, uczniów 69; Ewanielicka uczniów 15, uczennic 8, razem 92. uczą podług metody Lankustra. Szkołka rzemieślnicza niedzielna ma 179 terminatorów.

BIBLIOTEKI I GABINETY.

Biblioteka Dominikańska przeszło sześć tysięcy woluminów licząca, (zobacz pod klasztorem Dominikańskim). Gimnazjalna składa się z 2570. dzieł dobranych, pomniejsze: Missyonarska, Kapucyńska i Bernardyńska, zagrzebane w ciemnościach klasztornych, jako od dawnego czasu zachowane, szacowne egzemplarze zawierać mogą. Archiwum akt dawnych Polskich liczy przeszło trzy tysiące tomów akt sądowych, od roku 1428 do 1810. W archiwum Urzędu Muncypalnego znajdują się przywileja miejskie sztuk przeszło 160 oraz akta dawne sądowe magistratu Lubelskiego.

Gabinet Zoologiczno mineralogiczny, i Fizyczny w gimnazjum pod dozorem profesora Łukomskiego, ma wiele osobliwych zagranicznych egzemplarzy, zawiera zbiorów zoologicznych sztuk 62, botanicznych 31, mineralogicznych 1039; narzędzi matematycznych sztuk 62, fizycznych 564. Wszystkie ptaki zagraniczne są z duplikatów uniwersyteckich z Warszawy, reszta z ofiar obywateli i uczonych. Zbiór botaniczny przez Kozłowskiego dziś nadleśniczego w ordynacyi Zamojskiej, zrobiony, składa się z pudeł drewnianych w kształcie ksiąg, okładki wyklejone są mchem i korą gatunku, wśrodku zaś liście, kwiat, korzonki, popiół i trociny.

Laboratorium Chemiczne dla praktyki uczniów, dobrze jest zaopatrzone.

¹ Niesiecki w Herbarzu Str. 334. T. IV

TOWARZYSTWA NAUKOWE.

Lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Roku 1818 zawiązane w Radzie Obywatelskiej Województwa, za upoważnieniem Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 Lipca 1818 r. do Nr. 2998, W roku 1829 Towarzystwo poprawiło swe ustawy, następnego zaś roku upadło. Zajmowało się rozszerzeniem oświaty po prowincyi, przez zaprowadzenie szkółek elementarnych, wydaniem dzieł wzorowych w języku krajowym przez Członków towarzystwa napisanych i innemi literackimi pracami. W roku 1826 liczyło 34 Członków czynnych i 23 honorowych.

Członkowie czynni.

Owidzki Joachim Prezes Towarzystwa.

Smolikowski Andrzej Rektor Szkół Lubelskich Wice Prezes.

Puchała Kazimierz, Sekretarz Towarzystwa.

Balicki Piotr.

Boryski Kanonik.

Baranowski Antoni były Jenerał.

Baranowski Ignacy Sędzia Trybunału Lub.

Debowski Leon Poseł Kaźmirski.

Doliński Wojciech.

Glass, pastor Ewańielicki.

Grabowski Stanisław Senator Kasztelan.

Gutkowski Wojciech podpółkownik.

Jabłonowski Józef.

Kłodnicki, Kanonik.

Kuberski Fr. professor Szkół Lubelskich

Kossakowski Bartłomiej, Kommis. Wojew:

Łempicki Kommissarz wydź: Wojennego.

Matyjewicz ksiądz Rek: szkół .Chełmskich.

Mazurkiewicz Andrzej.

Nahajewicz Kazimierz Profes: szkół Lu:

Ostrowski Wincenty Professor.

Pieńkowski, Proboszcz z Kurowa.

Rozenberg Karol, Doktor Med:

Suchodolski Jan Hrabia.

Świdziński Piotr,

Tarnowski Władysław Hrabia.

Tomorowicz Doktor Med:

Wedykowski proboszcz Markuszowa.

Witkowski Witalis Professor.

Wolanowski Komis: Obw: Zamojskiego.

Voelkie Antoni Professor.

Wilczopolski Mikołaj Jan Pszczulka.

Wszelaki Teofil przeor Dominikanów.

Zabłocki Fr: proboszcz z Końskowoli.

Członkowie Honorowi.

Potocki Stan: Hr: Prezes Senatu i Komissyi Rządowej W. R. i O. P.

Staszic Stanisław Radzca Sianu Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Koźmian Sufragan Lubelski.

Koźmian Kajetan Radzca Stanu.

Kraśiński Izidor Generał Dywizyi.

Piotrowski General Brygady.

Potocki Ksawery Sędzia Najwyższej Instancyi.

Malhomme.

Trzeciński Józef.

Białoskórski Radzca Wojewódzki.

Bielski Ignacy, Czaplic Seb: Darowski Józef. Dłuski. Głogowski Jan. Jezierski.

Małachowski Józef Hr: Radzimiński Ant. X. Radzimiński Jan. X. Skórski. Skolnicki

Wincenty. Tuszyński. Wiślocki Ant: Wyszyński Tom: Baron. Radzcy Wojewódzcy. Towarzystwo Rolnicze Lubelskie, w tymże czasie co i poprzedzające zawiązane, w krótkce upadło.

DRUKARNIE LUBELSKIE.

Ślady drukarni Lubelskich, z będących pod reka dzieł, dopiero od roku 1593. napotkać mi się zdarzyło. Najpierwszym drukarzem w Lublinie był Paweł Konrad współczesny Fr: Cezarego i A. Piotrkowczyka Krakowskich drukarzy.

Po śmierci Konrada w 1636 roku zaszłej, wdowa żona jego odziedziczyła drukarnię. Od 1680 do 1760 roku księża Jezuita Lubelscy mieli własne prassy z pod których wiele dzieł w różnych umiejętnościach wychodziło.

Od tego czasu do 1803 roku miał Lublin drukarnię Rządową pod tytułem: „Serenissimi Regis Majestati et Rei publicae” którą księża Trynitarze zarządzali. Po upadku tej drukarni już prawie żadnych dzieł w Lublinie nie wychodziło. Utrzymowali tu wprowadzić prassy Karol Pruski, Szczepański i inni, lecz ci zatrudniali się tylko odbijaniem dzienników Urzędowych, afiszów i t. p. Dzisiaj są dwie drukarnie w Lublinie: Rządowa i Gutfelda, które żadnych dzieł dotąd niedrukuja.

Osobliwszc dzieła z Drukarni Pawła Konrada i żony.

Kazanie na pogrzebie Symeona Olelkowicza Xiążęcia 1593 r. w Lublinie, in quarto, przez X. Szymona Odrowąż Wysockiego, S. J.

Król bolesny Jezus Chrystus, przez X. Marć: Hinczę 1631 w Lublinie in 8vo.

Szlachcic polski starożytny, na pogrzebie Wojc: Wybranowskiego, przez Jana Augusta Bieysiekierskiego, w Lublinie 1632. w Drukarni P.Konrada in quarto Str: 40.

Namiot zacnemu ciału X.J.M. Karola Koreckiego kasztelana Wołyń: przez Andrzeja Skibickiego, Lublin 1633.

Aug: Withuńskiego chorągiew pobożnej miłości na pogrzebie Helżbiety z Gosławic Wołkowiczowej. Lublin 1633 in 4to.

Fr: Zamoscenus, zawodnik poczwórny Chrześciańskiego biegu, przy pogrzebie Doroty Szwykowskiej. Lublin 1636, 4to.

Processus Causae Lublini 1636, agitate decretumque contra perfidum marcum Judaeum latum 4to 1636.

Seb: Łayszczewskiego S. J. Dwa lwi klejnot Sapieżyński na pogrzebie Leona Sapiehy Wdy: Wileń. Lublin 1637 in 4to w Drukarni Konradowej.

Mitra, honor prawdziwego książęcia na Anniwersarzu Janusza Krzysztofa Wiśniowieckiego, Lublin 1637, in quarto.

INSTYTUTA DOBROCZYNNE.

I. Towarzystwo Dobroczynności. Roku 1815 w dniu 12 Lutego przez Obywateli i Urzędników Lubelskich zawiązane, w roku 1830 już przy upadku swoim odnowione. Fundusze Towarzystwa niestałe pochodzą ze składek, ofiar, z balów, koncertów, Teatru i t. p. stałe zaś są: Dom murowany przy Ulicy Zamojskiej dziesięć tysięcy Złp: wartujący, w którym szpital się mieści.

Kapitałów na domach Lubelskich	Złp. 14,000.
Kapitału w Banku Polskim na procencie	" 8,000.
Legato w niedawno zapisanych	" 3,800.

Razem funduszu stałego
35,800.

"

Z procentów od tych summ a więcej jeszcze z dobroczynnych ofiar, widowisk i zabaw wyłącznie na korzyść Towarzystwa w Karnawał dawanych, utrzymuje się wiele osób w szpitalu, przez starość lub kalectwo niemogących już pracować. Oprócz tego udzielane bywają wsparcia cząstkowe pieniężne różnym podupadłym osobom.

Rada szczegółowa Gospodarcza Towarzystwa.

Prezydujący, Bogowolski Prokurator Trybunału Lubelskiego.

Sekretarz, Końwicki Serafin Adwokat Tryb: Lubelskiego.

Kassyer, Braun Ferdynand.

Członkowie Czynni: Gruszecki Konstanty Sędzia Trybunału.

de Toll Edward Prezydent miasta, Biernacki Naczelnik poczty, Łastowiecki Klemens Adwokat. Maruszewski Piotr Professor, X. Szydoczyński Kanonik. Baranowski Jan.

II. Instytut ś. Ducha. Fundowany wraz z kościołem roku 1342 z dobrowolnych ofiar mieszkańców. Roku 1421 po zniszczeniu w czasie wojny, odbudowany na nowo. Roku 1488 sławcni Stefan Tkacz, Abraham Marcin, i Mik: Piątek Radni, oraz Michał Sichomspetr, Zygmunt Institor, Marcin z Chmielnika Olbracht, Wójt i Ławnicy, tysiąc grzywien dla szpitala ś. Ducha na wszystkich dochodach miasta zapisali.

Władysław Jagiełło roku 1439 uwolnił folwark świętoduski na Rurach, od czynszu.

W r. 1451 ksiądz Slogney zapisał dla tego szpitala trzy ogrody z budynkami i browarami.

Roku 1453 Piotr Wójt Kraśnicki darował temuż szpitalowi dwa łany pola na Rurach.

Roku 1484. Radni Lubelscy z ogrodów na Czechówce po dwie grzywien rocznego dochodu zapisali; w roku zaś 1510 Tomasz Koszyc Radny i obywatel Lubelski dom darował. Tegoż roku król Zygmunt I. przeznaczył dla Szpitala tego dwa Krydlarowskie ogrody.

Po spaleniu w r. 1733 ksiądz Ludwik Burnel proboszcz albo raczej kapelan ś. duski, zrestaurował na nowo tak kościół jako i szpital.

W szpitalu tym, w którym przed dwiestu laty stu ubogich mieściło się; umarł sławny poeta Sebastian Klonowicz, przez złe postępowanie żony swej do ubóstwa przyprawiony.

Proboszczowie ś. Dusczy wiele funduszków szpitalnych pozamieniali w proboszczowskie tak dalece, iż w ostatnich czasach tylko czterech ubogich miał szpital. Rada Szczegółowa gospodarcza od lat kilku znaczne poodzyskiwała fundusze i już 12. osób ma tu przytułek, a w roku przyszłym trzydziestu mieścić się będzie. Wynajdywaniem różnych zapisów dla tego Szpitala, po Archiwach dawnych, gorliwie zajmuje się Jan Czerski Sędzia T. L.

Dzisiejsze fundusze Instytutu ś. Ducha wynoszą przeszło 30,000 Złp. zostaje jeszcze w zarządzie proboszcza folwark szpitalny na Rurach i pięć kamienic w Mieście. Proboszcz ś. Duski posiada przeszło 65,000. Złp. kapitału na swoje własne utrzymanie. Wiadomości te czerpałem z przywilei, akt dawnych miejskich, z rejestrów i rachunków Rady Gospodarcze.

Opiekun Szpitala Czerski Jan; Sędzia Trybunału.

Członkowie Rady: Pieńkowski Kanonik, Konwicki Serafin Adwokat, Gąsiorowski Aptekarz.

III. Szpital Sióstr Miłosierdzia, w roku 1730 przez Jadwigę Niemyską założony, umieszczony był początkowo w kamienicy, potem przy kościele ś. Wojciecha na

Podwalu, w końcu do klasztoru Karmelitanek przeniesiony.

W roku 1824 Najjaśniejszy Cesarz B. P. ALEKSANDER darował folwark Świdnik dla tego szpitala. Dochody roczne wynoszą przeszło 14,000 Złp. w lecie mieści się tu po 30. chorych, w zimie 60 i więcej.

Rada szczegółowa opiekuńcza: Opiekun X. Krupski. Członkowie: Głębocki Sędzia Tryb. Brodowski; Mateusz; Gierlicz Teofil. Lekarz Okorski.

IV. Szpital Bonifraterski dla obłąkanych. Szpital ten wraz z Zakonem Bonifratrów fundował w r. 1651. Mikołaj z Romanowa Swirski Biskup Cytreński, suffragan i officyjał Chełmski a proboszcz Lubomski; w r. 1820 przeniesiono Bonifratrów z gmachu zniszczonego przed Kapucynami dawniej stojącego, do klasztoru po Reformatach, w bieżącym zaś roku na Czechówkę do klasztoru Karmelitów gdzie szpital ten staraniem JW. Generała Hurko wspaniale zrestaurowany i na wzór zagranicznych Instytutów urządzony został.

Ma rocznego dochodu Złp. 20,534 Liczba chorych, zatwierdzona etatem na osób 40. Opiekun: Wieniawski, Członkowie: X. Fr. Szydoczyński Zastępca Opiekuna, Tracewicz. Lasocki Julian, Kassyer. Lekarz Wolfson.

V. Szpital Ewanielicki, przez Jana Piaskowskiego w roku 1823 założony, dla osób starych i biednych, którzy tu jednak oprócz wolnego pomieszkania nic więcej niedostają, dochód bowiem roczny tylko 273 Złp: Wynosi.

Opiekun Adam Fritsch, Członkowie Rady gospod: Wassali, Soldani.

VI. Szpital ś. Józefa, dla wenerycznych całej gubernii w roku 1832 założony, zaś w r. 1835 za staraniem JW. Generała Naczelnika Wojennego znacznie ulepszony, którego Imię przez Reskrypt Rady Głównej Opiekuńczej Instytutów Dobroczynnych, pozyskał; wprzód bowiem miał nazwę ś. Łazarza. W tymże roku Rada gospodarcza zaprowadzona. Mieścić może 60 osób, ma rocznego dochodu 20,313 Złp.

Opiekun: Teofil Gierlicz. Członkowie Rady gosp: Streibel Stanisław. Braun. Pawęczkowski, Lekarz Wieniawski.

VII. Szpital Starozakonnych, oddawna już egzystujący posiada rocznego dochodu Złp. 8526. prócz ofiar, urządzone jest na kilkunastu chorych, pod zarządem Rady gospodarczej.

Aptek w Lublinie jest pięć publicznych: Gąsiorowskiego, Kselowskiego, Hincza, Czempińskiego, Fr. Mazurkiewicza.

Mikołaj Zebrzydowski Wojewoda Lubelski, Starosta Krakowski, w roku 1590 fundował w Lublinie Bractwo miłosierdzia, które przez dwieście lat blisko istniejąc, żadnego śladu ani nawet wiadomości w podaniu o sobie niezostawiło. Członkami tego Towarzystwa były najznakomitsze w kraju osoby, książęta i magnaci. Biedni, podupadli mieszkańcy niechcący żyć w szpitalu, otrzymywali z tego źródła wsparcie. Jeszcze są znaczne fundusze Brackie przez zaniedbanie tylko niesłychane w ukryciu dotąd będące; lecz wkrótce Bractwo w nowej świetności odżyje.

Adwokat Serafin Konwicky który zajmuje się wyszukiwaniem zaginionych funduszy Instytutów Dobroczynnych Lubelskich, odkrył też ślady Bractwa miłosierdzia, i wkrótce powstanie ono z zapomnienia i upadku swojego, posiadamy już oryginalną książkę Bracką w której sessyje dochody i wydatki są wymienione,

zaczęta w roku 1682 przez Radnego Zygmunta Giziusa doprowadzoną jest aż do roku 1787, gorliwość księdza Fr: Szydoczyńskiego kanonika, zachowała tę pamiątkę od zniszczenia.

PRZESZŁOŚĆ.

Spojrzymy na ten kolos nad którym dziesięć wieków przebiegło, którego imię przez tysiąc lat tyle ust powtórzyło - ani burzliwe losów ludzkich wypadki, ani też czas niszczący, niezdolał obalić tego gmachu. Wzniósł się w zapomnianych nam dziejach, przyszedł do wysokiej świetności, i kiedy w smutnych ruinach już nad brzegiem zniszczenia stanął, potężna ręka wywołuje go w nowe życie, aby jak przyrodzenie świata za każdym zniszczeniem nową świetną szatą odziany, w najpóźniejsze przeniósł się wieki.

Lublin, mała osada wśród puszczy i lasów wodami otoczona, niewiemy z pewnością kto i kiedy ją założył, kto i z jakiej przyczyny Lublinem nazwał. Bolesław Wielki, wznosi Zamek; odtąd miejsce to staje się ważnym stanowiskiem, a wkrótce stolicą Księstwa. Napady wschodnich narodów zadają klęski wzrastającemu grodowi, lecz niedługo z małych ruin powstaje, rozszerza się, ubogaca w budowlę i mieszkańców. Jest to epoka pierwsza, epoka wzrostu i stosunkowej wielkości.

Od Kazimierza ostatniego z Piastów aż do śmierci Zygmunta Augusta liczymy drugą epokę. Istotnie od tego czasu losy miasta w innej okazują się postaci, warowne szczyty opasują jego mury, Zamek murowanymi basztami otoczony staje się strasznym i niezdobytym. Wśród, zewsząd wyprowadzają gmachy; mieszkańcy otrzymują przywileje, powiększa się ich liczba, ubogaca przemysłem, handlem lub łaskami monarchów. Takie są dzieje Lublina, drugiej połowy jego życia.

Lecz oto zbliża się jesień nieszczęsne różnice mniemań religijnych już pod Batorym, mieszkańców tutejszych obawą napędzają, następnie, rokosze i zaburzenia wewnętrzne tłumią dawną pomyślność; lecz są to tylko przepowiednie daleko większych nieszczęść, jakie bliska zima prowadzi. Jeszcze Stefan Batory postanowieniem Trybunałów koronnych, rzuca ziarno nasienia, którego owoc w przyszłych niepomyślności chwilach, od czystego upadku gród ten zdołał ochronić.

Czwarta epoka od Jana Kazimierza aż do Stanisława Augusta, zdaje się tylko przeciągniętym końcem zniszczenia. Zaporoz, Szwedzi, Turcy, Tatarzy, ciągłymi napadami, ogniem, rabunkiem i morderstwami ostateczną klęskę zadają. Okropna śmierć zaraża samo powietrze, jak gdyby razem z ludźmi na zgubę tego zakątka ziemi przysięgła się.

Lecz zbliżył się koniec tych utrapień, i szczęście i nieszczęście nie może trwać na wieki, ujrzał Rząd nowy wspaniałe starożytności ruiny, i rozkazał zmartwychwstać wielkiemu skielecowi.

Dzisiaj Lublin zaczyna do dawnego stanu powracać, a wkrótce ową świetność może nawet przewyższy.

Lublin, istotnie znakomitą w Polsce był miastem, trzydzieści kościołów i dziewiętnaście klasztorów różnemi czasami zbudowano w tym grodzie,¹ oprócz wielu innych wspaniałych budowli. Obwarowany szczytami i Zamkiem, zawsze pełny ludności wyższego stanu, z której się bogacił; szlachta bowiem zamożna ciągle na Trybunały lub Sejmy przybywała. Porządek też panował w każdej rzeczy, miasto, prócz studzien zaopatrzone było wodą wodociągiem z daleka prowadzoną, ulice które dziś dopiero brukują, w dawnych czasach były już brukowane, jeszcze dotąd

widziemy szczątki podziemnych kanałów, i gruzy daleko za miastem rozsypane. Mieszczanie tutejsi we wszystkich przywilejach z Krakowem i Lwowem przez monarchów zrównani.

Zastanówmy się nad przyczyną powstania, wzrostu, i upadkiem Lublina. Położenie pod względem budownictwa i przemysłu korzystne, sprowadziło tu pierwszych założycieli, toż same położenie będąc w dawnych wiekach niedostępnym i trudnym do zdobycia, uczyniło gród nowy ważnym wojennym stanowiskiem, i do wzrostu onego wiele się przyczyniło. Następnie, monarchowie bywając często w Zamku obdarzali łaskami mieszkańców; Kazimierz ich ufortyfikował, prawami, przywilejami i handlem znacznie zubożył; odtąd byli już w stanie sami o wspomoczeniu sił swych myśleć. Liczne szkoły, wielkie Sejmy i Trybunał, oraz znaczne bardzo jarmarki, postawiły miasto na wysokim stopniu znaczenia i dobrego bytu. Te były środki wzrostu Lublina.

Bez wątpienia same jedynie wojny stały się przyczyną upadku miasta, bo jeśli po jednym zburzeniu zaczęto się budować i zasposabiać, to wkrótce kilkokrotne napady, pożary, rabunki i morderstwa, daremnemi usiłowania te czyniły. Tylu wręście klęskami zniszczeni obywatele, już więcej, z nastaniem nawet pokoju o powstaniu myśleć niemogli, gdy nadto cały kraj moralnie osłabiony ku upadkowi się zbliżył, a niebyło jakiegokolwiek sprężyny któraby nowy ruch przemysłowości i życiu nadać mogła.

¹ We Lwowie jęć tylko 18 Kościołów.

STAN DZISIEJSZY.

Dzisiejszy Lublin rozległy jęć 114 włók i 20 morgów; obwód zaś jęćgo z przedmieściami przeszło milę jeograficzną polską, wynosi. Planów Lublina jęćć dwa: pierwszy przez jeometrę Łąckiego w r. 1783 z polecenia Kommissyi Boniordinis, zrobiony; drugi w r. 1830 przez Ziółkowskiego z rozporządzenia Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policyi, wykonany, i przez tęż zatwierdzony.

Ludność 13,870, dzieli się:

I. Co do religii. Katolików wyznania, Rzymskiego Męczyzn 3,105. Kobiet 3,436; razem 6,841.

Obrządku Grecko-Unickiego Męż: 24. Kob: 23 razem 47.

Obrz: Grecko-Rossyjskiego Męż. 9. Kobiet 7 razem 16.

Ewanielików Lutrów Męż: 146. Kobiet 129. razem 275.

Refor: kalwi: Męż 12. Kob: 7. razem 19.

Razem: Chryścian męczyzn: 3,596. Kobiet 3,602. razem 7,198.

Żydów męczyzn; 3,605, Kobiet 3,067 razem 6,672.

Razem: męczyzn 7.201- Kobiet 6,669 razem 13,870.

II. Cu do wieku: (męczyzn tylko).

Od roku do 10 lat. Katolików 590. żydów 620. Razem 1210.

Od 10 do 20 lat Katolików 920. żydów 892 Razem 1812.

Od 20 do 30. Katolików 547. żydów 522. Razem 1069.

Od 30 do 35 lat. Katolików 257. żydów 290 Razem 547.

Więcej nad 35 lat. Katolików 1282 żydów 1281 Razem 2,563.

Razem Katolików 3,596. Żydów 3,605.
razem 7201.

III. Co do stanu:

Ślachty: Mężczyzn 674. Kobiet 676. razem 1350.

Gminnych Mężczyzn 2907. Kobiet 2911, razem 5,818.

Żydów Mężczyzn 3620. Kobiet 3082 razem 6702

Razem Mężczyzn 7201. Kobiet 6669.
razem 13,870.

Na sto ludności Lubelskiej rodzi się pięciu, umiera pięciu, żeni dwóch. W ciągu roku 1835 urodziło się: Chrześcian 449. żydów 110. razem 559.

zmarło:

Chrześcian 616. żydów 136. razem 752.

Zaślubiło się:

Chrześcian 137. żydów 58. razem 195.

Okręgów, Lublin ma dwa, parafii sześć: dwie Rzymsko-Katolickie, jedna katedralna, druga ś. Mikołaja; trzecia Rosyjsko-unicka u Bazylianów; czwarta Grecka; piąta Ewangelicka, szósta żydowska.

Kościółów, Chrz: jest 21; klasztorów 10; bożnica główna 1, mniejszych 20, Ulic z nazwiskiem 34 (1). Rynków 8; przedmieść 4; Szkoły Gimnazjalne; elementarnych 2, pensyi 5.

Szpitali 7. Cmentarzy nowych 4, starych 3. Pomnik wielki 1. Grobowców po kościołach 37; na cmentarzach (oprócz żydowskich) 84. Dzwonów nieruchomie osadzonych po wieżach 52.

Pałaców większych 12. Wież większych 6. Bram 6. Domów murowanych 435, drewnianych 460, razem 895. Dymów od których opłaca się podatek 1296. Domy te otaksowane są w towarzystwie ogniowców za sumę Złp. 4,270,550.

Restauracji 7. Domów zajezdnych w ogóle 21, Kawiarni 11. Bilardów publicznych 7. Szynkowni 114. Cukierni 6. Aptek 5. Sklepów i handlów w ogóle 160, Księgarni 3. Drukarni 2. Browarów 7. Młyn wodny 1. Wiatraków 3. Końskich młynów 4. Stajni, szop, obór, owczarni 195 Stodół 8, śpichrzy i magazynów 19. Cegielni 6. Studzien z pompami 18, studzien zwykłych 30, Latarni publicznych 50. Konduktorów 8. kanałów podziemnych 3.

Rogatek jest pięć 1) Warszawskie, na Krakowskim przedmieściu przy trakcie bitym Warszawskim; 2) Piaseckie, na trakcie bitym Zamojskim w końcu Ulicy Zamojskiej za rzeką Byszczyką; 3) Lubartowskie, na gościńcu Lubartowskim w końcu Ulicy Nowej; 4) Tatarskie na drodze do Mełgwi wprost Tatar, za mostem; 5) Rurskie na drodze do Zamborzyc, w końcu ulicy Namiestnikowskiej pod Rurami.

Dochody miasta blisko Dwakroć sto-tysięcy wynoszą.
Od końca czwartej epoki, postać oraz stan miasta bardzo się, odmieniły, ludność powiększyła się o trzy tysiące; niezdrowe bagna zamienione w przyjemne łąki, w mieście powstała ulica Zamojska, inne wyprostowane i pobrukowane na nowo, wysadzono topolami lub klombami akacyi puste place.

Do 1830 roku zrestaurowano następne gmachy: Zamek; pałac Rządowy, pałace

Kontrolli Skarbu, Koszary ś krzyskie i wizytkowskie, katedrę, pawilon pojezuicki i wieżę, klasztor i kościół Dominikanów; Bernardynów; Kapucynów, kościół ś. Mikołaja; ś. Trójcy; ś. Ducha, Ratusz nowy z fundamentów prawie wyprowadzony; wystawiono oraz pomnik żelazny przed pałacem Rządowym, zbudowano dwa mosty murowane i dwa drewniane.

Po 1830 roku zrestaurowano: Klasztor i kościół Brygitkowski, po karmelitach dla Bonifratrów, Karmelitek dla Sióstr miłosierdzia, kościół i klasztor Augustyanów, Ratusz stary, obydwie Grecko-Rossyjskie Cerkwie. Powtórnie zaś zrestaurowano koszary ś. krzyskie, jakoteż odnowiono raz drugi kościół i klasztor Kapucynów, powiększono pałac Kontrolli, wiele ulic na nowo brukowanych, inne zaś przebrukowują, założony ogród publiczny, zrobiono kilkanaście nowych studni, a inne ozdobnemi kolumnami osłonięto, dwadzieścia kilka nowych latarni pozawieszano po ulicach.

Wszystko to wielkim kosztem Rządowym, za staraniem tak przeszłych Naczelników byłego Województwa, jakoteż osobiwiej terażniejszego J.W. Gubernatora Cywilnego Generała Albertów; z nieograniczonej NAJJAŚNIEJSZEGO PANA Łaski.

Dwadzieścia kilka kamienic murowanych prywatnych, przybyło w ciągu tych kilkunastu lat, i znaczniejsze fabryki. Władza też miejscowa bezprzestannie nad dobrym porządkiem czuwa wszystkie domy w bieżącym roku zewnątrz są odnowione i blado-pomarańczowym kolorem pomalowane. W zaprowadzeniu ulepszeń, oraz ozdobie i restauracyi gmachów, nie strudzone łożą staranie: W.W. Toll Prezydent, Bieczyński Inżynier gubernialny, Szawłowski i Konótkiewicz. Budowniczowie.

¹ We Lwowie jest ulic z nazwą 77, Kamienic i Dworków w całym mieście 2811). Dochody Lwowa w r. 1826 wynosiły: 304,745. Złp. Ryń: w monecie srebrnej (opis Lwowa Str. 464. Płock ma ludności 6350; domów muro: 165 drew: 120, z muru pruskiego 135; razem 420, (w r. 1661 podługlustracyi z t. r. było domów 140). summa Assekuracyjna domów w Tow. Ogn: 2,775,100 Złp: r. 1819 dochody wynosiły Złp. 49,000.

PRZYSZŁOŚĆ MIASTA.

W przypuszczeniach moich niechcę bynajmniej na zwodném przeczuciu opierać nadziei przyszłości, lecz widząc tyle ulepszeń i ciągłe o pomyślność miasta Rządu staranie, możemy wyrzec z pewnością, że kiedyś do bardzo znacznego wzrostu Lublin przyjdzie.

Z zamierzonych w tym celu przedsięwzięć; liczne biorą głównego prowiantskiego Kommissyonierstwa czynnej Armii, przeniesiono tu z Warszawy, co przy wielkiej liczbie przybyłych Urzędników, znaczny miastu czynić będzie dochód, zrobione już plany na wystawienie wspaniałego gmachu na Teatr, pałacu w ogrodzie nowym na utrzymywanie jedwabnictwa, Domu pocztowego na Krakowskiem przedmieściu, Zamek zaś, Krakowska brama, Fara i wiele innych budowli będzie zrestaurowanych; ulice wszystkie pobrukowane zostaną. Założony oraz będzie Dom Przytułku i Pracy, aby próżniactwu i żebraninie zapobiedz.

Wielki młyn Boczarskiego, jakiego tu dotąd niebyło, zaprojektowane pływające

łazienki, resursa balowa; i t. p. są dowodem wzrostu miasta. Niektórzy z Obywateli chcą jeszcze wystawić młyn parowy, i zapęłnić wspaniałemi budynkami puste place.

Najdzielniejszym jednak powiększenia miasta środkiem, byłoby zaprowadzenie na większą skalę fabryk sukiennych, płócien i perkalów: jedwabnictwa; cukru z buraków; wyrobów żelaznych maszyn i t. p. a szczególnie, odebranie łącznie tak wielkich jarmarków Lubelskich, które sobie nieprawnie przywłaszczyła, te bowiem erygowane i nadane są dla Lublina, łączna miasteczko zawsze łyche, nic prawic z nich niekorzysta, gdy tymczasem Lublin niezmiernie odnosiłby korzyści.

Warszawa w czasie kiedy Zygmunt III przeniósł do niej stolicę z Krakowa, była taką a nawet może mniejszą¹ jak dziś Lublin. Jeżeli wciąż lat dwiestu, w wieku w którym oświata i przemysł szły bardzo powoli, mogła przyść do tej świetności, dla czegoż Lublin, dzisiaj, kiedy w innych państwach olbrzymim postępem wzrastają miasta, nie mógłby także pod ojcowską opieką Rządu, i użyciem nowych dzielnych środków, pójść za przykładem New-jorku, Oksfordu, i tylu innych miast Amerykańskich i Angielskich.

Jeżeli moje przypuszczenia, czytelnikowi zbytęcznemi się zdadzą; przebaczy mi zapewne, bo jedynie przychylne życzenia i dobre dla tego miasta chęci, w całym jego opisie myślą mą kierowały.

KONIEC.

(1) Za Zygmunta Augusta w r. 1564 w Warszawie było tylko 476 domów. (Gołębiowski Str. 18). Za Władysława IV. w r. 1642 było tamże: Szewców 228, Krawców 44, kuśnierzy 14, Sz muklerzy 8, Złotników 4, Bednarzy 12 mularzy 24, cieśli 20, stolarzy 14, kołodziejów 11, rzeźników 24, mieczników 17, szklarzy 2, kowali 14-powroźnik 1, garbarzy 4, czapników 12. (z rękopismu X. Jaworskiego w opisie Ł. Gołębiowskiego Str. 50). W roku 1730. podług Erndtela obwód murów i foss Warszawy wynosił tylko 1540 kroków. Cołębiów: Str: 44.